DZIŚ 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. **Kraków, sobota 23 kwietnia 1938** **Nr. 111**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Program rozmów francusko-włoskich

Rzym, 22. 4. PAT. Dziś w ciągu nocy charge d'affaires Francji przy Kwirynale p. Blondel otrzymał od swego rządu szczegółowe instrukcje, dotyczące rokowań wstępnych, jakie przeprowadzić ma z ministrem spraw zagranicznych hr. Ciano.

O charakterze i zakresie tych instrukcji powiadomił Blondel włoskiego ministra spr. zagranicznych w ciągu dzisiejszego popołudnia.

Koła francuskie przewidują, że rokowania dotyczyć będą sprawy hiszpańskiej, Śródziemnego Morza i Afryki. Nie obejmą one natomiast zagadnień środkowo - europejskich.

Faza wstępnych rokowań zakończy się za pewne przed 9 maja i znajdzie swój wyraz w wymianie not.

Zawarcie wstępnego porozumienia o charakterze ogólnym pozwoli Francji na poparcie inicjatywy angielskiej w Genewie w sprawie zlikwidowania kwestii abisyńskiej. Następnie mianowany będzie w Rzymie ambasador Francji, którego zadaniem będzie m. i. ukończenie przy pomocy rzeczoznawców rokowań rozpoczętych przez charge d'affaires Blondela. Jako kandydat na stanowisko ambasadora Francji w Rzymie wymieniany jest były poseł francuski w Wiedniu p. Puaux.

Wysłanie delegacji negusa do Genewy ułatwi uznanie podboju Abisynii!

Warszawa, 22. 4. (Sin). Z Genewy donoszą, że sekretariat Ligi Narodów został powiadomiony, że b. negus zamierza na nadchodzącą sesję wysłać swoich przedstawicieli, którzyby wzięli udział w obradach jako legalni delegaci Abisynii. Wiadomość tę uznano w kołach Ligi za korzystną dla ostatecznej likwidacji zagadnienia etiopskiego, określając zamierzenia negusa jako niezręczność z jego strony. Sądzą, że komisja weryfikacyjna zdyskwalifikuje z inicjatywy angielsko-francuskiej pełnomocnictwa delegatów negusa, co będzie mogło stanowić podstawę dla indywidualnego uznania suwerenności włoskiej nad Abisynią przez poszczególnych członków Ligi. Jednocześnie wyraża się obawę, aby b. negusowi nie odradzono zamierzonych kroków, któreby ułatwiły Lidze sprawę definitywnego załatwienia się z Etiopią.

„Czechosłowacja winna być przekształcona na wzór Szwajcarii"

Praga, 22. 4. PAT. Duże wrażenie w kołach politycznych wywołało wystąpienie słowackiego posła Sztefanika. Znany był on dotychczas jako przeciwnik autonomicznego programu słowackiej partii ludowej. W przemówieniu, wygłoszonym w Bratisławie, wypowiedział się on obecnie za autonomią Słowacji oraz za stworzeniem podobnego reżimu dla Niemców i inych narodowości, zamieszkujących państwo czeskie. Ustrój Czechosłowacji — zdaniem posła Sztefanika — winien być przekształcony na wzór związku szwajcarskiego.

„Slovak" w komentarzu do tego przemówienia zaznacza, że czescy mężowie stanu powinni jak najszybciej wyciągnąć konsekwencje z jednolitej postawy narodu słowackiego. Im później bowiem to nastąpi, tym trudniejsza będzie realizacja tego zadania w ramach jedności państwowej.

Pośmiertne odznaczenie kaprala K. O. P. Serafina

Warszawa, 22. 4. PAT. „Monitor Polski" z dnia dzisiejszego zamieszcza zarządzenie prezesa rady ministrów o nadaniu krzyża za sługi za dzielność ś. p. Stanisławowi Serafinowi, kapralowi Korpusu Ochrony Pogranicza w Oranach — za zasługi w służbie ochrony pogranicza.

Sprawa gen. Roji

Warszawa, 22. 4. (Sin.) Sekretariat naczelny Stronnictwa Ludowego stwierdza, że wiadomość o wystąpieniu generała Roji ze stronnictwa nie jest prawdziwą, gdyż generał Roja nie był nigdy formalnym członkiem Stronnictwa Ludowego, ale natomiast był i jest nadal bliskim sympatykiem ruchu ludowego i w miarę swoich sił oddaje usługi temu ruchowi.

Dalszy spadek franka

Warszawa, 22. 4. PAT. Na dzisiejszych giełdach walutowych dewiza na Paryż miała w dalszym ciągu tendencję słabszą, jakkolwiek rozmiary spadku były już stosunkowo niewielkie. Pozostałe dewizy nie wykazały poważniejszych zmian.

Ramon Novarro — pustelnikiem...

Hollywood, 22. 4. PAT. Znany aktor filmowy Ramon Novarro, który przed trzema laty tajemniczo zniknął z filmowego widnokręgu, zjawił się niespodziewanie w Hollywood. Dziennikarze wypytywali głośnego w swoim czasie aktora o powody wycofania się z filmu. Novarro wyznał dziennikarzom, że uskładawszy znaczny majątek, oddał się życiu, które uważa za najlepiej odpowiadające jego zamiłowaniom, mieszka na ustronnej fermie w górach z matką swą i siostrą, i że studiuje filozofię jogów hinduskich. Ramon Novarro ma obecnie 33 lata.

„Sztuczne serce" Lindbergha przywraca życie umarłym!

Filadelfia, 22. 4. PAT. Jak donosi biuro Reutera, dr. Correl zdołał przy pomocy „sztucznego serca" stworzonego przy pomocy słynnego lotnika Lindbergha utrzymać u ludzi i zwierząt, których zgon został stwierdzony, funkcje niektórych organów, jak wątroby, nerek, płuc, niektórych gruczołów, przez czas od 2-ch godzin do 30 dni.

I. SCHWARZBART

Układ angielsko-włoski a Palestyna

Rozmaite agencje telegraficzne podawały najróżnorodniejsze wiadomości o brzmieniu postanowienia w układzie angielsko-włoskim, odnoszącego się do Palestyny. Niektóre telegramy podawały nawet dosłowny tekst. A więc: Anglia zobowiązała się zasięgnąć zgody Włoch przed uregulowaniem sprawy Palestyny, Włochy sprzeciwiły się kreowaniu Państwa żydowskiego, Włochy pozostawiły Anglii z góry zupełną swobodę działania, Włochy uzyskały gwarancję zabezpieczenia ich interesów w Palestynie, Anglia i Włochy zgodziły się na status quo w Palestynie itd. itd. Jak grzyby po deszczu rosły te wiadomości, a wszystkie podawane były apodyktycznie.

A teraz leży przed nami tekst angielski układu angielsko-włoskiego, szukamy w jednym paragrafie za drugim, w protokole, w aneksach, w listach wzajemnych lorda Pertha i min. Ciano: ani słóweczka o Palestynie! Potwierdza się przeto pod względem formalnym oświadczenie, jakie premier Chamberlain złożył prezydentowi Weizmannowi w czasie ostatnich obrad Komitetu Akcyjnego organizacji syjonistycznej w Londynie, a mianowicie, że sprawa Palestyny nie będzie przedmiotem układu angielsko-włoskiego. Podkreślamy: pod względem formalnym, tzw., że w tekście układu rzeczywiście nie ma wzmianki o Palestynie. Nie musi to bynajmniej oznaczać, iż zagadnienie to nie było przedmiotem rozmów, choćby z inicjatywy Włoch. No i z tym dalszym zastrzeżeniem, że prócz ogłoszonego układu nie ma jakichś układów tajnych, któreby odnosiły się także do Palestyny.

Stojąc przeto na gruncie tekstu ogłoszonego układu, możemy wyciągnąć na razie ten tylko wniosek, że dalszy rozwój losów Palestyny nie został w układzie włosko-angielskim przesądzony w żadnym kierunku i że Anglia ma nadal, zgodnie z uchwałą Rady Ligi Narodów, wolną rękę w badaniu celowości, możliwości i rozciągłości podziału kraju, utworzenia Państwa żydowskiego, względnie przedłożenia Lidze Narodów jakiegoś innego planu rozwiązania tej sprawy.

Ale przypatrzmy się nieco bliżej tekstowi układu i zbadajmy, czy przypadkiem nie ma w układzie postanowień, z którychby można wyciągnąć pośrednio pewne wnioski także co do Palestyny.

1. We wstępnym protokole parafowanego układu znajduje się ustęp, poświęcony stosunkom gospodarczym między „Włoską Wsch. Afryką a Zjednoczonym Królestwem, Indiami, Koloniami brytyjskimi, obszarami zamorskimi, protektoratami i krajami mandatowymi, zarządzanymi przez rząd brytyjski. Otóż w ustępie tym obaj kontrahenci przyrzekają sobie podjęcie gdy tylko to będzie możliwym (as soon as possibile) pertraktacyj w sprawie stosunków gospodarczych między tymi krajami.

W aneksie Nr. 2, traktującym o tym, że w przyszłości co roku w miesiącu styczniu kontrahenci będą wymieniać między sobą informacje wojskowe tak co do floty, wojska i sił powietrznych, znowuż wyraźnie powiedziano, że wymiana tych informacyj tyczyć się będzie „zamorskich posiadłości obu stron na brzegach Morza Śródziemnego, Morza Czerwonego, zatoki Aden i terytoriów afrykańskich“ i właśnie w tym miejscu postanowienie wyraźnie dodaje, że należy tu zrozumieć także protektoraty i terytoria „mandatowe“.

Wynika przeto stąd jasno, że Włochy i Anglia na razie niczego nie postanowiły w sprawach powyższych, a nadto, że w razie uregulowania tych spraw po ewentualnym wejściu układu w życie, układy gospodarcze i informacje wojskowe obejmą także Palestynę, skoro ona jest właśnie krajem mandatowym. A ponieważ Palestyna wraz z Transjordanią jest w tej chwili jedynym angielskim krajem mandatowym na Bliskim Wschodzie, przeto możnaby z tej klauzuli wnosić, że Anglia podkreśla już teraz swój zamiar utrzymania się przy Palestynie.

2. Już w toku układów włosko-angielskich wyraziliśmy na tym miejscu, ze wskazaną oczywiście przy takich hypotezach ostrożnością, opinię, że porozumienie angielsko-włoskie co do utrzymania status quo we wzajemnej sferze interesów nie obejmie Palestyny. Zdaniem naszym bowiem, Palestyna nie leży na linii żywotnych interesów włoskich, interesów, którychby Włochy musiały bronić, tak jak np. Suezu. Wyraziliśmy przy tym przypuszczenie, że z tego względu Włochy pozostawią Anglii w zasadzie wolną rękę co do Palestyny.

W układzie nie ma jednak wzmianki o Palestynie. Zbadajmy przeto, czy i w tym kierunku nie ma pewnych pośrednich wskazówek, potwierdzających nasze przypuszczenie.

Projektowany układ, jak wiadomo, obejmuje oprócz protokołu i aneksów także noty lorda Pertha do min. Ciano i na odwrót. W jednej z tych not min. Ciano zapewnia rząd angielski, że Włochy nie mają żadnych terytorialnych lub politycznych aspiracyj (aims and seek), ani odnośnie Hiszpanii, ani Wysp Balearskich, ani zamorskich posiadłości Hiszpanii, ani w Maroku. A zatem status quo w zachodnim basenie Morza Śródziemnego. Wyraźnie! Expressis verbis!

W aneksie Nr. 3, najobszerniejszym, zatytułowanym: „układ w sprawie pewnych obszarów Środkowego Wschodu“ strony stypulują sobie wzajemnie status quo w Saudii, w Jemenie, w zatoce Aden, na wyspach Morza Czerwonego etc., a w artykule 8 tego aneksu przewidują Włochy i Anglia ewentualną zmianę tego status quo w drodze wzajemnego porozumienia.

A zatem na razie znowu status quo w całym basenie wschodnim Morza Śródziemnego i Morza Czerwonego. I znowu wyraźnie, w krajach taksatywnie wymienionych.

Ale o Palestynie, lub o kraju mandatowym ani słowa! Jakkolwiek, jak wyżej wspomniałem, przy traktowaniu spraw gospodarczych i wojskowych kraje mandatowe zostały wymienione.

Można przeto stąd wyciągnąć pośredni wniosek, że Palestyna świadomie nie została objęta postanowieniami co do status quo, czyli że Anglia zachowała w tej mierze wolną rękę, a Włochy nie zamierzają według tekstu układu krępować Anglii w sposobie uregulowania politycznego status Palestyny.

3. A wreszcie zawiera układ jeszcze jeden dokument (aneks Nr. 4), który pośrednio ma znaczenie także dla Palestyny. Aneks ten jest zatytułowany: „deklaracja w sprawie propagandy“.

Jest rzeczą notoryczną, że Włochy wydatnie inspirowały niepokoje arabskie w Palestynie. Młodzież arabską z Palestyny ściągały na wyszkolenie do Włoch, przez radiostację w Bari prowadziły gwałtowną propagandę przeciw Anglii w Palestynie, a także innymi, bardziej wymownymi środkami podsycały akcję muftiego. W ten sposób Włochy — nie kryły się zresztą z tym — walnie przyczyniały się do tego stanu zamieszek politycznych w Palestynie, który obecnie utrudnia tak pozycję Anglii jak i porozumienie arabsko-żydowskie. Arabowie palestyńscy, oparci o tak potężnego sprzymierzeńca, śmiało prowadzili swoją akcję dywersyjną i śmielej wysuwali swoje pretensje polityczne, licząc na ich poparcie przez Włochy.

Układ angielsko włoski kładzie temu stanowi kres. Obaj kontrahenci oświadczają solennie, że kontynuowanie tej propagandy, mającej szkodzić interesom jednej ze stron „byłoby niezgodne z dobrymi stosunkami (would be inconsistent with the good relations), których nawiązanie i utrzymanie (establish and maintain) między oboma rządami, narodami i krajami jest przedmiotem niniejszego układu“.

Jakkolwiek i w tym postanowieniu nie ma wzmianki specjalnie o Palestynie, a formuła jest ogólną, to jednak jasną jest rzeczą, że zobowiązanie zaniechania wrogiej propagandy odnosi się przede wszystkim do propagandy włoskiej w Palestynie, bo tu właśnie propaganda włoska była najintensywniejszą, choć wcale nie ograniczała się do samej Palestyny.

4. A wreszcie — poza tymi konkretnymi postanowieniami — z ducha układu wzajemnej tendencji, oparcia wzajemnych stosunków „na solidnej i trwałej podstawie“, jak to podkreśla wstęp do układu wyniknąć musi także korzystny refleks układu na sytuację w Palestynie.

To jest wszystko, co w tej chwili zdaniem naszym powiedzieć można o wpływie układu włosko-angielskiego na sprawę Palestyny.

Reszta, a w szczególności pytanie, w jakim kierunku potoczy się dalszy bieg sprawy, leży jeszcze w mrokach.

Można jedynie twierdzić, że w realizacji swych planów w Palestynie Anglia jest dziś wolniejszą od balastu i nacisku włoskiego i że w konsekwencji jest także swobodniejszą w stosunku do Arabów.

To zaś oznacza, że na szali wypadków silniej zaważyć może ciężar realnego znaczenia pozycyj żydowskich, pozycyj, które Anglia mimo swej oscylacyjnej polityki coraz wyraźniej uznaje jako współczynnik jej własnej polityki na Bliskim Wschodzie.

O tyle szanse sprawy syjonistycznej w tej chwili się poprawiły i wzmocniły.

Pod tym znakiem, jeszcze pełnym zagadek, nadziei ale i obaw, jak w każdej polityce, w tej okresie płynnym, przyjeżdża do Palestyny nowa komisja zwana — podziałową.

Horyzont nasz się nieco rozjaśnił, ale walka toczy się i toczyć się będzie nadal w całej pełni.

Do tej sytuacji musi się też dostosować i napiąć skala naszych wysiłków, politycznych, duchowych i kolonizacyjnych.

Francja obejmuje w posiadanie „Ziemie Adelii“ w Antarktydzie

Paryż, 22. 4. PAT. W „Journal Officiel“ ukazał się dekret o oficjalnym zawłaszczeniu przez Francję obszernego terytorium w pobliżu bieguna południowego. Dekret, który uszedł uwadze opinii publicznej, nagle stał się przedmiotem zainteresowań ze względu na echo, jakie wzbudził w Anglii, Norwegii i Australii. Dekret rządu francuskiego, oficjalnie przewidujący objęcie przez Francję na własność wielkich terytoriów w pobliżu bieguna południowego, określonych nazwą „Ziemi Adelii“, ustanowił jednocześnie granice tego terytorium na południe od 60 równoleżnika szerokości południowej między 136 a 142 południkiem długości wschodniej od Greenwich. Granice te obejmują obszar Antarktydy, na którym w r. 1840 badacze francuscy zatknęli sztandar francuski. Od tego czasu sprawa prawnego określenia własności tej ziemi leży w zawieszeniu, aż obecnie ze względu na coraz większy rozwój linii lotniczych, jak również ze względu na coraz intensywniejsze poszukiwania nowych źródeł surowców lub energii, rząd francuski uważał za stosowne przesądzić oficjalnie sprawę suwerenności Francji nad terytoriami położonymi w Antarktydzie.

W Paryżu obawiają się jednak, czy sprawa ta nie nasunie pewnych komplikacyj międzynarodowych z tej racji, że do terytoriów tych rości sobie prawo również i Australia. Dwa kraje poza Australią najbardziej zainteresowane na terenie Antarktydy, t. j. Anglia i Norwegia uznały już słuszność praw francuskich do Ziemi Adelii.

Barbarzyństwo święci triumfy!

51 rodzin żydowskich z Burgenlandu wysiedlono na bezludną wysepkę!

Warszawa, 22. 4. (Sin). Z Pragi donoszą: Wszystkie praskie dzienniki przynoszą szczegóły o wysiedleniu z Burgenlandu przez Niemców 51 rodzin żydowskich i osadzeniu ich pod gołym niebem na małej wyspie, leżącej na Dunaju w trójkącie, który stanowi granicę między Austrią, Węgrami i Czechosłowacją. Sprawą tą musiały się zająć władze czeskie, które nie mogły pozwolić, by Niemcy takim niezwykłym sposobem wysyłały Żydów do Czechosłowacji. Dziś zjawiła się u czeskiego ministra spraw wewnętrznych delegacja, złożona z przedstawicieli stronnictw politycznych, celem omówienia tej sprawy. Słychać też, że w związku z tym udać się ma delegacja do Londynu i Genewy celem interweniowania przeciwko wysiedleniu Żydów z Burgenlandu.

—oo—

Trzej żydzi napadli na samochód arabski

Jerozolima, 22. 4. PAT. Trzech młodych Żydów zaatakowało z bronią w ręku samochód wiozący Arabów w pobliżu Rosz Pinah. Policja przybyła na odgłos strzałów ujęła napastników. Należy zaznaczyć, że był to pierwszy napad zbrojny zorganizowany przez Żydów.

W centralnym okręgu palestyńskim uzbrojona banda zamordowała dwóch Arabów mieszkańców wsi Dzeblun i Szowek.

Głodówka więźniów arabskich w Akko

Jerozolima, 22. 3. PAT. Po zwolnieniu z obozu koncentracyjnego w Akko wszystkich osadzonych tam Żydów, więźniowie arabscy rozpoczęli strajk głodowy, który trwa już 3 dni.

Protest „Siewu“ przeciw kazaniu i wyjaśnienie dyrekcji Polskiego Radia

Warszawa, 22. 4. (Sin) W związku z treścią kazania arcybiskupa Teodorowicza, które transmitowane było 3 bm. przez Polskie Radio, zarząd główny „Siewu“ wystosował list do naczelnego dyrektora Polskiego Radia p. Starzyńskiego, w którym prosi o zakomunikowanie sobie stanowiska Polskiego Radia z powodu tego, że „kaznodzieja omawiając zagadnienie komunizmu i młodego pokolenia, pozwolił sobie na niesłychany w swej formie atak na uniwersytety wiejskie i Centralny Związek Młodej Wsi.“

Polskie Radio odpowiedziało pismem podpisanym przez p. Starzyńskiego stwierdzającym z ubolewaniem, że istotnie w kazaniu ks. Teodorowicza znalazły się pewne zwroty, które nie powinny były pójść na antenę. Stało się to z powodu tego, że podobnie jak mów ministrów, nie kontroluje się kazań wygłaszanych przez księży biskupów. W sprawie tej Polskie Radio zwróciło się do episkopatu polskiego, aby na przyszłość uniknąć tego rodzaju nieprzyjemnych incydentów. Tym samym zarząd główny „Siewu‘ uważa tę sprawę za całkowicie wyjaśnioną.

Ameryka podwaja liczbę pracowników w przemyśle lotniczym

Waszyngton, 2 24.. PAT. Izba handlowa przemysłu lotniczego w Stanach Zjednoczonych ogłasza, że amerykańskie fabryki samolotów przygotowały się już do poważnego powiększenia produkcji w r. 1929. Izba stwierdza, że nawet znaczne powiększenie produkcji nie będzie wymagało ani powiększenia fabryk, ani też pov ększenia zainwestowanych kapitałów. Przemysł lotniczy zamierza natomiast podwoić liczbę zatrudnionych robotników. W roku bież. pracuje 37 tys. ludzi, w roku zaś przyszłym liczba zatrudnionych wynieść ma 74 tys. Praca w fabrykach odbywać się będzie na trzy 8-godzinne zmiany. Według przewidywań, w pierwszym półroczu 1938 r. wartość produkcji przemysłu lotniczego Stanów Zjedn. wyniesie półtora miliarda dolarów. W roku przyszłym wartość produkcji amerykańskiej wzrośnie w pierwszym półroczu o 345 milionów dolarów. ⅓ część produkcji przeznaczona będzie na eksport. Wartość eksportu w r. b. oceniana jest na 50 milionów dolarów. 85 procent produkowanych przez przemysł amerykański aparatów lotniczych stanowią aparaty wojskowe.

7-tysięczna armia rządowa wypierana w kierunku Francji

Saragossa, 22. 4. PAT. Manewr generała Solchaga rozpoczęty w dniu 7 bm. pomiędzy Leridą a granicą francuską został wczoraj zakończony z chwilą, gdy oddziały kolumny wojsk posuwającej się z Bisauri nawiązały łączność z oddziałami idącymi z Sort. Wojska rządowe zostały otoczone z trzech stron na terenie o promieniu 30 klm z miejscowością Malpas pośrodku. Teren, na którym znajdują się wojska rządowe, obejmuje przestrzeń 2600 km kw. Wojska rządowe na lewym skrzydle liczą około 7 tys. ludzi i wycofują się na terytorium Francji. Oddziały rządowe prawego skrzydła wycofują się pośpiesznie w kierunku na Seo de Urgel. Siły powstańcze otrzymały posiłki złożone z jednostek policji, które obsadzą zdobyte odcinki graniczne. W dowództwie powstańczym utrzymuje się przekonanie, że likwidacja wojsk rządowych na tym odcinku będzie bardzo szybka, gdyż większość sił rządowych zbiegła już za granicę francuską.

Zacięty opór Chińczyków

Hankau, 22. 4. PAT. Wojska japońskie, idące z Yihsien i oddziały idące z Linyi połączyły się i rozpoczęły wspólną operację, posuwając są na południe. Siły obu kolumn japońskich obliczane są na około 200 tys. ludzi. — Chińczycy stawiają zacięty opór i według oficjalnych doniesień utrzymują się na swych dotychczasowych pozycjach. Akcja japońska jest w toku.

18 milionów pesetów w złocie zdobyli powstańcy -- poza materiałem wojennym

Saragossa, 22. 4. PAT. Wśród łupów, jakie wpadły w ręce wojsk powstańczych w południowej części frontu Ebro, znajduje się samochód ciężarowy z ładunkiem 18 milionów pesetów w złocie i srebrze. Poza tym wojska powstańcze zdobyły tam 14 samochodów ciężarowych, 4 czołgi sowieckie, 4 działa przeciwlotnicze i wielką ilość kryp, znajdujących się na rzece. Jak donoszą z frontu pirenejskiego wojska rządowe, wycofując się z dolin Aran i Benasque, uprowadziły ze sobą wielkie stada bydła, liczące około pół miliona owiec, 100 tysięcy kóz, 5 tysięcy koni i mułów oraz około 20 tysięcy krów.

PRZEGLĄD PRASY

Komentarze

Wypadki w Ozonie spowodowały prawdziwy nawał ocen i komentarzy. Przytoczymy tylko najważniejsze.

„Gazeta Polska" pisze:

„Grupa młodzieży, w imieniu której wystąpił p. J. Rutkowski, ani przez chwilę nie stanowiła organicznie zespolonej części Obozu Zjednoczenia Narodowego. Przystąpiła doń połowicznie, przy czym rzeczywisty ośrodek dyspozycyjny pozostał na zewnątrz O. Z. N. Jest bowiem tajemnicą publiczną, że p. J. Rutkowski był tylko giermkiem, cudzą tarczę i mieczyk noszącym. Grupa ta — pocóż w bawełnę obwijać — grupa „Falangi", weszła do O. Z. N., zachowując swą spoistość klanową i traktując Obóz Zjednoczenia Narodowego jako jeden z terenów, na którym rozwijała swą bardzo zawiłą taktykę".

„Widzimy też u podłoża zarówno wczorajszego kroku, jak i całej poprzedniej taktyki grupy „Falangi" zbyt wiele partykularyzmu klanowego i przywiązywania wagi do korzyści taktycznych swego zespołu.

Czynimy te uwagi nie dlatego, abyśmy odczuwali zbytni żal z powodu tego, co się stało; raczej chcemy obiektywnie przestrzec powracającą na swe sobiepańskie ścieżki grupę Falangi przed nadużywaniem wielkich imion i pięknie brzmiących frazesów, niezgodnych z jej własną praktyką życiową".

„Dziennik Ludowy" stwierdza:

Historia pouczająca z wielu punktów widzenia. Dzieje ZMP są wyrazem bankructwa tej polityki młodzieżowej, którą zainicjował płk. Adam Koc. Więcej, jest wynikiem fałszywego podejścia do zagadnienia konsolidacji narodowej. Płk. Koc postawił na Oener, na p. Piaseckiego, na grupę, która reprezentowała czynnik awantury i demagogii na odcinku młodzieżowym a łobuzerkę nazywała rycerskością. Stawka została przegrana z kretesem. Twórcy Ozonu, pod sugestią pozornej ekspansji endecji i oeneru, zaryzykowali „konsolidację na prawo", próbowali zbliżyć się ku prawicy ideowo i organizacyjnie, i z tej pozycji muszą się konsekwentnie wycofywać. To, co komunikat szefostwa Ozonu zarzuca p. Rutkowskiemu i jego przyjaciołom, a więc zależność od czynnika zewnętrznego, nie datuje się przecież od dziś, ani od wczoraj. Od początku istnienia Zw. Młodej Polski rola p. Bolesława Piaseckiego była znana i niedwuznaczna.

„Kurier Polski" tłumaczy następująco kulisy ustąpienia pos. Budzyńskiego, które w konsekwencji doprowadziło do dalszych zmian.

P. Budzyński zdołał podobno zorganizować porozumienie prasowe, które objęło 17 czy też nawet 20 czasopism w całym kraju. Do porozumienia tego należą podobno niektóre dzienniki w Warszawie i na prowincji oraz wiele tygodników i czasopism. Są to przeważnie organy radykalno - nacjonalistyczne. Porozumienie to polegało na zajmowaniu jednakowego stanowiska wobec konkretnych zagadnień i na poruszaniu w określonym duchu ustalonych spraw.

Zebrania dyskusyjne porozumienia prasowego odbywały się zazwyczaj w lokalu redakcyjnym „Jutra Pracy" przy udziale kilkunastu osób. Ta właśnie akcja, kierowana przez p. Budzyńskiego, doszła do wiadomości kierownictwa Ozonu i wywołała ostrą represję, jaką jest wykluczenie p. Budzyńskiego z obozu.

„Słowo" pisze o dwuch alternatywach:

Jedna:

Inercja okaże się jednak największą siłą w Polsce, jak się tego obawiałem i nadal obawiam: Klub Sejmowy „Ozonu" pozostanie posłuszny „Ozonowi". Naprawa dochodzi do rządów. Urządzi nam ponowne wybory według tej samej ordynacji wyborczej, będziemy mieli Sejm złożony z samych naprawiaczy. Poznamy najobrzydliwszy ze wszystkich systemów totalnych, totalizm biurokracji bez ideologii.

Druga:

W Klubie Parlamentarnym Ozonu dojdzie do rozlamu, rozbije się on na naprawiacką mniejszość i narodową większość i ta większość uchwali votum nieufności obecnemu rządowi.

„Czas" tak ocenia sytuację:

Sytuacja stała się jasna. O. Z. N. stał się platformą konsolidacji lewicy. Z tego faktu wszyscy powinni wyciągnąć właściwe wnioski. Tak jak to uczynili pułkownicy za wyjątkiem p. Miedzińskiego, nie chcąc przystąpić do Ozonu, tak jak to uczynili konserwatyści, którzy widząc, że deklaracja lutowa nie jest respektowana, od Ozonu się odwrócili, tak jak to w ostatnich dniach uczyniła grupa „Jutra Pracy" i Związek Młodej Polski. Tak samo powinni postąpić i wszyscy inni, wyznający poglądy narodowe i umiarkowane, jeśli nie chcą odegrać dość niewdzięcznej roli zasłony dymnej dla naprawiackich manewrów. Niechaj Ozonem rządzi Naprawa, ale niechaj za to wyraźnie ponosi odpowiedzialność. Zobaczymy, jakie będą rezultaty tej akcji. Zobaczymy, czy poparcie Rzymowskiego i kadzichłopów, życzliwa neutralność P. P. S. i entuzjazm prasy żydowskiej dadzą pożądane rezultaty.

„Entuzjazm prasy żydowskiej" to już czysta fantazja autora artykułu. Ma to naturalne na celu zdyskredytowanie nowego układu sił w Ozonie a to odbywa się przecież najwygodniej przy pomocy „łatki żydowskiej". Wszystkie zmiany dokonane ostatnio w Ozonie w niczym nie zmieniają sytuacji Żydów. Wykazują one tylko jak kruchym, niesfornym i bezpłodnym elementem były te grupki polityków i te grupki młodzieży, na których chciano budować. Kiedy okazała się ta kruchość, Ozon wziął rozbrat z pos. Budzyńskim i ze Związkiem Młodej Polski. Tyle i nic więcej.

Dygnitarze bez matury

Toczy się w Warszawie proces aferzystów skarbowych oskarżonych o machinacje podatkowe, nadużycie władzy, przywłaszczenie i oszustwa. Ciekawe są generalia oskarżonych i warto je jeszcze raz powtórzyć.

Edward Idzikowski, urodzony w 1894 roku jest b. posłem, właścicielem nieruchomości w Warszawie, dotychczas karany nie był. Na pytanie przewodniczącego o wykształcenie odpowiada: N i e u k o ń c z o n e studia w Wolnej Wszechnicy.

— A co ukończone?

Okazuje się, że n i c, gdyż seminarium nauczycielskie, gdzie studiował również pozostało nieukończone.

Drugi oskarżony Paweł Michalski ur. w 1897 r., b. dyrektor departamentu również m a t u r y n i e p o s i a d a.

Okazuje się więc że można być wysokim dygnitarzem a nie posiadać nawet średniego wykształcenia. Zapewne — wykształcenie średnie, czy nawet wyższe nie jest decydującym miernikiem dla działacza politycznego, ale obaj wymienieni dygnitarze, szczególnie p. Michalski, działali na terenie wymagającym ściślej fachowości. A nawet matury nie posiadali. Lekarz, sędzia, adwokat, nauczyciel, urzędnik, musi mieć dyplom wymagający niejednokrotnie wielu lat studiów do wykonywania zawodu, a dyrektor departamentu ministerstwa skarbu, kierujący życiem gospodarczym państwa może nie mieć matury. Właśnie w najbliższym czasie rozpocznie się „udręka maturyczna" we wszystkich szkołach w państwie. Czyż niejednemu, biednemu maturzyście nie nasunie się myśl, że właściwie jest to daremny trud, bo przecież ani wiedza, ani wykształcenie, ani świadectwa nie rozstrzygają dziś o powodzeniu w życiu. Dygnitarze bez egzaminu dojrzałości są pod tym względem wymownym dowodem.

Gdynia i Tel-Awiw

„Kurier Poznański" zamieszcza następującą wiadomość:

Wybitny dziennikarz angielski p. Ward Price był w Gdyni. Zwiedził dokładnie port i miasto, złożył wizyty. Po pewnym czasie Polska Agencja telegraficzna (PAT) ogłosiła notatkę o entuzjastycznym artykule p. Ward Price, poświęconym Gdyni i jej rozwojowi na łamach „The Daily Mail".

PAT jednak artykułu w angielskim dzienniku nie zreferował szczegółowo. Gdyński „Kur. Bałtycki" zamieszcza kilka wyjątków z tego artykułu, które dziwnym trafem nie pomieściły się w komunikacie PAT.

„Świat — powiedział w artykule swoim dziennikarz angielski — posiada dwa nowe porty morskie, gdzie zamiast rdzy, zamieszania i nieporządku wszystko jest chromoniklowane, o nowoczesnych, opływowych liniach". Tymi dwoma portami to Gdynia i palestyński Tel Awiw. Publicysta angielski artykuł o Gdyni ujął w formie analogii, snując rejestr podobieństw Gdyni do Tel Awiwu. Zdaniem angielskiego sprawozdawcy Gdynia odróżnia się tym, że zamiast palm Tel Awiwu posiada sosny. Poza tym wszystko tak samo. Mowa jest również ta sama... „Tę samą mowę — powiada Anglik — tłumaczy fakt, że Polska liczy 3,5 miln. Żydów — jedną piątą część tej rasy na całym świecie. Wiele z nich przeniosło się do Tel Awiwu w Palestynie".

O tym komunikat PAT milczy. A przecież nie jest to chyba dla Gdyni chlubą, że cudzoziemiec odniósł w niej wrażenie, iż znalazł się w środowisku tak kompletnie żydowskim.

Cała ta notatka jest dużym nieporozumieniem. Przede wszystkim p. Ward Price popełnił błąd, porównując Gdynię z Tel Awiwem. Port gdyński liczy lat kilkanaście, port Tel Awiwu ma zaledwie jeden rok za sobą. A jeśli chodzi o „wspólnotę językową", to PAT niepotrzebnie tę rzecz przemilczał, a „Kurier Poznański" niepotrzebnie się oburza. P. Ward Price słyszał na pewno w porcie tel awiwskim ludzi mówiących po polsku, co jest rzeczą zrozumiałą, skoro weźmie się pod uwagę fakt, że 50 procent mieszkańców Tel Awiwu, to Żydzi polscy i stąd nasunęło mu się podobieństwo.

Zwłoki sekretarza von Papena odnalezione

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Berlin, 22. 4. (B). Jak donoszą, honorowy sekretarz von Papena, baron von Ketteler został odnaleziony. Zwłoki jego znaleziono w czasie świąt w lesie w okolicach Wiednia. Jak utrzymują von Ketteler popełnił samobójstwo.

Nowy układ zbiorowy dla kopalń kruszcu

Katowice, 22. 4. PAT. W dniu dzisiejszym odbyły się w związku pracodawców w Katowicach pertraktacje między przedstawicielami pracodawców a związkami zawodowymi w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej dla kopalń kruszcu.

W wyniku rokowań zawarto nowy układ zbiorowy z uwzględnieniem postulatów robotniczych.

Kontrola obrotów lekarzy

Warszawa, 22. 4. (Sin) Władze skarbowe przeprowadziły ostatnio w aptekach kontrolę recept, wystawianych przez lekarzy. Kontrola ta pozostaje w związku z ustaleniem obrotów przez poszczególnych lekarzy. Na podstawie liczby wydanych recept wymierzony będzie podatek od obrotu. Tego rodzaju kontrola wywołała protest izb lekarskich, twierdzących, że jest to nieposzanowanie tajemnicy zawodowej.

BERNARD SINGER

Nastroje polityczne na Węgrzech

(Od naszego specjalnego wysłannika) BUKARESZT, w kwietniu.

Uroczysty pogrzeb sprawiono premierowi Gömbösowi. Dziesiątki artykułów poświęcono wodzowi kontrrewolucji z okresu 1919.

Kto czytał nekrologi, ten miał wrażenie, że był on największym mężem stanu Węgier. Szlochała beznadziejnie prasa niemiecka. Najwierniejszy przyjaciel odszedł bezpowrotnie.

Nawet socjaliści, wobec majestatu śmierci, zachowali umiar i opuścili łezkę. Wprawdzie groził rozwiązaniem partii i związków zawodowych, ale to były „nerwy“ chorego człowieka. Prywatnie przyrzekł tolerować partię. Stale mówiono o tajnych konwentyklach ze skrajną prawicą, ale i o tym zapomniano w dzień śmierci.

Wywiódł w pole i oszukał wspólników Eckhardta i Bethlena. Wybaczono mu. Opisywano wówczas rozlewną szczerość żołnierza. Partia „jedności“ ślubowała wierność jego hasłom.

Nie upłynął jednak miesiąc, jak czar prysł. W parlamencie węgierskim, gdzie kunszt oratorski błyszczy resztkami dawnej tradycji, poseł narodowo - liberalny Rassay zdarł legendę, pokazał bohatera w całej okazałości.

Przed oczyma słuchaczy ukazał się intrygant bez wyraźnego programu, zwodzący planem reformy rolnej i ordynacji wyborczej. Pod jego opiekuńczymi skrzydłami prawie wszystkie ministerstwa zostały obsadzone przez „młodych“ ze skrajnego skrzydła. Niektórzy łączyli stanowiska ministrów z posadą dyrektora radia.

Izba w milczeniu wysłuchała mowy Rassaya. Nie przerywano, nie protestowano. Tylko raz przypomniano mówcy, że brał również udział w tajnych konwentyklach.

Schlebiano nowemu premierowi. Daranyi miał być zapowiedzią wiosny. Nikt nie spodziewał się, że przyniesie rozkwit parlamentaryzmu, że oprzę się o demokrację, ale przypuszczano, że „przedwiośnie“ towarzyszyć będzie jego rządowi. Mała reforma rolna, zmiana ordynacji wyborczej — do tego sprowadzały się wszystkie nadzieje.

W uśmiechu, w łagodności charakteru widziano zapowiedź nowego kursu. Delikatne słowa wobec opozycji traktowano już jako namiastkę kursu demokratycznego.

Za kulisami rządów znajdował się nawrócony grzesznik, hrabia Bethlen. Sufler premiera, prowadził tajne rokowania z umiarkowaną opozycją i lewicą. Omawiano szczegóły kompromisu. Bezwzględni rzecznicy tajności i powszechnych wyborów godzili się na daleko idący kompromis, byle nie utrudniać sytuacji uśmiechającego się liberała. Przecież usunął z głównych pozycji skrajnych. Osłabił rzekomo pozycję Martona w partii.

Stronnictwo „jedności“ które wiernie służyło Gömbösowi akceptowało rządy Daranyi'ego. Gdzieniegdzie intrygowano, grożono. (W tych ciężkich chwilach opozycja wyciągała serdecznie dłoń do Daranyi'ego w walce z... pułkownikami). Sprzeciw jednak nie był istotny. Obowiązywała wierność wobec „pana“ mandatu.

Opozycja czekała cierpliwie. Nie szczędzono komplementów, przymykano oczy na kontrakcję skrajnej prawicy, która nie przebierała w środkach. Tak się działo, że tajne ulotki zwrócone przeciw regentowi i premierowi, uchodziły prawie że bezkarnie, a najdrobniejsze „przekroczenie“ lewicy karane było z całą surowością prawa i „bezprawia“ Skrajna prawica, — to „byli bądź co bądź“ patrioci, a „słabość“ wobec lewicy groziła niebezpieczeństwem „komuny“.

Władze u dołu w tym duchu zrozumiały tendencje rządu centralnego. Spiski zamachy prawicowe uchodziły bezkarnie.

Przyłapany na gorącym uczynku organizowania zamachu major Szalossy wykpił się nadzorem policyjnym.

Nadzór policyjny na Węgrzech jest bardzo uciążliwy. O określonych godzinach nie wolno „nadzorowanemu“ opuszczać mieszkania, nie ma on prawa korzystać z telefonu. Codziennie należy się meldować w komisariacie policji. Uciążliwości nadzoru znane są socjalistom węgierskim. Szalossy jednak nie ulegał tym wszystkim dokuczliwościom. Owszem, bez przeszkód

(Dokończenie na str. 6-ej)

FRASZKI AKTUALNE.

Czechy uznały podbój Abisynii

Tyle okazały Czechy troskliwości,
że wszystkim wokół aż zaparło dech.
Wzruszone Włochy w bliskiej już
przyszłości
Chętnie uznają wzamian podbój Czech.

M. Spielman.

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

Z upoważnienia autora przełożył **Alfred Liefeld**

PRELUDIUM

PODZIEMNY NURT

W nasuniętej na czoło furażerce, w płaszczu pozapinanym na wszystkie guziki i ściągniętym pasem, z przepisową podaną naprzód piersią biegnie starszy strzelec Lebehde, łącznik Piątego Oddziału Ober-Ostu, piastując pod pachą teczkę aktów. Odludne i skąpo oświetlone są ulice Kowna. Po godzinie siódmej obywatelom nie wolno wałęsać się po mieście, chyba że uzyskują z komendy placu specjalną przepustkę. Władzom okupacyjnym dogadza ta zabawa w kraj nieprzyjacielski i stan wojennego pogotowia. Starszy strzelec Lebehde, żołnierz sprytny i uświadomiony, nie dziwi się niczemu, zna bowiem na wylot tajniki administracji wojskowej. Wie tedy, że większości okupantów istniejący stan rzeczy przypadł do gustu, ale że są i tacy, co po prostu wzruszają na to ramionami. Bo czy można się dziwić nonsensom na terenie ziem okupowanych, skoro milcząco uznaje się nonsens bez porównania większy, jakim jest ta zabawa w wojsko tłumu cywilów, zmuszonych do wysługiwania się wojnie? Zdaniem starszego strzelca Lebehde, jest to dalszy ciąg niewoli, w jaką wtrąciły szarą gromadę ludzką klasy posiadające — owi wszyscy książęta, fabrykanci, urzędnicy, oficerowie zawodowi, junkrzy, bankierzy, nauczyciele, kler, dziennikarze oraz cała szajka postrojonych żon, kochanek i pieczaniarzy — słowem, towarzystwo wzajemnej a nieustającej adoracji, trzymające się jak najbliżej władzy i żłobu. Ale i owa adoracja jest blagą, bo żrą się między sobą okropnie, by dopiero w chwilach niebezpieczeństwa stawać ramię przy ramieniu, niby skłócony zespół flisaków, wspólnym wysiłkiem ciągnących linę holowniczą. Ten i ów targnie nią w złości, ten i ów zaklnie pod nosem, żaden jednak nie zapomina, że liny puścić nie wolno. Bo niechby choć jeden zaniedbał się w obowiązkach, a reszta zespołu machnęłaby takiego koziołka, że do liny wnet dorwałby się ciemiężony lud, ciągnąc statek w swoją stronę.

Mróz tęgi panuje na świecie, od strony Bałtyku dmie lodowaty wiatr północny, ale mimo trapiących go myśli starszy strzelec Lebehde nie czuje zimna. A może właśnie te rozważania okrutne są źródłem ożywczego ciepła? Dziś po południu, przeglądając rozkaz dzienny, znalazł Lebehde wśród „odkomenderowanych i przeniesionych“ niejakiego Bertina, który nie tkwi już w zakazanym Merwińsku, lecz mieszka w Kownie, tuż za rogiem. Starszemu strzelcowi Lebehde napłynęła do gardła jakaś ciepła fala, by wnet opaść, rozpływając się miłym ciepłem, niby haust tęgiej wódki. Dlatego właśnie od razu zameldował się „na ochotnika“, gdy późnym wieczorem zaszła potrzeba wysłania z rejestratury „ściśle tajnych wskazówek służbowych“ do wydziału prasowego. Bo aplikant sądowy Bertin i restaurator Lebehde przeżyli razem bardzo dużo. Tak, ale rozdzielani kaprysem wojny żołnierze nie mają zwyczaju pisywać do siebie. Ach, Bertin! Bóg raczy wiedzieć, czy się przez ten czas nie zmienił. Może z powrotem wlazł do towarzystwa kombinatorów i oszustów, zapominając o surowej prawdzie. Verdunu i przeżytych okropnościach. Może też on, Karol Lebehde, samochcąc robi ze siebie durnia, biegnąc ze „wskazówkami służbowymi“ pod pachą, niby zakochany chłystek do dziewczyny, która pokaże mu, najniezawodniej plecy.

(C. d. n.)

Każdy szeklowiec współbudowniczym żydowskiej Palestyny!

Nastroje polityczne na Węgrzech

(Dokończenie ze str. 5-ej)

utrzymywał kontakty z korpusem oficerskim.

Nawet legitymiści przychwytani na zbrodni rozpowszechniania odezw podlegali karom. Rzecznicy skrajnego skrzydła spod znaku Szalossy'ego działali bez przeszkód. Obok haseł antysemickich rzucili na szalę hasła reformy rolnej. Dzięki temu zyskiwali wpływy na wsi, wypierając wodza drobnych rolników — Eckhardta, który się skompromitował w oczach chłopów kompromisowością i ugodą z konserwą.

Przerażona opozycja „zagroziła" Daranyi'emu. W październiku r. 1937 na zgromadzeniu wyborczym wszystkie grupy opozycyjne zapowiedziały „kontratak". Socjaliści przyrzekli poparcie liberałom, partii drobnych gospodarzy i t. p. Legitymiści zapowiedzieli akcję o powrót króla.

Rząd odpowiedział zapewnieniami. Powołano się na „tysiącletnią" tradycję demokracji i parlamentaryzmu węgierskiego. „Państwo węgierskie jest organicznie związane z zasadami chrześcijaństwa i wolności. Wszelkie zamachy zostaną odparte".

Jakby dla zadokumentowania tych haseł rząd wniósł wreszcie do parlamentu projekt zmiany ordynacji wyborczej.

Nikt, nawet wicemarszałek Podoski, nie wyzna się w szczegółach tego zawiłego projektu. Sprawozdawca nie zdołał należycie zreferować ustawy. Niedociągnięcia i niejasności — to oczywiście ukryte premium dla władz administracyjnych. Jedyną zdobyczą są tajne wybory, ale za cenę zmniejszenia liczby wyborców, która spadnie z 3.500.000 do 2.700.000.

Rozmówki i tajne rokowania stronnictw opozycyjnych przy uchwaleniu ustawy nie dodały im chwały. Skrajna prawica znajdująca się poza parlamentem, wyzyskała słabość lewicy.

Odtąd rośnie liczba odezw nielegalnych przeciw „demokracji". Akcja Szalossy'ego zyskuje na gwałtowności, urzędnicy, oficerowie, aparat administracyjny zostają opanowani przez ludzi jego obozu.

Władze u góry poczuły się zagrożone ostrą akcją. Głos zabrał regent, zapowiadając walkę z elementem skrajnie prawicowym.

Nazajutrz ukazały się tajne odezwy, zwrócone przeciw regentowi. Parlament przyjął z uznaniem mowę Horthy'ego. Lewica widziała w tym wreszcie zapowiedź bezwzględnej walki z faszyzmem.

Ale oto w kilka dni później ukazują się wiadomości o ustąpieniu min. sprawiedliwości Lazara. Na jego miejsce został powołany Mikeer. Zapowiadają dalsze zmiany przez wzmocnienie skrzydła prawicowego.

Należy wyrwać wiatr z żagli skrajnej prawicy faszystowskiej, należy powołać na czoło rządu prawicowców w stylu Stroniowskiego, Antala — to uchroni reżym przed wstrząsem. „Należy zwolnić się przed zarzutem „judofilstwa" i wnieść ustawę antyżydowską".

Skrajna prawica nie przyjęła podarunku. Zmiany w rządzie nie zadowoliły Szalossy'ego. Antyżydowskie ustawy są dla niego zbyt łagodne.

Wypadki austriackie nie pozostały bez wpływu na sytuację i tylko zdarzenia z dziedziny polityki zagranicznej, przygotowania do ewentualnej wyprawy odraczają rozgrywkę.

„Na Węgrzech nie będzie totalizmu. Reżym dla obrony stanu posiadania zaostrzy i wzmocni system policyjno-biurokratyczny. Opozycja, w imię mniejszego zła, przyjmie dalsze zarządzenia rządu". Tak zapewniał w piątek jeden ze znawców życia politycznego na Węgrzech.

W sobotę krążyły w kawiarniach pogłoski o rozmowach kół miarodajnych z Szalossym, którego zdelegalizowana organizacja działa swobodniej niż legalna partia socjalistyczna.

Na horyzoncie politycznym

Kanada arsenałem W. Brytanii

W. Brytania przyśpiesza coraz bardziej tempo swych potężnych zbrojeń. Własne fabryki nie wystarczają już, aby tempo mogło być nie tylko utrzymane, ale przyśpieszone, zwłaszcza dla zwiększenia liczby eskadr lotniczych. Najlepiej rozbudowany przemysł lotniczy, najlepsze typy samolotów wojskowych posiadają dziś Stany Zjednoczone. Podążając w siedmiomilowych butach za dozbrojonymi już antagonistami, Anglia zamówiła i zakupiła już w USA 500 samolotów bojowych najnowszego typu.

W środę ubiegłą udała się na pokładzie „Queen Mary" z Southampton do Nowego Jorku angielska misja lotnicza, która zwiedzi amerykańskie fabryki samolotów. Zadanie tej misji nie ogranicza się jednak do obejrzenia nowych samolotów. Ma ona o wiele większe i poważniejsze zadania przed sobą.

Jak oświadczył to w Izbie Gmin lord Winterton, między Anglią, USA i Kanadą toczą się pertraktacje w sprawie zbrojeń angielskich i przyśpieszenia ich tempa. Rząd spodziewa się, iż rozmowy te będą uwieńczone wkrótce pełnym sukcesem.

Jaką rolę odgrywać ma Kanada, która nie posiada przemysłu zbrojeniowego?

Oto przy pomocy finansowej Anglii i technicznej Stanów Zjednoczonych ma powstać w Kanadzie wielki przemysł zbrojeniowy. Przemysł rozbudowany tak, aby mógł dostarczać samoloty, armaty, broń pancerną, amunicję etc. Fabryki w Kanadzie nie będą filiami fabryk angielskich, mają to być zakłady niezależne, w których znajdzie pracę i zarobek wiele tysięcy robotników kanadyjskich Rozbudowa nowego przemysłu w Kanadzie będzie tak przeprowadzona, iż w razie wojny potrafi on nie tylko odgrywać rolę pomocniczą, lecz — i to jest głównym celem tej olbrzymiej imprezy — zastąpić bez reszty zbrojeniowy przemysł angielski.

Fachowcy angielscy wiedzą dobrze, iż wyspy brytyjskie są w razie wojny wystawione na niebezpieczeństwo najazdów z powietrza, które mogą zniszczyć, a w każdym razie osłabić wydajność angielskich ośrodków przemysłowych. Kanada leży poza strefą tego niebezpieczeństwa. Jeśli przygotowania do stworzenia i rozbudowy przemysłu zbrojeniowego na szeroką skalę rozpoczną się bez zwłoki, Kanada może się stać prawdziwym arsenałem W. Brytanii. Kanady nie obowiązuje prawo o przestrzeganiu neutralności, jak Stany Zjednoczone, w których Anglia doraźnie czyni zamówienia i zakupy broni i samolotów. Kanada jest Dominium brytyjskim, jest częścią składową Imperium brytyjskiego.

Nie tylko potrzeby militarne dyktują Anglii stworzenie kuźni zbrojeniowej w Kanadzie, ale i interesy natury politycznej. W ten sposób nawiązuje się mocna nić między kwestią obrony W. Brytanii a kwestią obrony Imperium brytyjskiego, stwarza się solidna podstawa solidarności między Dominiami a Metropolią w imię obrony całości i bezpieczeństwa Imperium. W razie potrzeby Dominia staną u boku W. Brytanii i stworzą wspólny front wobec domniemanych przeciwników.

Projekt pomyślany jest tak, iż głównym wykonawcą jego na terenie Kanady będą Stany Zjednoczone, ich przemysł ciężki. Londyn nie będzie odgrywał roli kierowniczej w organizowaniu przedsięwzięcia, lecz sama Kanada, która stanie się łącznikiem i pośrednikiem między Londynem i Nowym Jorkiem.

Finansowy i techniczny rozmach olbrzymiego planu, jaki realizuje w Kanadzie Anglia, szybkość, z jaką prowadzone są prace i pertraktacje wstępne, wszystko to daje pojęcie o dalekosiężnych, światowych rozmiarach przygotowań W. Brytanii do spodziewanej rozgrywki — niekoniecznie zresztą zbrojnej — o utrzymanie wielkości i potęgi Imperium na morzach i na kontynentach.

Anglia przespała dużo spraw. Obudziły ją z drzemki marsze i przemarsze włoskie w Libii i Abisynii, awantury arabskie, odgłos armat japońskich na polach chińskich, warkot samolotów niemieckich nad Wiedniem. Nadrabia dzisiaj w szalonym tempie, co zaniedbała. „Srebrnych kul" nie brak w jej safesach. Wytrwałości i uporu też. A czas jest jej sprzymierzeńcem.

E. R.

Przygotowania do uroczystości przekazania armii samolotu im. Młodzieży Żydowskiej

Warszawa, 22. 4. ŻAT. ŻAT-nej komunikują: Jak już donoszono 8 maja odbędzie się w Warszawie uroczystość przekazania Armii Polskiej pierwszego samolotu eskadry lotniczej im. „Młodzieży Żydowskiej", która stworzona jest przez Komitet Młodzieży Żydowskiej z dr. R. Feldschuh na czele. Uroczystość ta, która jest pierwszą tego rodzaju w Polsce Wyzwolonej, wywołała zrozumiałe zainteresowanie. Komitet czyni przygotowania do uroczystości, która odbędzie się na lotnisku mokotowskim w obecności przedstawicieli najwyższych władz cywilnych i wojskowych. Prowadzone są rokowania z kuratorium szkolnym w sprawie odpowiedniego udziału młodzieży w tej uroczystości.

Do komitetu honorowego zaproszono panów: sen. prof. Schorra, prof. dr Bałabana, rab. Kahana, rab. majora Steinberga, posła Sommersteina, sen. Trockenheima, posła Gotlieba, rab. Poznera, rab. Kanała, prezesa M. Mayzla, posła Mincberga, sen. Szereszowskiego, M. Szereszowskiego, D. Eiger, S. Bregmana, dr Rosmarina, M. Friede, radcę Adelberga, dr Milejkowskiego, adw. Hatrglasa, adw. Zundelewicza, N. Schwarzsteina, J. Glasa, K. Sachsa, dr Meisnera, M. Przeworskiego, M. Zagajskiego, red. J. Apenszlaka, red. Einhorna, dyr. Hindesa, inż. Zajdemana, red. Kahana, przedstawicieli rabinatu, stronnictw politycznych oraz większych organizacyj gospodarczych i społecznych.

PAUL WESTHEIM

Film z życia artystki

Przed kilku dniami zebrała się w małym kościółku na Montmartre poważna grupa wybitnych artystów malarzy, by oddać cześć zmarłej kobiecie. Przybyli nie tylko artyści, ale i przedstawiciele francuskiego życia politycznego z Herriotem na czele. Odprowadzano na miejsce wiecznego spoczynku Zuzannę Valadon, artystkę o niezwykłej oryginalności, której jednak sztuka zawdzięcza jeszcze coś bardziej wartościowego: syna genialnego, malarza Maurice'a Utrilla. Dzielna to była kobieta, a podziwu godną była walka, jaką prowadziła o życie. Ta jej właśnie walka tam na Montmartrze, wraz ze swym happy - endem, robi na nas wrażenie filmu o wiele bardziej emocjonującego, niż te fantazje filmowe, którymi nas częstują producenci filmowi.

Jako młoda dziewczynka 15-letnia sama musi już zarabiać na życie. Występuje więc w budach jarmarcznych jako akrobatka. Zauważyli ją tam malarze, którzy przed 50 laty nie znali jeszcze ani sztuki „kosmicznej", ani abstrakcyjno - teoretycznej, zaciągnęli ją więc do swych mansard na Montmartrze. Podlotek czuł się jak ryba w wodzie, a atmosfera cyganerii wycisnęła piętno na całym jej życiu. Na chleb codzienny zarabia jako modelka. Malują ją najlepsi artyści, jak Puvis de Chavannes, Degas, Renoir. Gdy Renoir zaczął malować akty na wolnym powietrzu, jak to właśnie nakazywała teoria impresjonizmu, urządzono specjalne ukrycie w jakimś ogrodzie obok Sacre Coeur. Nie trwało długo a mała Valadon zaczyna sama rysować i malować. Degas, sceptyk i nader krytycznie usposobiony wobec początkujących adeptów, cenił wysoko jej pierwsze próby malarskie.

Przychodzi na świat mały Maurice. Nikt nie wie, kto był jego ojcem, a Zuzanna twierdziła, że był nim Hiszpan, który uciekł potem do swej ojczyzny. Zaczyna się życie ciężkie. Gdy matka pracuje, młody chłopak — tak przynajmniej opowiada legenda — wałęsa się po ulicach, przyjaźni się z dorożkarzami którzy go już wcześnie uczą zaglądać do kieliszka. Kończy się to zwykle pijackimi historiami, mającymi swój epilog na komisariacie policji. By chłopaka trzymać zdala od ulicy i uratować przed alkoholem, daje mu matka farby, pendzle i kredki malarskie. Sama go więc uczyniła malarzem. A to, co Utrillo umie, zawdzięcza matce. Szczęścia to jednak nie przynosi, pieniędzy tym się nie zarabia, chociaż Utrillo maluje wówczas najlepsze swe dzieła. Zuzanna wychodzi za mąż za malarza Uttera. W starym domu mieszka ich czworo, bo mieszka z nimi razem jeszcze ich stara matka. Na górze znajduje się olbrzymie atelier, z którego roztacza się widok na cały Paryż. Jest to prawdziwy warsztat malarski, bo w ruchu są aż trzy sztalugi, ale mimo tej ruchliwości warsztatu brak nieraz kilku groszy na chleb.

Przypominam sobie, jak w roku 1921 przyszedłem do tego warsztatu malarskiego. Utrillo był jeszcze mało znany, ale byli już tacy, którzy go wysoko cenili, polecając mi go odszukać w Paryżu. (W Berlinie ofiarowano mi wówczas kilka jego najwspanialszych obrazów za 300 franków, ale wtenczas w Niemczech była inflacja, a ja nie byłem Stinnesem więc 300 franków stanowiło dla mnie majątek). Skromna pracownia miała w sobie jakieś dostojeństwo, wyczuwało się borykanie się, walkę wciąż na nowo podejmowaną, a tą, która to wszystko utrzymywała i podtrzymywała, była dzielna Zuzanna. Ona była też pierwszą, która uwierzyła w talent Utrilla. Z dumą powiedziała mi o nim: „Jest to wielki artysta".

Zwyciężyła dzięki tej swojej wierze. Wkrótce potem przyszedł tryumf. Na jednej z wystaw osiągnęły obrazy Utrilla ceny wprost sensacyjne. Za dwa obrazy, które przedtem sprzedawał za jedną wódkę, można było nabyć mały „chateau" „z gazem" jak mi to później z dumą oświadczył. Ale nie tylko syn stał się sławnym malarzem, lecz i ona sama zdobyła duże i zasłużone uznanie. A teraz skończyło się życie tej kobiety, które robi na nas wrażenie wstrząsającego filmu.

Czy we Francji jest możliwy antysemityzm?

Na marginesie książki „Les Juifs"

Czy we Francji możliwy jest antysemityzm? Kilka tygodni temu pojawiła się książka, która jest niejako odpowiedzią na to pytanie. Publikacja „Les Juifs" zawiera artykuły wybitnych działaczy, pisarzy i myślicieli francuskich, a ta wypowiedź intelektualistów francuskich odbiła się głośnym echem w prasie, zwłaszcza w prasie francusko-żydowskiej.

Dla przybysza z Polski żywa dyskusja, jaką ta książka wywołała, budzi reminiscencje rzeczy dawno już słyszanych, dawno omawianych. Problemy u nas setki razy przedyskutowane, są dla Francuza czymś zupełnie nowym i nieznanym. Dla Francuza jest to „terra incognita", a to właśnie nadaje całej tej dyskusji dziwny aromat.

Książka podzielona jest na cztery części. Pierwsza część — „antysemityzm jako fakt" zawiera listy i artykuły Paula Claudela, Jaques Maritaina, anonimowego katolika z Niemiec i kilku innych. Interesują nas przede wszystkim listy wielkiego katolickiego poety francuskiego Paula Claudela, który z powagą i pełnym poczuciem odpowiedzialności przystępuje do sprawy tak doniosłej, a tak nieznanej. W pierwszym liście Claudel wyraża swój podziw dla inteligencji i niezłomnej woli do życia narodu żydowskiego. Tym samym tonem ciepłej serdeczności i zrozumienia tragedii żydostwa owiany jest też i trzeci list. Natomiast drugi list, który właśnie wywołał dyskusję, pisał już nie poeta, nachylający się pełen współczucia nad przepastnym tragizmem niedoli żydowskiej, lecz publicysta prawicowy, który „zastanawia się" nad problemem, dlaczego Żydzi w „lwiej" części zasilają kadry ruchów rewolucyjnych i antyreligijnych. Rozumie się, że ton nawet tego listu daleki jest od napastliwości i takich nadgminnych u nas oszczerstw, na które już wcale nie reagujemy, ponieważ już do nich przywykliśmy. Claudel jako nasz przyjaciel występuje pod naszym adresem z dręczącym go pytaniem, dlaczego tzw. lewica cieszy się takimi sympatiami żydostwa. Zamiast wielkiemu pisarzowi odpowiedzieć spokojnie i rzeczowo, zamiast powołać się chociażby tylko na książkę Valentina, szwedzkiego uczonego, który w swym „Zwierciedle antysemitów" (omówionej niedawno w „Nowym Dzienniku" — Uw. Red.) na podstawie materiału cyfrowego rozbija w puch to oskarżenie bezpodstawne, uderzyły niektóre pisma francusko-żydowskie, jak np. tygodnik paryski „Samedi" w ton zbyt gwałtowny, atakując samo wydawnictwo za umieszczenie tego rodzaju listu w książce, która ma być niejako świadectwem życzliwości i zrozumienia problemu żydowskiego ze strony Francuzów.

Musimy bowiem o tym pamiętać, że dla Francuza kwestia żydowska jest problemem zupełnie nowym. Francuzi, naród demokratyczny, filosemicki i mało podatny na hasła „socjalizmu głupców", obserwują narastanie fali antysemickiej w wielu krajach i starają się zgłębić i poznać wszechstronnie problem. Dochodzą więc czasem do nich echa tej wrogiej nam propagandy, których nie konfrontują z rzeczywistością. List Paula Claudela wcale nie jest dowodem jego antysemityzmu, o czym świadczą zresztą dwa tak wspaniałe pozostałe listy, jest tylko wypływem pewnych nastrojów, a może pewnych haseł, nienależycie przemyślanych.

Mimowolną odpowiedzią na list Claudela jest artykuł młodego utalentowanego publicysty francusko-żydowskiego Arnolda Mandla, zamieszczony w drugiej części książki tak wymownie zatytułowanej „Explications" (Wyjaśnienia). Mandel w swym artykule „Charaktery autonomiczne Żydów" analizuje różnorodność typów żydowskich, będących rezultatem wielowiekowej diaspory. W bogatym materiale, którym autor w sposób niezwykle jasny i przejrzysty ilustruje swoje tezy, znajdzie wielki poeta Claudel odpowiedź i na to swoje pytanie.

Poza artykułem Mandla znajdujemy jeszcze w „Explications" niezmiernie ciekawe studium Rymonda Postala p. t. „Kwestia żydowska w Alzacji". Trzeba bowiem wiedzieć, że Alzacja jest może jedyną częścią republiki francuskiej, w której zagnieździł się pewien swoisty antysemityzm. Alzacja, leżąca na pograniczu Francji i Niemiec, była w epoce średniowiecza, ale i później azylem dla prześladowanych Żydów niemieckich. Ludność alzacka, spokojna i kulturalna, nie podatna była wprawdzie na hasła krwiożerczego antysemityzmu, ale w stosunku do napływowej ludności żydowskiej zachowała pewną rezerwę. Z niezadowoleniem obserwowano zwłaszcza znaczny przyrost naturalny ludności żydowskiej. Historyk Alzacji E. Scheid podaje np., że w okresie od roku 1689 do roku 1784 wzrosła liczba żydowskich rodzin osiadłych w Alzacji z 587 rodzin do 3910. Tym przyrostem ludności żydowskiej tłumaczy drugi historyk alzacki Rudolf Reuss zakaz, wedle którego zezwalano na zawarcie małżeństw jedynie najstarszym synom żydowskich rodzin w Alzacji.

Mimo to Alzatczycy umieli się w stosunku do Żydów zdobyć na obiektywizm, czasem nawet i na zrozumienie. Takim dokumentem życzliwości jest książka Paula Appela p. t. „Les Souvenirs d'un Alsatiens".

W książce tej, która ukazała się w roku 1869, autor nie szczędzi pochwał pod adresem kolegów-Żydów, którzy dzięki swym zdolnościom i inteligencji wybili się na pierwszy plan. Albacja jest teraz terenem najbardziej wystawiony na nieprzebierającą w środkach demagogię antysemickiej propagandy Trzeciej Rzeszy, dlatego właśnie podkreślić należy obiektywizm, jaki umieją zachować Alzatczycy. I tak np. Jerzy Mandel, Żyd-minister kolonii w gabinecie Daladiera cieszy się wśród ludności alzackiej, naogół konserwatywnej i prawicowej, wielką popularnością.

Trzecia część książki poświęcona jest problemom odrodzenia narodowego Żydów. Ta część nosi jakżeż znamienny tytuł: „Une terre? Une langue?" Oczywiście jest to pytanie retoryczne, albowiem na pytanie, une terre?— francuscy publicyści odpowiadają zgodnie: Palestyna, a na drugie pytanie — język hebrajski. Nie napotykamy tu ani najdrobniejszej wzmianki o Madagaskarze, a wszelkie głosy o Bir Bidżanie są pełne sceptycyzmu, wskazującego na to, że kolonizacja w Bir Bidżanie ma znaczenie tylko czysto strategiczne dla Rosji Sowieckiej. Na wyróżnienie zasłu-

(Dokończenie na str. 11-tej).

LITERATURA ∞ SZTUKA ∞ NAUKA

DR ELIASZ TISCH.

Żydzi a powstanie Kościuszkowskie

Zasłużony badacz historii Żydów polskich w XVIII wieku i autor cennych proc w tej dziedzinie dr Emanuel Ringelblum, wydał ostatnio nakładem Żydowskiego Instytutu Naukowego monografię w języku żydowskim o udziale Żydów w powstaniu kościuszkowskim *). Na tle ogólnego położenia Żydów w państwie, a w szczególności w stolicy w epoce stanisławowskiej tłumaczy on stosunek żydowskiej intelegencji i plutokracji z jednej a szerokich mas żydowskich z drugiej strony do tego bohaterskiego porywu społeczeństwa polskiego. Nieznaczny stosunkowo był udział Żydów w walkach prowadzonych przez regularną armię. Przyczyną był brak wojskowych tradycji na skutek zwolnienia Żydów od służby wojskowej poza miejscem ich zamieszkania. Dużą natomiast była ich liczba w szeregach pospolitego ruszenia i w milicjach miejskich. W walkach np. warszawskich, znanych z historii jako rewolucja kwietniowa — wedle naocznego świadka Antoniego Trębickiego — „Żydzi kupili się tłumnie a oczy swoje zasłoniwszy, biegli na oślep na działa i bagnety". Najpiękniejszy wyraz udziału Żydów w miejscowych walkach obronnych stanowił „starozakonny" pułk lekkiej jazdy, uformowany przez Berka Joselewicza. Pułk ten „nie odstępował nigdy okopów i pilnie robił swoją powinność" (Franciszek Karpiński), a gdy ważyły się losy powstania, w krwawej bitwie osłaniał przedmieście Warszawy Pragę. Wedle słów deputowanego francuskiej izby prawodawczej Salverte „nazajutrz znaleziono na fortyfikacjach cały pułk w śnie wiecznym, ani jeden żołnierz nie zbiegł przed apelem śmierci". Mnóstwo Żydów też było wśród ofiar rzezi praskiej, urządzonej przez żołnierzy Suworowa. Żydzi uczestniczyli również w wojskowych pracach pomocniczych. Oddawali duże usługi wywiadowi armii polskiej, pracowali w tysiące przy robotach fortyfikacyjnych dokoła miast, przy kopaniu rowów i sypaniu szańców. Wyręczali prawie całkowicie miasta w dostarczaniu podwód celem dowozu żywności, amunicji i tp. dla powstańców. Bardzo wydatne były też świadczenia materialne Żydów. Poza rozmaitymi podatkami ogólnymi w pieniądzach i materiałach zasilali skarb państwa podatkami specjalnie żydowskimi. Przyczyniali się ponadto do akcji finansowych, jak pożyczka rządowa i zamiana gotówki na pieniądz papierowy. Rekwizycje i kontrybucje niszczyły wprost ludność żydowską, wyczerpaną już na skutek kryzysu i stagnacji w życiu gospodarczym. Wszystko to nie uchroniło ich od prześladowań i bezpodstawnych oskarżeń, a walka ich o zniesienie hańbiącego okupu periodycznego za prawo zamieszkiwania w stolicy skończyła się przegraną. — Książkę kończą odrębne oddziały o frankistach i Żydach litewskich w czasie powstania oraz uzupełnienie ustępu o rzezi praskiej ciekawymi szczegółami pióra Dra R. Mahlera.

*) Dr Emanuel Ringelblum: Żydzi w insurekcji kościuszkowskiej. Biblioteka Iwo, Żydowski Instytut Naukowy Sekcja Historyczna. Warszawa 1937.

Kwestię udziału Żydów w postaniu kościuszkowskim poruszali już liczni historycy zarówno żydowscy jak i polscy. Dochodzili oni do odmiennych, nieraz nawet diametralnie przeciwnych rezultatów — począwszy od przecenienia roli Żydów, a zwłaszcza wojskowego znaczenia pułku Berka Joselewicza a skończywszy na całkowitym zaprzeczeniu udziału a nawet zarzutach wrogiego stosunku Żydów do tej rozpaczliwej walki narodu polskiego o wolność. Przesadę w kierunku dodatnim lub ujemnym dla Żydów powodowały pobudki uboczne, nie naukowe lub niewłaściwe podejście do sprawy. Operowano mianowicie pojęciem Żydów jako społecznej jedności, jako jednolitej, niezróżniczkowanej masy, podczas gdy już wówczas istniały wśród nich różne warstwy i grupy społeczne z odmiennymi często interesami, a co za tym idzie z odmiennym stanowiskiem wobec powstania. Dr Ringelblum po raz pierwszy uwzględnia ten moment i bada stosunek poszczególnych warstw społecznych wśród Żydów do powstania, jakim odpowiedziały sfery demokratyczne na drugi rozbiór Polski.

Praca Dra Ringelbluma oznacza postęp jeszcze i w innym kierunku. Poprzednicy jego mieli na oku tylko zbrojne wysiłki Żydów, Berek Joselewicz i jego bohaterski pułk przesłonił im całkowicie widok na to duże zaplecze, jakie stanowiły szerokie masy żydowskie. Dr Ringelblum pierwszy dokładnie omówił wszystkie w ogóle środki i sposoby, którymi szara masa żydowska pomagała powstaniu.

Monografia Dra Ringelbluma przedstawia poważny przyczynek do dziejów żydostwa polskiego i oświetla sprawę wszechstronnie i obiektywnie. Zużytkował on w niej przebogaty materiał archiwalny, prasowy, pamiętnikarski itp. przeważnie czysto polski, uporządkował go systematycznie i przejrzyście i opracował wedle najnowszych metod historiografii. Jakkolwiek praca jest wybitnie źródłową, nie obciąża jej zupełnie żaden balast naukowy, a glossy, często niezmiernie zajmujące, umieszczone są po każdym rozdziale. Wykład lekki i płynny, styl i język żywy i plastyczny sprawia, że książkę czyta się z dużym zainteresowaniem. Powinna by ona zostać uprzystępniona nauce i czytelnikom polskim przez wydanie jej w polskim przekładzie.

Dekoracje, które uzyskały pierwszą nagrodę

Pierwszą nagrodę za dekoracje i kostiumy sceniczne uzyskała na Wystawie Paryskiej oprawa „Uriela Acosty" w Habimie. Dekoracji w ścisłym sensie mamy tu właściwie nie wiele. Jako tło pierwszej sceny — okręt z żaglami, wprowadzający nas w atmosferę portowego miasta i bogatego niderlandzkiego kupiectwa. Przez dalsze sceny przewija się prosta, kamienna niby konstrukcja, w formie łukowej, gdzie po schodach wchodzi się z poziomu niższego na wyższy. Tło w głębi białawe i puste, jak ekran, lub mur; na lewo zaś srebrzystobrązowa pofałdowana draperia. W bożnicy, w scenie załamywania się Uriela, na czarnym tle lampiony o skręcanych, gruzłowatych matowo-srebrnych formach, pospinanych drutami, w których prosto i naukos sterczą świece; w środku sceny, w kolorze również srebrzystym, krzesło, wycinane w magiczny niejako znak, dostępny kapłanom.

I to prawie — wszystko... Możemy być pewni, że wiele innych teatrów dla wydobycia tych samych nastrojów, natłoczyłoby o wiele więcej szczegółów i barw. Ale dekoracja w sensie habimowskim realizuje się dopiero w grze, jako tło plus postać, tło wraz z grupą w jej gromadzkim lub tanecznym ruchu, a wspomniana wyżej biaława ściana w głębi jest właśnie ekranem; bo gdzieżby inaczej mogły się zarysować spiczaste, jakby ostro zastruganym ołówkiem nakreślone ruchy Dra de Silwy, wytwornie giętkiego człowieczka, o szkieletowej kanciastości ruchów, którego siła zdaje się jeszcze tylko tkwić w — oportunizmie... A na jakim tle, jeśli nie na owej kombinacji jasności muru i starosrebrnej kotary zarysuje się patrycjat amsterdamski, mieszczańskie źródło baroku, beztroska zabawa i głód przepychu, pokazywanie swojej szkatuły wszędzie: nawet na samych sukniach i przybraniu głowy, które zdają się kołysać i fałdować — złotem. W tym właśnie tkwi niezwykła subtelność tej dekoracji: srebro i złoto, nie błyszczące lecz matowe i spatynowane, jak przystoi starej czcigodnej własności, — występuje tu wszędzie, w lekkich odmianach i odcieniach, — ale wszędzie, bo epoka w tej się właśnie wyrażała materii, a pasja i kult dla niej nauczył ludzi wyczuwać każdy najlżejszy jej odcień. Tak to widział Van Dyck, który w złocisto-srebrnych błyskach i zmarszczkach sukien wydobywał nastrój dworów, — a Habima w swoich lekkich odchyleniach koloru sukien weselnych od kotary daje dowód niezrównanej finezji. Na ogólnym srebrzysto-popielatym tle ukazanie się np. czerwonego baldachimu, lub aksamitnych czarno-zielonych strojów męskich, zlewa się we wspaniałą velasquezowską całość. W tych też warunkach luźny pląs, rozbawione skupianie i rozchodzenie się i rytmiczny krąg tańca (Goya!) wprowadza świetnie w nastrój beztroskiej towarzyskości owego okresu i środowiska, od której ostro ma się odcinać dramat jednostki.

Wspomniana wyżej konstrukcja posiada schody, prowadzące od dołu do góry, na wyższą kondygnację. Odpowiada to tairowowskiej zasadzie, że akcja sceniczna nie powinna się rozgrywać na jednym poziomie. Widowisko zostaje zdynamizowane, przestrzeń rozszerza się i wywyższa, możemy oglądać ruchy na kilku poziomach i liniach skośnych, zyskujemy równoczesność różnych akcyj i grup, pojawianie się lub odejście postaci stają się bardziej zjawiskowe, a planowość i muzyczność ruchów uwydatnia się nam zupełnie w ich pionowych uszeregowaniach.

Ale konstrukcja ta posiada też — obok widowiskowego — przede wszystkim znaczenie dramatyczne i ideowe. Klątwa na śmiałą myśl

Odkrycia nieprzeciętnego mózgu

Na marginesie autobiografii Wellsa

Biografia jest gatunkiem literackim, nie dającym się zamknąć w ściśle określonych ramach, nie dającym się wtłoczyć w specjalną szufladkę z własną etykietką. Zasadniczo należałoby ją uważać za część składową historii literatury, mimo że często wymyka się spod rygorystycznych zasad badań naukowych i nie posiada oznaczonej metody poznawczej. Z drugiej strony biografia, szczególnie dotycząca psychologii twórczości, bywa wykorzystywana przez krytykę; stąd mogła by sobie rościć równie uzasadnione pretensje do pokrewieństwa z krytyką literacką [1]). Nie na tym jednak koniec. W ostatnich czasach rynek księgarski zasypany jest specjalnym rodzajem „powieści biograficznych", stojących na pograniczu historii i literatury, w których przeważa pierwiastek czysto literacki, dominuje hipoteza i śmiała dedukcja, pozwalająca na nowe ujęcie znanych postaci, na odbronzowienie ich i uwolnienie z ciężaru fałszywej powagi i wielkości. Jak więc widać, ścisła klasyfikacja biografii jest niemożliwa. Ale też nie o to w tej chwili idzie. Zastanawiające jest, jak dalece można polegać na biografii, jako na bezspornym, obiektywnym źródle wiadomości o życiu twórcy. Z tym jest kłopot. Możnaby zaryzykować twierdzenie, że w ogóle nie można polegać, że każdy materiał biograficzny wiecznie czeka na swego „rewizora". Badania literackie posiadają bowiem tę ujemną cechę, odróżniającą je od nauk ścisłych, że bardzo łatwo można obalić sądy — w tym wypadku o samym twórcy, nie o jego dziele — wszystkie tezy, dowody innymi dowodami i tezami zależnie od subiektywnego stanowiska biografa i od jego metody badawczej. Okazało się już nieraz, że syn (Wł. Mickiewicz) pisząc biografię ojca, zniekształcił prawdę, zmienił stan rzeczywisty. Podobnej metamorfozie ulega prawda pod piórem wszystkich biografów, nawet takich, którzy mają wszelkie dane, by uniknąć tendencji i fałszu. Z tym trzeba się pogodzić.

Nie inaczej jest z — autobiografią. Na pozór mogłoby się zdawać, że „curriculum vitae" napisane o samym sobie jest chyba najbardziej autorytatywne i wolne od jakichkolwiek nieścisłości. Gdzież tam! Wydany niedawno w przekładzie polskim tom pierwszy autobiografii H. G. Wellsa [2]) jest przykładem potwierdzającym słuszność naszych wątpliwości. Na charakter tego dzieła wpływa wiele cech indywidualnych autora. Temperament pisarza, niezwykły talent, mocno skrystalizowany światopogląd, oparty przede wszystkim na przyrodniczym ujmowaniu zjawisk życia, wszystko to ma decydujący wpływ na kształtowanie sądów, na interpretację i tłumaczenie niektórych faz jego życia. Ta swoistość i jednostronność interpretacji występuje szczególnie jaskrawo w pierwszym tomie, w którym Wells opisuje swoją młodość. Autor patrzy na swoje dzieciństwo oczyma dzisiejszego Wellsa, oczyma pisarza o wyrobionym i rozległym systemie myślenia, podciągając dawne zdarzenia, wynikłe z innego oczywiście traktowania spraw w latach dzieciństwa, pod wspólny mianownik obecnych jego poglądów i upodobań, nadając im już piętno dzisiejsze, choćby przez sam fakt ich analizy z perspektywy pięćdziesięciu lat. Zdaje sobie Wells poniekąd z tego sprawę, skoro nazwał swoje dzieło „Experiment in autobiography" a więc tylko „próbą" autobiografii. I zupełnie słusznie. Trudno się jednak zgodzić, by to były, jak powiada w podtytule, „odkrycia i wnioski zupełnie zwyczajnego mózgu". Wnioski te, całkowicie zresztą subiektywne, uwarunkowane są właśnie przyrodniczym traktowaniem wszechświata, rozległą znajomością fizyki właśnie tego nadzwyczajnego mózgu, dzisiejszego Wellsa. Rozumie się, że inne wnioski wysnułby biograf ujmujący rzecz na sposób historyczny, a więc z uwzględnieniem epoki, okoliczności i stopnia ówczesnego rozwoju intelektualnego badanej osoby. Wells takiej metody unika i dlatego polemizuje miejscami z „prawdziwym" jego biografem Geoffreyem Westem, który historycznie podchodzi do spraw wychowania i kształcenia w t. zw. „Akademii Morleyowskiej" z połowy XIX w. podczas gdy Wells patrzy na nie przez pryzmat własnych zdobyczy pedagogicznych i krytykuje pod kątem widzenia nowoczesnych metod wychowawczych.

Zresztą Wells nie może inaczej patrzeć w przeszłość. Próbując w roku 1933 (data pisania książki) zrekonstruować swój „chłopięcy pogląd na świat" i wskrzesić stan mózgu z lat, kiedy uczęszczał do szkoły, dochodzi do wniosku, z którego zwierza się bezradnie: „Przekonuję się, że jest to prawie niemożliwe zadanie. Przekonuję się, że jest rzeczą niemożliwą oddzielić to co widziałem i czytałem nim miałem lat trzynaście, od tego, co przyszło potem". To jasne! Dlatego też odkrycia, które czyni np. o swej świadomości seksualnej z okresu wczesnego dzieciństwa są wyraźnym odbiciem jego obecnego stanowiska. Wells bowiem przeciwstawia teoriom psychoanalityków, doszukujących się w pewnych procesach tylko podniet i przyczyn psychicznych swoje teorie fizyczne, tłumacząc te same funkcje zmniejszonym dopływem tlenu, lub zmianami w plazmie krwi. Odmienne założenia teoretyczne powodują negatywne ustosunkowanie się Wellsa odnośnie także do wspomnianych już odkryć z wczesnej młodości. Posuwa się on aż do tak paradoksalnego wniosku „rasistowskiego", że badania psychoanalityków są prawdą „jeśli idzie o Żydów austriackich lub narody lewantyńskie, a mimo to nie prawdą jeśli idzie o Anglików lub Irlandczyków". Dowodem na to jest właśnie odkrycie Wellsa. Nie należy sądzić po tym, że Wells jest rasistą czy — skoro już i tego problemu nie da się ominąć — antysemitą. Miał wprawdzie w młodości — jak wspomina — okres „hitlerowski", ale później, szczególnie w czasie bliskiej współpracy z swym przyjacielem Walterem Lowem, doszedł do przekonania, że kwestia żydowska z jego „kosmopolitycznego punktu widzenia, jest to kwestia, która nie powinna istnieć".

Ale to tylko dygresja. Nam idzie raczej o wskazanie, że wszystkie jego wnioski są wykładnikiem obecnego stanowiska naukowego, opartego na fizyczno-biologicznym ujmowaniu zjawisk. W książce znajduje się wiele polemiki z przedstawicielami różnych kierunków w nauce. Welles skłonny jest uznać za Maxem Plankiem postępowanie człowieka jako akt własnej woli, choć dla obserwatora zewnętrznego będą czyny ludzkie pozornie zdeterminowane. Według niego każde zdarzenie ma tylko jedną indywidualność, próby „odindywidualnienia" jego przeżyć nie dają rezultatu. Wells popiera to zdaniem ogólniejszym, uważając, iż podobieństwo wśród rzeczywistości zewnętrznych może być tylko przybliżone, tak że nawet twierdzenie dwa a dwa jest cztery kryje w sobie pomyłkę. Wszystko, co Wells widzi i przypomina z własnej młodości, ma właśnie ów indywidualistyczny charakter, nie ma podobieństwa z innymi spostrzeżeniami, jest tylko jego własnością, nim samym.

Powiedzieliśmy już wcześniej, że swoiste piętno pozostawiły na „Próbie autobiografii"

[1]) Manfred Kridl omawiając w swej książce „Krytyka i krytycy" różnice między historią literatury a krytyką literacką, wysnuwa ze stanowiska Chlebowskiego wniosek, że można być krytykiem i historykiem w jednej osobie i że — jak domyślać się można — pierwszym jest się wówczas, gdy się pisze o literaturze współczesnej, drugim, gdy się opracowuje biografię lub bada literaturę dawniejszą".

[2])H. G. Wells. Próba autobiografii. Odkrycia i wnioski zupełnie zwyczajnego mózgu (od r. 1866). Przekład Ludwika Krzyżanowskiego. Tom I. Warszawa 1938. Tow .Wyd. „Rój". Tytuł oryginału: Experiment in Autobiography. Discoveries and conclusions of a very ordinary brain (since 1866).

---

i na miłość Dacosty musi spaść z góry. Rabinizm, brzemię praw i obskurny dźwięk trąb,— to wszystko musi się mieścić na górnych kondygnacjach, jak w obrazach bizantyńskich, malujących władzę niebieską nad przytulną owczarnią. W pierwszej chwili wydaje się nam na scenie brakować filary, potrzebne do ogólnej architektoniki. Ale te filary są. Są nimi obaj rabini, de Santos i Van Emden — obaj niezachwiani i twardzi, wcielone reguły zakonu, dozorcy litery boskiej, teokracja, nadgminne kapłaństwo, — obaj właśnie bizantyncy. W wysokich tiarach, szatach, haftowanych złotem na czarnym tle: magią złota na czarnym obskurantyźmie. W tych kombinacjach, w tej magii władzy streszczał się bizantynizm. Oni to sterczą nie tylko nad rozwichrzoną cierpiętnicza głową Uriela, ale ba — nad samym Ben Akibą. Podejrzliwie i czujnie sterczą ponad mający, ruchliwą, roztrzepotaną postacią staruszka. Oni ponurzy i przemyślni, on bielutki, infantylnie nieco uśmiechnięty i pełen egzaltacji wiary. Bo oni z istoty swojej są strażnikami, on — indywidualnością. Oni bronią systemu, on — żywej myśli. Nie uznają dyskusji wobec kacerstwa i nie widzą Uriela-człowieka, którego dobrze wyczuwa Ben Akiba, pragnąc go nawrócić historiozofią żydostwa, koniecznością wewnętrznej spójni, lękiem przed łamaniem „parkanów wiary", a nade wszystko: — zasadą życia, radosnej łączności z obyczajem gminy i pogodnym tradycjonalizmem. Ben Akiba rusza się bielutki po scenie jak pulsujące źródło wiary i religijnego elanu, a skontrastowanie go z rabinami, zażenowanymi poprostu jego istotną religijnością, stanowi mistrzowski epizod inscenizacji.

A system rabinów posiada swoją sieć znaków i sugestii. Przypatrzmy się bliżej opisanym na wstępie lampom z świecami na tle czarnej kotary. Czyż nie przypomina to wszystko — pajęczyny, w którą prędzej czy później uwikła się każda myśl, zbyt śmiała i wolna? Nie jest to symbolizacja sztuczna. Ciemne, ornamentalnie poskręcane żelaziwa lamp pod gotyckimi sklepieniami przypominają zawsze taką pajęczynę na myśli — odmienne. Ornament jest tu zwodniczy i wplątający... Kształt synagogalnego szyfru mają też formy krzesła. A owa księga-olbrzym w ręku chłopca!...

Łatwa aprobata, jaką te klątwy i obskurantyzm znajdują w wytwornych szeregach towarzystwa, gdzie jedna z dam przez pincenez nawet ogląda sytuację Uriela, znajdzie bliższe wyjaśnienie w sztuce tej epoki, w owych łatwych przejściach od familijnego sytego dostatku do scen ewangelicznych w obrazach np. rubensowskich.

Z źródeł tego mistrza wywodzi się też zestawienie purpury złota i karnacji skóry w postaci Judyty — (Rowiny), podczas gdy jej ojciec, różowonosy kupiec i smakosz trecenta w jednej osobie (kwiat okresu), obok innych postaci: Ben Jochai, rabinów, itd. wyglądają jak ożywione żydowskie portrety Rembrandta, owe postacie, które z biblijnych zdawałoby się rodowodów przeszły prosto do miast niderlandzkich.

Te same okoliczności i wpływy malarskie wyznaczają w „Urielu Acoście" rolę reflektorowi. Skupia on i przenosi uwagę. Ześrodkowuje akcję, pogłębia nastrój światłocieniem, a w ostatniej scenie, po nagłym opustoszeniu wnętrza, w kręgu reflektorowego światła, dogasającego, Judyta daje w tańcu swoim (wymagają tu tańce w ogóle osobnego omówienia) jakby kwintesencję dramatu, w ruchach hamowanych, w urywanych obrotach, w tragizmie chwiejności, która ustępując nagle, padając, gaśnie. To nie był taniec, ale wygrywanie owych mistrzowskich interwałów tej sztuki, pauz i wahań, na których wisiały losy jej czołowych postaci.

H. WEBER.

dwie cechy autora: duży ładunek myślowy, wykształcenie, wiedza oraz nieprzeciętny talent pisarza. To połączenie znane jest zresztą z wszystkich jego dzieł. Autobiografii nadaje ono nowe, oryginalne oblicze. Wspaniałe pióro Wellsa, fantazja — Wells powiada, że to powiększenie dominującego u niego aspektu swej istoty, a nie fantazja — czynią z książki barwne, zajmujące opowiadanie, szczególnie gdy mówi o rodzinie, pochodzącej ze sfer kupiecko-ogrodniczych, gdy kreśli stosunki angielskie w połowie dziewiętnastego stulęcia, opisuje swoje „starty" życiowe, walkę z tradycją rodzinną, zmuszającą go do praktyki w sklepie kolonialnym, o chorobie, atakach, studiach, by poprzez okres budzenia się w nim wolnomyślicielstwa i ateizmu rozpocząć pracę literacko-dziennikarską w „Pall Mall Gazette" na Fleet Street w Londynie itd. Słowem cała „krystalizacja systemu realizacyj twórczych w jednej szczególnej umysłowości", jak nazywa Wells swoją autobiografię, a szczególnie jej pierwszy tom, który pojawił się u nas na półkach księgarskich, jest dziełem łączącym idealnie wysokie zalety wellsowskiej prozy z przemyślaną i głęboką koncepcją wszechświata, której autor również i na tych kartach daje swój wyraz, nawet wtedy, gdy wspomina „dawne czasy" za ladą sklepową i w akademii handlowej.

M. Boren.

Komunikaty teatralne i koncertowe

— Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dziś tragedia Racine'a „Fedra". W sztuce opracowanej scenicznie przez dyr. K. Frycza występują: Z. Jaroszewska w roli tytułowej, oraz A. Kłońska, W. Nowakowski, S. Czajkowski, W. Macherski, M. Bednarska, I. Starkówna, M. Kierzkowa. — Jutro godz. 3.30 po południu i wieczorem o godz. 20-ej „Gałązka rozmarynu" Z. Nowakowskiego.

— Z SALI SASKIEJ. Dziś w dalszym ciągu wielka rewia w 15 obrazach p. t. „Trzeba być w humorze" w premierowej obsadzie.

TEATR „HABIMA" W BAGATELI

Sobota, godz. 4 pop. i 8 wiecz.: „Uriel Acosta"

—oo—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota, godz. 8 wiecz.: „Fedra"

—<>—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Kobiety nad przepaścią" (Maria Bogda Brodzisz)
APOLLO: „Wrzos" Marii Rodziewiczówny
ATLANTIC: „Książę X" i „HURAGAN"
L. O. P. P. „Czarny korsarz"
PROMIEŃ: „Mężczyzna doskonały" (Errol Flyn)
STELLA: „Płomienne serca" (Barszczewska, Stępowski)
SZTUKA: „Strzelec z Bengali" (Shirley Temple)
UCIECHA: „Pensjonarka" (Deanna Durbin)
WANDA: „Pani Walewska" (Greta Garbo)

Z SPORTU

Podgórze — Makkabi

Jutro odbędą się na boisku Makkabi interesujące zawody piłkarskie o mistrzostwo Ligi Okręgowej pomiędzy b. mistrzem Krakowa Podgórzem a Makkabi.

Drużyna Makkabi, po ostatnich zwycięstwach nad Wawelem i Cracovią, napotka tym razem na groźnego przeciwnika, jakim jest zespół Podgórza, który ostatnio znajduje się w rewelacyjnej formie, o czym świadczy ostatnie zwycięstwo nad dzielnicowym rywalem Korona.

Obie drużyny, chcąc nadal utrzymać się na czele tabeli, wystąpią do powyższych zawodów w najsilniejszych składach. — Początek zawodów godz. 10.15.

\#

Dziś odbędą się na boisku Makkabi dwa interesujące spotkania piłkarskie: godz. 15.15: Podgórze III — Makkabi III; godz. 16.45: Kabel — Makkabi Ib. Ceny wstępu b. niskie.

\#

Siła—Łobzowianka mecz piłkarski o mistrz. klasy A odbędzie się jutro o godz. 2 pop na boisku Makkabi.

ECHA ZE ŚWIATA

Od drukarni ręcznej Gutenberga do linotypu

Jest wiosenne południe. Siadamy na fotelu, przez chwilę myśl pracuje jeszcze wspomnienia mi dzisiejszej pracy, żyje jeszcze dniem, który przeminął, potem nagle ogarnia nas chęć ucieczki od tych myśli. Wzrok ślizga się po grzbietach książek w bibliotece, lub pada na stół, gdzie leży ulubiona gazeta. Atak nałogu czytania rozpoczyna się. Za chwilę będziemy myśleli cudzą myślą, w takt drgań serca wielkiego pisarza, lub w takt nerwowych, strzępami na papier rzucanych myśli publicysty. Czytamy.

Dobrze jest rzucić myśli wstecz i przebiec rozwój tej sztuki, której zawdzięczamy nieśmiertelność naszych najpiękniejszych myśli. Biegniemy wstecz myślą, mijamy tysiąclecie, jedno i drugie. Stajemy w przełomie naszej ery: przecież i wtedy były już książki. Były, ale jakże niepodobne do dzisiejszych.

W samym świtaniu człowieczeństwa — ściany jaskiń pokryte malowidłami. Potem zwoje papyrusów, pokryte barwnymi rysunkami i malowidłami, pełne tajemniczych hieroglifów, obrazków, ptaków, zwierząt, ludzi, łodzi, drzew. Cegły z mułu Tygrysu lub Eufratu, płaskie, pokryte dziwacznym pismem składającym się z klinowych kresek przecinających się pod różnymi kątami, tabliczki pokryte cienką warstwą wosku z wydrapanymi w nim literami, w których wreszcie widzimy nasze litery i cyfry.

Tak wyglądały w różnych epokach i pod różnymi szerokościami geograficznymi, książki, rachunki kupieckie, zbiory praw, zabobony i wierzenia, pierwsze legendy i pierwsze poematy.

A potem ośle skóry — pergamin i papier. I w ciszy gotyckich klasztorów pracowite ornamenty stronic książek pobożnych, pisanych przez całe życie. Jedna książka przepisywana przez całe życie.

Tak wyglądały książki w czasach, kiedy każdą z nich oddzielnie przepisywano, gdy dla wykonania kilkunastu egzemplarzy jakiegoś dzieła trzeba było kilku żywotów ludzkich, gdy ginęły w płomieniach wzniecanych przez barbarzyńców całe biblioteki, zawierające tysiące dzieł, bezpowrotnie straconych dla ludzkości, nie było bowiem drugich egzemplarzy.

Ale już w VI-tym wieku po Chr., w ojczyźnie filozofii, w Chinach, znany był sposób rycia w drzewie całych stron książek i odbijania tych wyrytych stronic na jedwabiu, lub na papierze. Nieznana jednak była jeszcze forma księgi, kart, zeszytych ze sobą jedną krawędzią. Stronice następowały po sobie, jedna pod drugą i długa wstęga jedwabiu, lub papieru była zwijana na wałek drewniany. Podobnie rękopisy greckie i rzymskie, nawijane były na wałki, których końce pięknie rzeźbiono. Do dziś istnieją takie rękopisy.

W r. 1401 po Chr., kowal chiński, Pi Szeng, wynajduje czcionki ruchome, drewniane. Teraz nie trzeba już wycinać każdej strony książki, czy gazety w drzewie, nie trzeba z każdego dzieła czynić tylu pracowitych drzeworytów, ile ma ona stronic. Można złożyć każdą stronę z pojedyńczych liter, znaków a po wydrukowaniu dzieła na jedwabiu lub na papierze — rozrzucić znowu czcionki i składać dzieło następne.

Aż wreszcie — nic nie wiedzący o kowalu Pi Szengu, Laurens Jansson Coster, Holender, zaczął ryć w drzewie, a potem w metalu całe strony ksiąg i odbijać je na papierze. Było to w połowie XV wieku. I w tymże prawie czasie Johann Gutenberg z Norymbergi buduje prasę drukarską, ręczny przyrząd do odlewania czcionek z ołowiu — i ze smoły, sadzy, terpentyny i oleju sporządza pierwszą farbę drukarską. Pierwsza księga, Biblia Gutenberga, ukazała się w roku 1455. I teraz rozpoczyna się triumfalny pochód maszyny drukarskiej przez świat.

W Polsce drukarz Gaspar Hochfeder już w roku 1473 drukuje kalendarz po łacinie na rok 1474, potem sławę polskich oficyn drukarskich roznoszą na świat księgi, wychodzące z drukarni Jana Hallera, Floriana Unglera, Hieronima Wietora i Macieja Scharffenbergera. W miarę pochodu wieków ulepsza się pismo, zwłaszcza po reformacji przechodzą prawie wszystkie drukarnie Europy na druk rzymski, zamiast panującego dotychczas wszechwładnie gotyku.

Papier drukowany staje się czymś w rodzaju krwi, płynącej w żyłach organizmów społecznych. Szybkość informacyj zaczyna się ścigać z techniką drukarską. Nie wystarczają już wielkie maszyny rotacyjne, drukujące na szerokich taśmach papieru odrazu kilkadziesięciostronicowe dzienniki. Nie mogą nadążyć składacze, zbierający pracowicie maleńkie ołowiane literki i układający je w artykuły, wiadomości i powieści. W Ameryce, kraju, który przodował w szybkości pracy, pojawia się linotyp, maszyna składająca całe wiersze foremek i odlewająca z nich wiersze pisma. Składanie pisma sprowadza się teraz do stukania i to lekkiego w klawisze maszyny i naciskania kontaktu, który posyła całe baterie foremek do rezerwuaru z roztopionym metalem, odlewa cały wiersz pisma, wyrzuca go obok poprzednich na metalową płytę i rozrzuca do właściwych magazynów użyte przed chwilą foremki. Nie widziałem maszyny, któraby bardziej inteligencją i rozsądkiem przypominała pracującego człowieka. Ale i to nie koniec. Mamy już nową maszynę, monotyp. Odlewa on pojedyncze litery, składa z nich nie tylko wiersze, ale całe stronice.

Jedno możemy sobie dzisiaj powiedzieć z pewnością. Niemożliwa jest teraz całkowita zagłada cywilizacji, jak w starożytności, gdy księgi były tylko w jednym egzemplarzu i gdy spalenie biblioteki aleksandryjskiej na zawsze pozbawiło nas najwspanialszych arcydzieł.

PODZIĘKOWANIE

WPanu Dr STANISŁAWOWI NEUWELTOWI w Krakowie Kalwaryjska 1 za długotrwałą bezinteresowną serdeczną opiekę w czasie choroby bł. p. Ernestyny Silberstein, składa tą drogą najserdeczniejsze słowa podziękowania i wdzięczności

2504k RODZINA.

—oo—

הועד הפועל של מפלגת העבודה הציונית הסוציליסטית „התאחדות" לפולין הקטנה ושלזיה מביע את רגשי צערו לחבר דר' בן־ציון כ"ץ למות עליו אביו ז"ל.

—oo—

משתתפים אנו בצערו הגדול של חברנו ד"ר ליאופולד איכהורן במות עליו אביו משה איכהורן ז"ל בעבודתך הצבורית תמצא נחומים.

ועד חברת „בית־עם", ועד „שפה ברורה" בטבי טונש.

KOMUNIKATY:

— MŁODE WIZO. Dziś 3.30 pop. plenarne zebranie z referatem p. inż. Hochmanowej. Goście mile widziani.

— BNEJ SYJON. Dziś 3 pop. zebranie, godz. 3.30 pop. referat p. dr Ehrenpreisa.

— Z POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału histor.-filoz. odbędzie się w poniedziałek 25 bm. godz. 6 wiecz. — Porządek dzienny: 1. Prof. dr Mieczysław Skibiński: Sejm walny warszawski 1661 r.; 2. Doc. dr Sylwiusz Mikucki: Mianowanie notariuszy publicznych „imperiali auctoritate" w diecezji krakowskiej w w. XV.

— CECH KRAWCÓW I KRAWCZYŃ GR. II. zawiadamia wszystkich krawców żydowskich, że dziś i jutro godz. 7.30 wiecz. w lokalu Cechu, ul. Krakowska 33 wygłosi p. Wilhelm Schwarz wykład fachowy z pokazami filmowymi.

§ PRAWO I ŻYCIE §

Zryczałtowany podatek przemysłowy na r. 1938

(Obszerne wyjaśnienia prawnicze)

W kwietniu br. ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu, wydane w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu, o zryczałtowaniu podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw na rok 1938, a ustalające ryczałt tylko na jeden rok podatkowy (1938). Do powyższego rozporządzenia wydało Ministerstwo Skarbu okólnik w sprawie zryczałtowanego podatku przemysłowego, od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw na rok 1938.

Ogólne zasady rozporządzenia o ryczałcie z 10 lutego 1936.

Powyższe rozporządzenie oraz okólnik nawiązują do rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 10 lutego 1936 r. w sprawie zryczałtowania podatku przemysłowego na rok 1936—1937 i powołują się ciągle na przepisy tego rozporządzenia. W myśl przepisów rozporządzenia z 10 lutego 1936 r. w latach podatkowych 1936 i 1937 przedsiębiorstwa handlowe — zaliczone do II, III i IV kategorii handlowej, oraz do VI, VII i VIII kategorii przemysłowej (z pewnymi wyjątkami wymienionymi w rozporządzeniu), których obrót (łącznie z obrotem, uzyskanym z artykułów, podlegających scalonemu podatkowi przemysłowemu), wynosił za rok 1935 najwyżej kwotę zł 50.000 — miały podlegać zryczałtowanemu podatkowi przemysłowemu od obrotu. Każde z tych przedsiębiorstw zostało zaliczone do odpowiedniej grupy ryczałtu. O zaliczeniu do odnośnej grupy Urząd Skarbowy zawiadamiał pisemnie płatnika, — któremu przysługiwało prawo w ciągu 14 dni od doręczenia tego zawiadomienia złożenia w Urzędzie Skarbowym wniosku o zaliczenie do innej grupy ryczałtu. Na wypadek postawienia takiego wniosku przez płatnika wzywano go do Urzędu Skarbowego gdzie następowało postępowanie ugodowe pomiędzy Urzędem Skarbowym a płatnikiem. W razie osiągnięcia takiego porozumienia zaliczenie do odnośnej grupy ryczałtu (stosownie do porozumienia), stało się prawomocne, w przeciwnym zaś razie — przedsiębiorstwo płatnika zostało wyłączone z pośród przedsiębiorstw, opłacających zryczałtowany podatek przemysłowy.

Które przedsiębiorstwa podlegają zryczałtowanemu podatkowi przemysłowemu na rok 1938?

Przedsiębiorstwa, które opłacały w latach podatkowych 1936 i 1937 r. zryczałtowany podatek przemysłowy na podstawie przepisów omówionego wyżej rozporządzenia Min. Skarbu z 10 lutego 1936 r. będą również podlegały w roku 1938 zryczałtowanemu podatkowi przemysłowemu przez zaliczenie ich do grupy ryczałtu wedle przepisów rozporządzenia z 10 lutego 1936, odnoszącego się do lat 1936 i 1937. Ryczałt może być wymierzony w roku 1938 tylko tym przedsiębiorstwom, które miały ryczałt już w latach 1936 i 1937.

Te więc przedsiębiorstwa, które nie zostały zaliczone do żadnej grupy ryczałtu w roku 1936 i 1937 nie będą także obecnie podlegać zryczałtowanemu podatkowi obrotowemu.

Które przedsiębiorstwa wyłączone są od ryczałtu?

Rozporządzenie wymienia szereg przedsiębiorstw wyłączonych od opłacania w roku 1938 podatku zryczałtowanego. O niektórych takich przedsiębiorstwach będzie dokładnie mowa niżej. Tutaj wspomnimy tylko o tym, że wyłączone z ryczałtu są m. in. te przedsiębiorstwa, które zostały przejęte przez spółki akcyjne, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, spółdzielnie i inne osoby prawne, — dalej przedsiębiorstwa, które do 1 maja 1938 r. złożą we właściwym Urzędzie Skarbowym pisemne oświadczenie, iż od początku roku 1938 prowadzą prawidłowe księgi handlowe, lub też te przedsiębiorstwa co do których Urząd Skarbowy stwierdził, że prowadzą takie księgi od roku 1938.

Wyłączenie z ryczałtu na podstawie wniosku płatnika.

Jeżeli przedsiębiorstwo wedle przepisów rozporządzenia w sprawie ryczałtu na rok 1938, oraz przepisów rozporządzenia z 10 lutego 1936 podlega zasadniczo podatkowi zryczałtowanemu, to jednak może ono być wyłączone z ryczałtu na podstawie wniosku samego płatnika. W tym celu właściciel przedsiębiorstwa winien najdalej do dnia 1 maja 1938 złożyć we właściwym Urzędzie Skarbowym pisemny wniosek (bez opłaty stemplowej) o wyłączenie przedsiębiorstwa na rok 1938 od opłaty podatku zryczałtowanego. Wniosek taki może zawierać samo żądanie płatnika bez żadnego uzasadnienia.

Kategoria świadectw przemysłowych a ryczałt.

Jak już wyżej wspomnieliśmy — rozporządzenie z 10 lutego 1936 zalicza do ryczałtu tylko przedsiębiorstwa, posiadające świadectwo przemysłowe je dnej z wymienionych wyżej kategoryj. Otóż jeżeli przedsiębiorstwo na podstawie ustawy o p. p. p. powinno być zaliczone na rok 1938 do wyższej kategorii przemysłowej, aniżeli wymienione wyżej kategorie świadectw przemysłowych, ale jeżeli jest ono prowadzone na podstawie świadectwa przemysłowego kategorii niższej, jako świadectwa ulgowego — bądź to na zasadzie indywidualnej prośby, bądź też z urzędu — w takim razie przedsiębiorstwo takie w roku 1938 nie podlega zryczałtowanemu podatkowi przemysłowemu. Ryczałt będzie więc miał zastosowanie w roku 1938 tylko do tych przedsiębiorstw, które na podstawie ustawy o p. p. p. posiadają w roku 1938 świadectwo przemysłowe odnośnej kategorii a nie — na podstawie okólnika Min. Skarbu o ulgach przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1938.

Jak wpływa zmiana firmy na opodatkowanie ryczałtem w roku 1938?

Jeżeli przedsiębiorstwo podlegało w roku 1936 i 1937 ryczałtowi, a w roku 1938 jest ono prowadzone pod inną firmą, albo przez inną osobę niż w r. 1937, a nadto zmieniło ono w roku 1938 przedmiot swej działalności, albo nie jest prowadzone w tej samej miejscowości, co w roku 1937, wówczas przedsiębiorstwo takie nie podlega w roku 1938 ryczałtowi. Sama zatem zmiana firmy nie powoduje jeszcze wyłączenia przedsiębiorstwa od opłacania zryczałtowanego podatku przemysłowego. Gdyby więc przedsiębiorstwo jakieś (powiedzmy np. sklep konfekcyjny) miało w roku 1938 inną firmę, aniżeli w roku 1937, ale pozostałby nadal takim samym przedsiębiorstwem (sklepem konfekcyjnym), podlegałoby ono dalej ryczałtowi, o ileby było w roku 1936—1937 również zaliczone do ryczałtu. Jeśliby jednak przedsiębiorstwo to poza zmianą firmy zmieniło także przedmiot swej działalności, lub przeniosło się do innego miasta, wówczas nastąpi wyłączenie tego przedsiębiorstwa z ryczałtu.

Kiedy Urząd Skarbowy może wyłączyć przedsiębiorstwo z ryczałtu z powodu wzrostu obrotów?

Urząd Skarbowy ma prawo wyłączenia przedsiębiorstwa w pewnych wypadkach z ryczałtu za pomocą należycie uzasadnionego postanowienia Urzędu Skarbowego, który winien o tym postanowieniu zawiadomić pisemnie płatnika najdalej do dn. 15 maja 1938 r. Otóż wyłączenie przedsiębiorstwa od opłacania zryczałtowanego podatku przemysłowego, na podstawie postanowienia Urzędu Skarbowego może nastąpić tylko wtedy, jeżeli Urząd Skarbowy, opierając się na danych, uzyskanych z zeznań i wyjaśnień płatnika, z ksiąg i zapisków oraz innych pisemnych materiałów informacyjnych — przez które rozporządzenie rozumie wyłącznie pisemne informacje o zakupie i sprzedaży surowców i towarów, oraz dowody przywozu (pocztowe i kolejowe) — ustali, że albo 1) ogólny obrót przedsiębiorstwa za rok podatkowy 1936 lub 1937 (łącznie z artykułami, podlegającymi scalonemu podatkowi przemysłowemu) przewyższył kwotę zł 50000 2) albo też jeżeli obrót ten za rok 1936 lub 1937 r. nie był wprawdzie wyższy od kwoty 50.000 zł, jednakże wzrósł w tych latach conajmniej o 25 proc. w stosunku do obrotu, przyjętego za podstawę wymiaru podatku przemysłowego za rok 1935. Przy ustalaniu wzrostu obrotu mogą być wzywani w razie potrzeby płatnicy, oraz biegli celem udzielenia odpowiednich wyjaśnień na konkretne okoliczności — we wypadku, gdy Urząd Skarbowy posiada pisemne informacje.

Czy pracownie rzemieślnicze podlegają zryczałtowanemu podatkowi przemysłowemu?

Pracownie i zajęcia rzemieślnicze, rękodzielnicze dalej dorożkarstwo, przedsiębiorstwo dorożek samochodowych, furmaństwo oraz rybołóstwo nie podlegają ryczałtowi, o ile w ogóle nie podlegają podatkowi przemysłowemu, co ma miejsce wtedy, gdy przedsiębiorstwo to jest prowadzone przez samego właściciela przy współudziale najwyżej jednego członka rodziny, a o ile chodzi o pracownie rzemieślnicze, to właściciel pracowni, celem zwolnienia go od ryczałtu, musi ponadto posiadać kartę rzemieślniczą.

Zwolnienie płatnika od ryczałtu z powodu ubóstwa.

Urząd Skarbowy może w drodze wyjątku zwalniać ubogich płatników od zryczałtowanego podatku przemysłowego, o ile podatek ten nie przekracza kwoty zł. 100 rocznie.

Wymiar i płatność zryczałtowanego podatku przemysłowego.

Urzędy Skarbowe dokonywują zaliczenia przedsiębiorstw do ryczałtu, oraz wymiaru podatku zryczałtowanego, o czym zawiadamiają płatników za pomocą nakazów płatniczych, które mają być doręczone płatnikom do dnia 15 maja 1938 r. Podatek płatny jest w 4 równych ratach do 15 czerwca, do 15 września, do 15 listopada 1938 i do 15 lutego 1939 a raty niezapłacone w terminie podlegają egzekucji.

Odwołania od nakazów płatniczych w sprawie zryczałtowanego podatku przemysłowego.

Od nakazu płatniczego na zryczałtowany podatek przemysłowy na rok 1938 przysługuje płatnikowi prawo wniesienia odwołania w ciągu 30 dni od doręczenia nakazu. Odwołanie jednak może przy podatku zryczałtowanym dotyczyć *wyłącznie* sprawy pociągnięcia danego przedsiębiorstwa do opłaty zryczałtowanego podatku wbrew przepisom rozporządzenia omawianego, normującym tę kwestię, które przedsiębiorstwa podlegają temu podatkowi (o czym była mowa wyżej). Odwołanie, którego treść będzie inna, pozostawia się bez rozpoznania, o czym Urząd Skarbowy winien zawiadomić płatnika. Odwołanie nie ma mocy wstrzymującej odnośnie do obowiązku zapłaty podatku zryczałtowanego. Rozstrzyganie odwołań należy do Komisji Odwoławczej.

Zażalenia w sprawie ryczałtu.

Płatnicy, których przedsiębiorstwa zostały wyłączone od opłacania zryczałtowanego podatku przemysłowego, albo też nie zostały zaliczone do przedsiębiorstw, podlegających zryczałtowanemu podatkowi przemysłowemu na rok 1938, mają prawo w terminie do dnia 15 czerwca 1938 r. wnieść zażalenie w sprawie wyłączenia przedsiębiorstwa, względnie niezaliczenia go do przedsiębiorstw opłacających ryczałt. Wniesienie zażalenia nie wstrzymuje jednak obowiązku zapłaty w terminie wymierzonego podatku. Zażalenia rozstrzyga, podobnie jak i odwołania, Komisja Odwoławcza przy Izbie Skarbowej.

Prawo darowania skutków przekroczenia terminu.

Jeżeli płatnik w sprawach, objętych omawianym rozporządzeniem zaniedba jakiekolwiek z wyżej wymienionych terminów, t. zn. spóźni termin, może wnieść prośbę do Dyrekcji Izby Skarbowej o darowanie skutków zaniedbania terminu, a Dyrektorowi przysługuje prawo darowania tych ujemnych skutków przez zezwolenie na uskutecznienie danej czynności po terminie, przewidzianym w rozporządzeniu.

Adw. Dr. Szymon Lustgarten

Informator prawniczy

„STAŁY CZYTELNIK NOWY SĄCZ". O ile termin jeszcze nie minął, powinien Pan wnieść odwołanie od otrzymanego ostatnio upomnienia Ubezpieczalni Społecznej. Niezależnie od tego może Pan wnieść zażalenie do Ministerstwa Opieki Społecznej, ażeby Ministerstwo w drodze nadzoru służbowego wglądnęło w tę sprawę i uchyliło niesłuszną decyzję Ubezpieczalni Społecznej. W zażaleniu tym powinien się Pan powołać na to, że posiada Pan potwierdzenie całkowitego wyrównania pretensji Ubezpieczalni Społecznej. W zażaleniu należy dokładnie opisać tę sprawę. Z ostrożności jednak radzimy Panu połączyć to zażalenie z prośbą o umorzenie ewent. zaległości (w razie nieuwzględnienia zażalenia) — z uwagi na Pańskie ciężkie położenie majątkowe.

„115 Z JASŁA". 1) Trudno z zupełną pewnością rozstrzygnąć tę sprawę, gdyż rzecz ta jest sporna. Naszym zdaniem, sklep Pański nie będzie podlegał ustawie o ochronie lokatorów, natomiast mieszkanie podlega w dalszym ciągu ustawie o ochronie lokatorów. 2) Rozniecanie ognia, o którym Pan wspomina, nie może stanowić ważnej przyczyny rozwiązania umowy najmu.

„ŻYCZLIWY SYMPATYK N. DZ." 1) Rozporządzenie takie jeszcze nie zostało wydane. 2) Nazwisk adwokatów z zasady nie podajemy.

„POSZKODOWANY 325". Odpowiedzi udzieliliśmy już poprzednio w „Informatorze prawniczym" z d. 12. III.1938 („N. Dz. Nr. 71). Powtarzamy: jest Pan obowiązany prowadzić listę płacy na podstawie art. 24. rozp. Prez. Rzplitej o umowie o pracę robotników z dnia 16 marca 1928.

„SPRAWA NAGŁA". Zaległości podatkowe, powstałe przed 1 stycznia 1933 r., nie uległy automatycznie umorzeniu, chyba że zachodzą co do nich specjalne warunki, przewidziane w szeregu rozporządzeń o ulgach podatkowych, np. w rozporządzeniu z 15 kwietnia 1935 r., o którym pisaliśmy wyczerpująco w „Nowym Dzienniku" z dnia 5 marca 1938 r. p. t. „O zaległościach podatkowych odroczonych do 31 marca 1938 r." Oczywiście prośbę o umorzenie można wnieść zawsze. 2) Co do przedawnienia długów otwartych — to termin przedawnienia zależy od tytułu, z jakiego dług pochodzi.

O ile zaś chodzi o długi wekslowe, to zobowiązanie wekslowe przedawnia się w stosunku do akceptanta po trzech latach, w stosunku do żyrantów między sobą po 6 miesiącach, a w stosunku posiadacza weksla do żyranta po roku.

P. SALOMON ZUKERMAN. W sprawie utraty obywatelstwa polskiego ogłosiliśmy artykuł w naszej kolumnie „Prawo i życie" z dnia 8 kwietnia 1938 r. Wszelkie szczegóły, interesujące Pana w tej materii, znajdzie Pan w tym artykule.

„STAŁA CZYTELNICZKA 37". Jeżeli mieszkanie Pani wymaga malowania, w takim razie właściciel realności jest obowiązany ponieść koszty malowania. Okoliczność, że poprzedni lokator sam dokonywał napraw mieszkania, nie zmienia w niczym postaci rzeczy. Gdyby właściciel realności nie chciał przeprowadzić koniecznego remontu mieszkania może Pani przeprowadzić ten remont na koszt gospodarza w ten sposób, że wydatki na ten cel wyłożone, potrąci Pani z czynszu.

„JOTKA" TARNÓW. Przysługuje Panu co do całej realności tylko zwolnienie od podatku *od nieruchomości* na okres 15-letni. To zwolnienie odnosi się zarówno do domów mieszkalnych, jak i przeznaczonych do celów handlowych, lub przemysłowych. Natomiast o ile chodzi o podatek dochodowy, jesteśmy zdania, że *nie* należy Panu przyznać zwolnienia odnośnie do wszystkich dochodów z tej realności. Ustawa bowiem zwalnia od podatku dochodowego tylko dochody, płynące z nowo-wzniesionych „domów mieszkalnych". Uważamy zaś, że z określenia Pańskiego wynika, że dom ten nie jest w zupełności domem „mieszkalnym", wobec czego cały dochód z niego płynący, *nie może* być zwolniony od podatku dochodowego. W myśl bowiem § 8. ust. 2. rozporządzenia wykonawczego do ustawy z 24 marca 1933 o ulgach dla nowo-wznoszonych budowli zwolnienie od podatku dochodowego przysługuje *jedynie* co do dochodu, płynącego *z części*, przeznaczonej na cele *mieszkalne*. Wobec tego powinien Pan wnieść podanie o zwolnienie Pana od podatku dochodowego przypadającego z części *mieszkalnych* tego domu.

(Dalszy ciąg „Informatora prawniczego" ukaże się w numerze jutrzejszym)

Z literatury prawniczej

Zbiór orzecznictwa cywilnego.

Bardzo doniosłą publikację periodyczną orzecznictwa Sądu Najwyższego w Warszawie, wydaje obecnie nakładem ruchliwej księgarni Leona Frommera w Krakowie, ceniony i wybitny komentator kilku wielkich ustaw polskich, krakowski sędzia okręgowy dr Ignacy Rosenblüth. Właśnie ukazały się cztery pierwsze tomy tego wydawnictwa, obejmujące wszystkie zewsząd zebrane i zużytkowane orzeczenia Sądu Najwyższego w Warszawie, odnoszące się do kodeksu procedury cywilnej, kodeksu zobowiązań, kodeksu handlowego i do prawa pracy oraz do wszystkich przepisów związkowych odnoszących się do powyższych ustaw, i to od chwili ukazania się każdej z nich aż po koniec roku 1937. Każdy z tych czterech tomów jest ruchomy tzn. w stałej, bardzo gustownej i silnej okładce znajduje się specjalny mechanizm umożliwiający ciągłe dokładanie dalszych orzeczeń do danego przepisu. Wydawnictwo bowiem ukazywać się będzie periodycznie co kwartał i obejmować będzie na luźnych kartkach wszystkie orzeczenia Sądu Najwyższego wydane wzgl. ogłoszone w odnośnym kwartale a tyczące się powyższych czterech działów i ich „przynależności". Odpowiednie ponumerowanie kartek ułatwia szybko orientację w umieszczeniu ich na właściwym miejscu w każdym tomie. Każde orzeczenie podano nie tylko w samych tezach ale przeważnie także z wyciągiem z uzasadnienia.

Wydawnictwo to wypełni niewątpliwie lukę w praktyce polskiego prawa cywilnego, gdyż podanie całego orzecznictwa usystemizowanego wedle materii i wedle artykułów odnośnych ustaw dotąd u nas nie istniało. Obecnie każdy praktykujący prawnik posługując się tym zbiorem będzie zawsze miał pod ręką ewidencję całego dosłownie orzecznictwa do danego przepisu aż po ostatni zawsze kwartał. Wyższość tego zbioru nad innymi, nawet nad słynnym austriackim zbiorem Glasera i Ungera polega właśnie na tym systemie rzeczowym, podczas gdy tamten opierał się o chronologiczne następstwo a dopiero w spisie systematycznym można się było doszukać orzeczenia do danego przepisu. Wobec tych wybitnych zalet każdy niewątpliwie prawnik znajdzie w tym wydawnictwie pierwszorzędne źródło poznania interpretacji Sądu Najwyższego decydującej o sposobie zastosowania ustawy. Wobec przystępnej ceny tak całości jak i prenumeraty kwartalnej spodziewać się należy znacznego rozpowszechnienia tego pomysłowego i pożytecznego zbioru.

Adw. Dr H. Apte

Przegląd gospodarczy

Mocniejsza tendencja na rynkach rolnych

Notowania na większych rynkach zbożowych w tygodniu sprawozdawczym doznały pewnego wzmocnienia. Ponieważ dotyczy to głównie rynków północno - amerykańskich, przeto słusznie można przypuszczać, że wiąże się to z nową polityką gospodarczą prez. Roosevelta. Jak wiadomo, plany prezydenta na ogół zostały przyjęte przychylnie, więc ich realizacja niewątpliwie odbiłaby się pomyślnie i na rolnictwie. Nie przesądzając doniosłości ostatniej zwyżki i nie nadając jej większego znaczenia, należy zaznaczyć, że sytuacja w rolnictwie amerykańskim w przyszłości może ulec poprawie. Ponieważ w handlu zbożowym Ameryka odgrywa znaczną rolę, przeto miałoby to niewątpliwie duży wpływ i na inne rynki. Na wyniki jednak wypadnie jeszcze poczekać.

Na rynku krajowym ciągle jeszcze bez większych zmian, jakkolwiek wyczuwać się daje pewne wzmocnienie tendencji. Ceny ustaliły się na pewnym poziomie, poniżej jednak opłacalności. Wahania są nieznaczne i do żadnych wniosków nie upoważniają. Zniesienie zakazu eksportu w chwili obecnej nie wywarło znaczniejszego wpływu dlatego, że nasze ceny wewnętrzne skutkiem oderwania się od rynków światowych są wyższe od tych ostatnich. Chcąc więc eksportować, należałoby pokrywać różnicę, wynikającą zarówno z poziomu cen jak i kosztów transportu. Dotąd nic nie wiadomo, czy i w jakiej mierze eksporter mógłby na to liczyć.

Ceny innych ziemiopłodów przeważnie zostały utrzymane, jedynie łubiny cokolwiek się obniżyły. Zaznaczyć należy, że kampania siewna nie wywarła żadnego wpływu w sensie poprawy cen, przeciwnie, ceny obniżyły się właśnie w ostatnich kilku tygodniach. Tłumaczy się to większymi zapasami jęczmienia, nie wyeksportowanego na jesieni.

Na rynku zwierząt rzeźnych względnie mocna tendencja utrzymała się i w tygodniu sprawozdawczym. Poprawiły się, w porównaniu ze stanem z przed miesiąca, nie tylko ceny, ale przede wszystkim struktura podaży. Coraz mniej stosunkowo widzi się zwierząt chudych, coraz więcej — należycie doluczonych. Osłabł też nacisk gorszego rynkowo towaru, dzięki czemu ceny doznały poprawy. Zaznaczyć należy, że ostatnio poważnie spadły ceny pasz objętościowych (słomy i siana), których brak wywołał właśnie na jesieni „ucieczkę" od hodowli, podaż towaru gorszego gatunku i zniżkę cen. Niedaleki już okres pastwiskowy pozwoli też rolnikowi łatwiej dotrwać do nowych zbiorów.

Rynek masła nie doznał większych zmian. W porównaniu z rokiem ubiegłym ceny masła są cokolwiek wyższe. Na rynku jaj popyt duży, ceny utrzymane.

Na rynku ryb nastąpiło wskutek dużej podaży pewne osłabienie. W razie ocieplenia się spodziewane są większe połowy ryby rzecznej i jeziorowej, co wpłynie na dalszy spadek ceny. Nie trzeba przy tym zapominać, że produkcja ryby stawowej w roku bieżącym była większa, niż w latach ubiegłych, co również musiało się odbić na cenach.

Na rynku warzyw tendencja dość mocna. Skutkiem chłodnej pogody, towaru tegorocznej produkcji (z inspektów i przyspieszników) widzi się stosunkowo mało, tym większym więc popytem cieszą się warzywa produkcji zeszłorocznej.

Z. K.

—oo—

Wywóz pieniędzy przez emigrantów

Ponieważ zdarzają się wypadki zgłaszania się emigrantów do biura portowego w Gdyni z prośbą o wyrobienie zezwolenia na wywóz pieniędzy, Syndykat Emigracyjny wyjaśnia, że w wypadkach tych cała gotówka, na którą nie ma zezwolenia Komisji Dewizowej pozostaje na rachunku zablokowanym. Emigranci mogą starać się o uzyskanie tych pieniędzy dopiero po przyjeździe do kraju nieprzeznaczenia. Jest to jednak długa procedura, która nie zawsze kończy się pomyślnie dla emigranta.

Wnioski o zezwolenie na wywóz nadwyżek pieniężnych należy składać znacznie wcześniej (conajmniej miesiąc przed wyjazdem), aby Komisja Dewizowa mogła rozpatrzyć uzasadniony wniosek i wydać decyzję. Dotyczy to również weksli, książeczek oszczędnościowych, akcyj, papierów wartościowych itp.

Zakaz udzielania dodatków do towarów

Do Sejmu został wniesiony przez posła Marchlewskiego projekt ustawy o zakazie udzielania bezpłatnych dodatków przy sprzedaży towarów. Równocześnie został wniesiony do Sejmu rządowy projekt ustawy w sprawie dodatków do towarów. Sejmowa komisja przemysłowo - handlowa parokrotnie rozpatrywała obydwa projekty: poselski i rządowy, starając się je uzgodnić, jednakże do końca sesji sejmowej sprawa ta nie została załatwiona i stanie się aktualna podczas najbliższej sesji sejmowej.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

KRAKÓW, 22. 4. Pszenica jednolita dworska czerw. 28.50—28.75, biała 28.50—28.75, zbierana targowa 27.75—28, Żyto jednolite (dworskie) 21.75—22, zbierane targowe 21.25—21.50 Jęczmień jednolity dworski 19.50—20.50, przemiałowy 17.75—18.25, pastewny 16.75—17.25, Owies jednolity dworski 21—22.50, zbierany targowy 19.50—20, zadeszczony 18.50—18.75, kukurudza 19.75—20. Mąka pszenna z workiem pszenna gat. I 30 proc. 43—46, 50 proc. 42—44, IA 65 proc. 38.50—40.25, razowa 95 proc. 33.75—34.75, gat. II 30—65 proc. 35.75—37.25, gat. IIA 50—65 proc. 29—30, pastewna 17.50—17.25. Mąka żytnia z workiem gat. I. 50 proc. 33.75—34.25, gat. I. 65 proc. 32.25—32.75, razowa 95 proc. 26—26.50, gat. II 50—65 proc. 21.50—22. Mąka żytnia okr. Poznańskiego gat. I. 50 proc. 34—34.50, 65 proc. 32.50—33. Otręby pszenne miałkie 15.25—15.50, średnie 13 75—14.25, żytnie 13.25—13.75, jęczmienne 13—13.25.. Tendencja i obroty: pszenica 60, ożywiona; żyto 15, lekko zwyżkowa; jęczmień 75, spokojna; owies 3, spokojna ogólny obrót 381 ton, tendencja ogólna ożywiona.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

POZNAŃ, 22 4. Ceny orientacyjne: pszenica 24.75—25.25, żyto 19 25—19.50, jęczmień 700—717 g. 17.75—18.00, 673—678 g. 17—17.50, 638—650 g. 16.75—17. Mąka pszenna wszystkie gatunki plus 25 gr., Mąka żytnia wszystkie gatunki plus 25 gr., otręby żytnie 12.75—13.75 seradela 29—33, makuchy lniana w taflach 20.50—21.50. Reszta notowań bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 367, ożywiona; żyto 675, zwyżkowa; jęczmień 81, spokojna; owies 108, spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, 22. 4. Kursy zamknięcia: Akcje Bank Polski 115.50—116, Żyrardów 65.50, Ostrowiec 56.25, Cukier 85. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 3 proc. premiowa pożyczka inwestycyjna I em. 84, 3 proc premiowa poż. inwestycyjna II em 83, 5 proc. poż. konserwacyjna 70 25, 4 proc. poż. konsolidacyjna 68.75—69.25, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 42.50, 4½ proc. poż. wewnętrzna 65.75. Tendencja nieco słabsza.

Dewizy: Belgia 89.55, Holandia 295.30, Kopenhaga 118.20, Londyn 26.46, Nowy Jork czek 5.30 1/8, Nowy Jork telegr. 5.30¼, Oslo 133.— Paryż 16.55, Praga 18.41, Sztokholm 136.50, Szwajcaria 122. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA

ZURYCH, 22. Kursy zamknięcia. Dewizy: Paryż 13.51, Londyn 21.69½, Nowy Jork 4.34 5/8, Bruksela 73.32½, Mediolan 22.87½, Amsterdam 241 90, Berlin 175, Sztokholm 111.80, Oslo 109.—, Kopenhaga 96.85, Praga 15.13. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

NOWY JORK, 21. 4. Kursy otwarcia: 8 proc. poż. Dillonowska 53 50, 7 proc. poż. Stabilizacyjna 71.75, 6 proc. poż. Dolarowa 55, 7 proc. poż. Śląska 52.50. Tendencja mocna.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

LONDYN, 22. 4. Cynk 13 7/8—15/16 14—1/16. Cyna 167¾—168, 168¼—¾, Straits 170½, Ołów 15½—9/16 15½—5/8, Miedź 39 9/16—11/16, 39 7/8—15/16, Elektrolit 43½—44½, Złoto 139.6.

Czy we Francji jest możliwy antysemityzm?

(Dokończenie ze str. 7-mej).

guje artykuł R. Montagu'ea, długoletniego dyrektora Instytutu francuskiego w Damaszku, **który miał możność zetknięcia się bezpośredniego z rzeczywistością palestyńską.** Montague jest wielkim przyjacielem naszego dzieła odrodzenia narodowego w Erec, a jego głęboka erudycja i znajomość zarówno literatury hebrajskiej jak i publicystyki syjonistycznej jest doprawdy zdumiewająca.

Wszystkie niemal artykuły zawarte w książce „Żydzi“, niezależnie od poglądów ich autorów, nacechowane są głęboką powagą i owiane są chęcią zrozumienia problemu żydowskiego. Nie ma w nich ani krzty demagogii, a to tak mile uderza dziennikarza żydowskiego walczącego od lat z tą naszą rodzimą „żydoznawczą“ publicystyką, nie cofającą się przed żadnym kłamstwem, żadnym oszczerstwem. Jakaż przepaść dzieli np. katolików francuskich, zabierających głos w tej dyskusji, od naszych polskich publikacji katolickich z tej dziedziny. Naiwne są jedynie konkluzje i wnioski do których np. dochodzi taki Georges Cattaul, który widzi rozwiązanie kwestii żydowskiej w ...masowym chrzcie. Nasi francuscy przyjaciele katoliccy muszą zrozumieć, że naród nasz od wieków rozpaczliwie walczący o prawo do życia, nie wyrzeknie się swej odrębności, a zwłaszcza dziś dąży do rozwoju i wzbogacenia swej kultury narodowej. Sen o asymilacji, której podłożem ma być właśnie masowy chrzest żydostwa, rozwiał się zupełnie pod naporem rzeczywistości. Dlatego tylko z uśmiechem zdziwienia przyjmujemy te konkluzje i wnioski, jakie zawiera ostatnia część książki chociaż wyczuwamy i w nich ser deczną dla nas życzliwość. Wierzymy, że najlepiej służymy ludzkości, służąc równocześnie żydostwu. Nie umniejsza to jednak walorów całej książki, która jest poważnym dokumentem przyjaźni i tolerancji, a która świadczy o tym, że Francja dzisiejsza chce nas zrozumieć sine ira et cum studio.

Paryż. IRMA KANFER

RADJO

SOBOTA, 23 KWIETNIA.

KRAKOW, 6.15—8.10 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki“ audycję prowadzi prof. T. Mayznor; 11.46 Dawna muzyka skrzypcowa z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03—13 Audycja połndniowa; 13.45 Koncert życzeń z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.15 Pogadanka aktualna; 15.25 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Teatr wyobraźni dla dzieci: słuchowisko „Pasterka i kominiarczyk“ wg. baśni Andersena opr. Zbigniew Koczanowicz; 16.15 Utwory Benatzkiego i Stolza w wyk. orkiestry Adama Hermana; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „W sklepie imć pana Hebanowskiego“ felieton wygł. dr Lucjan Kurdybacha; 17.15 Recit. śpiew. Olgi Tiedeberg (sopr.), przy fort. prof. L. Urstein; 17.50 Nasz program; 18 Wiadomości sportowe; 18.15 „Kraków wczorajszy i dzisiejszy“: „Zagadnienia aktualne Krakowa“, „W nowej szkole“ red. Wasilewski; 18.30 Miniatury kwartetowe. Wyk. Kwartet smyczkowy rozgłośni krakowskiej: St. Mikuszewski, Herbert Nierychło, Henryk Zarzycki i Józef Makowicz (w programie utwory Bacha, Händla, Mozarta i Haydna); 18.55 Program na dzień nast.; 19 Audycja dla Polaków za granicą: 1) „Warszawa i Racławice“, aud dla dzieci w opr. prof. H. Mościckiego, 2) Nasi pisarze: t. Wyspiański, aud. w opr. Jana Kuczawy; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Muzyka taneczna. Mała ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, Anthea van Weck (śpiew) i Trójka radiowa (refr.). W przerwie o godz. 20.45 dzien. wieczorny i pog. aktualna; 21 45 „Sublokator Nr 50“ — skecz Kaz. Plucińskiego; 21.55 Konkurs chórów regionalnych; 22.30 Muzyka lekka z płyt; 22.50 Ostatn. wiadom. dzien. wiecz., przegląd prasy i kom. meteor.; 23—23.30 z Katowic — lekka audycja Śląskiej pozytywki.

WARSZAWA. 6.15—18.10 p. Kraków, 18.10 Pogadanka społeczna; 18.15 Płyty 18.30 Program; 18.35 Audycja dla wsi; 19—23.30 p. Kraków; 23.30 Płyty.

LWÓW. 6.15—13.45 p Kraków; 13.45 Koncert życzeń; 15.20 Aktualia radiotechniczne; 15.30—18.10 p. Kraków; 18.10 Inauguracja „Dni Radiowych Tarnopola“ — tr. z Tarnopola; 18.55—23 p. Kraków; 23 „Wśród poetów Podola“ — recytacja poezji podolskiej oraz płyty.

KATOWICE. 6.15—13 p. Kraków; 13 Muzyka obiadowa; 14.25 Wiadomości bieżące; 14 35 Płyty; 14.45 —18.15 p. Kraków; 18.15 „Śląsk dzisiejszy“ — wieczór literacko-muzyczny; 18.45 Pogadanka aktualna; 18.55—23.30 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 6.15—15 p. Kraków; 15 O wszystkim po troszku; 15.10 Płyty; 15.27 Łódzkie wiadom. giełdowe; 15.30—18.15 p. Kraków; 18.15 „Znaczenie przykładu w wychowaniu“ — pogad. Z. Baumowej; 18.25 Płyty; 18.45 Rozmowa z radiosłuchaczami — przepr dyr. Pawłowicz; 18.55—23.30 p. Kraków; 23.30 Koncert życzeń.

STACJE ZAGRANICZNE

17.15 MEDIOLAN: Wiązanka dawnych tańców.

18.00 SZTOKHOLM: Koncert orkiestrowy. LONDYN REG.: 18 „Who's hopper?“ — słuchow. muzyczne. PARIS PTT.: Koncert orkiestrowy. BRUKSELA FRANC.: 18.15 Muzyka kameralna.

19.00 BUDAPESZT: Węgierskie pieśni ludowe z tow. ork. cygańskiej. RYGA: 19.15 Teatr wyobraźni. BRUKSELA FLAM.: 19.30 „WALKIRIA“ — opera Wagnera. STRASBURG: 19.30 Muzyka lekka. DROITWICH: 19.45 Dziś wieczorem w Londynie.

20.00 BRUKSELA FRANC.: „O yes Kitty“ — operetka Alexys'a. DROITWICH: 20 Music-Hall. KOPENHAGA: 20 Muzyka do dramatów Szekspira w wyk. ork. i solistów. SZTOKHOLM: 20 Kabaret. PARIS PTT.: 20 Aud. słowno-muzyczna, 20 30 Koncert muzyki symfonicznej. BUDAPESZT: 20 Teatr Wyobraźni. OSLO: 20.15 Koncert muzyki skandynawskiej. LILLE: Program rozrywkowy. 20.30 Teatr wyobraźni: „Catherina Empereur“ — sztuka Rostanda. LONDYN REG.: 20.15 Koncert. RADIO PARIS: 20.15 Pieśni; 20.30 Teatr wyobraźni. LYON: 20.30 Transm. z Opery. WIEŻA EIFFLA: 20.30 Transm. z Opery. MEDIOLAN: 20 30 Muzyka rozrywkowa. LUKSEMBURG: 20.30 Music-Hall. HILVERSUM II.: 20.55 Muzyka rozrywkowa.

21.00 RZYM: Transm. z La Scali: Wieczór oper. MEDIOLAN: 21 Koncert orkiestrowy; POSTE PARISIEN: 21.05 Transm. z kabaretu piosenkarzy. PARIS PTT.: 21.10 Teatr wyobraźni; 21.50 Radiokabaret. BUDAPESZT: 21.10 Koncert ork. budapeszteńskiej; LUKSEMBURG: 21 15 Koncert symfoniczny. LONDYN REG.: 21.25 Utwory kameralne. SZTOKHOLM: 21.15 Dawna muzyka taneczna. DROITWICH: 21.45 „Anglia“ — aud. słowno muzyczna.

22.00 RADIO PARIS: Koncert muzyki symfonicznej. BEROMÜNSTER: 22 05 Muzyka taneczna. MEDIOLAN: 22.10 Koncert trio. PRAGA: 22.30 Muzyka salonowa.

23.00 RADIO PARIS: Muzyka taneczna. DROITWICH: 23 Muzyka taneczna. STRASBURG: 23 Muzyka taneczna.



„LUCJAN RYDEL, 29-LECIE ŚMIERCI“.

Ku uczczeniu jednego z poetów najbardziej związanych z Krakowem — mianowicie ku czci autora „Zaczarowanego Koła“ Lucjana Rydla, Rozgłośnia krakowska nada przemówienie prof. A. E. Balickiego, w sobotę, dnia 23 bm. o godz. 15.15, w której prelegent na podstawie własnych wspomnień scharakteryzuje twórczość literacką oraz wielkie walory poezji i stylu, tego bronowickiego poety, przyjaciela Wyspiańskiego.

Z BIEGU SZTAFETOWEGO RASZYN—WARSZAWA DWIE EMOCJONUJĄCE TRANSMISJE NIEDZIELNE

W niedzielę, dn. 24 bm. o godz. 19.25 wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia nadawać będą z Warszawy przebieg niezmiernie interesujących zawodów lekkoatletycznych, mianowicie: Propagandowego biegu sztafetowego Raszyn, stacja nadawcza — Warszawa, Stadion Wojska Polskiego.

Audycja będzie miała charakter propagandowo-sportowy. Sprawozdawcą będzie popularny wśród radiosłuchaczy red. Wojciech Trojanowski

Tegoż dnia o godz. 22 rozgłośnia stołeczna Warszawa II nadawać będzie zakończenie imprez sportowo-radiowych, mianowicie uroczyste rozdanie nagród zwycięskim uczestnikom biegu i niektóre fragmenty z zawodów niedzielnych o puchar Polskiego Radia.

„OPOWIEŚĆ O WAGNERZE“ — NOWY CYKL RADIOWY

W programie tegorocznego sezonu zimowego Polskie Radio przewidziało trzy wielkie cykle muzyczne, trzy opowieści o wielkich muzykach: Mozarcie, Beethovenie i Wagnerze. Dwie pierwsze opowieści dobiegły już końca, obecne rozpoczyna się dn. 24 bm. o godz. 22.05 opowieść trzecia o Wagnerze.

Ryszard Wagner jest postacią pod każdym względem niezmiernie interesującą, rola zaś, jaką odegrał w historii muzyki jest olbrzymia. On to stworzył nowy typ opery — dramat muzyczny, on wprowadził nowe pojęcia muzyczne, nowe związki harmoniczne, nowy sposób prowadzenia linii melodycznej, reżyserii operowej i t. d. Genialny muzyk, świetny pisarz, człowiek o bardzo interesującym i bujnym życiu prywatnym, był twórcą nowych możliwości muzycznych, zarazem zaś najwspanialszym wcieleniem swej epoki późnego romantyzmu, szczytowym punktem długiego rozwoju muzycznego.

O wielkim tym muzyku i jego twórczości opowie radiosłuchaczom prof. U. J. Zdzisław Jachimecki. Ilustracje muzyczną powierzono Orkiestrze Polskiego Radia.

DWAJ AUTORZY W POSZUKIWANIU TEMATU AUDYCJA „WESOŁEJ SYRENY“.

Dnia 24 b. m. o godz. 21.15 w ramach „Wesołej Syreny“ nadana zostanie wesoła historia na temat dwóch autorów, poszukujących tematu. Zresztą bywa tak często, że autorzy są, a tematu nie ma. Autor niedzielnej „Wesołej Syreny“, Światopełk-Karpiński opowiada jednakże o zdarzeniu zupełnie niezwykłym, wyjątkowym, a nawet niesamowitym i strasznym, gdyż w grę wchodzą tutaj fortepian, proszki od bólu głowy i co najgorsze — rewolwer!

Co z tej dziwnej historii wyniknie, dowiedzą się słuchacze z audycji.

Krajowy monopol tytoniowy w Austrii

Wiedeń, 22. 4. PAT. W najbliższych dniach przybywa z Berlina do Wiednia komisja ministerstwa gospodarstwa Rzeszy celem uregulowania sprawy państwowego monopolu tytoniowego, który istnieje w Austrii, podczas gdy w Rzeszy takiego monopolu nigdy nie było.

Ponieważ z monopolem tytoniowym w Austrii związana jest egzystencja wielu tysięcy „trafikantów“, rekrutujących się przeważnie spośród inwalidów, najprawdopodobniej wprowadzony zostanie w Austrii tzw. krajowy monopol tytoniowy. Przy takim obrocie sprawy trafikanci nie poniosą żadnych strat.

KRONIKA

KWIECIEŃ 23 SOBOTA	Wschód słońca 4 g 40 m Zachód słońca 6 g 49 m 22 Nisan 5698

Kombatanci francuscy w Krakowie

Jutro przybywa do Krakowa delegacja kombatantów francuskich z b. m. George Rovcilet na czele, celem złożenia hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Gości witać będą w Krakowie delegaci Federacji P. Z. O. O. i Zarządu Miejskiego.

Nominacja starosty żywieckiego

Wicestarosta bocheński dr Nawojowski został mianowany wicestarostą chrzanowskim w miejsce mgr Andrzeja Sulisza, który przeniesiony został do Żywca w charakterze starosty powiatowego.

Pogrzeb ofiary obowiązku

Wczoraj przed południem z gmachu Collegium Novum w Krakowie odbyło się wyprowadzenie zwłok ś. p. Franciszka Niedzieli, st. post. służby śledczej, który przed kilku tygodniami został ciężko ranny kulą bandyty u zbiegu ul. Dietlowskiej i Starowiślnej w Krakowie.

W eksportacji zwłok, oprócz rodziny, wzięli udział przedstawiciele krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego i Starostwa Grodzkiego, oficerowie i szeregowi P. P., delegacja żandarmerii wojskowej oraz b. liczna publiczność.

Zwłoki wyniesiono w otoczeniu honorowej asysty. Kompania honorowa sprezentowała broń, po czym trumnę i liczne wieńce złożono do autokarawanu, który zawiózł zwłoki do wsi Rachwałowice, gdzie po południu odbył się pogrzeb na miejscowym cmentarzu.

Pociąg popularny do Warszawy

Liga Popierania Turystyki w Krakowie organizuje w dniach 1/3 maja wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Warszawy na „Uroczystości Trzeciego Maja“.

Odjazd z Krakowa 30 bm. (sobota) godz. 22.20, przyjazd do Warszawy 1 V. godz. 5.53, odjazd z Warszawy 3 V. (wtorek) godz. 14.45, przyjazd do Krakowa godz. 20.22.

Opłata za przejazd w obie strony wraz z kuponem upoważniającym do bezpłatnego zwiedzenia miasta wynosi 12.90 zł.

Uczestnicy dojeżdżający do pociągu z miejscowości położonych w obrębie od 20 do 150 klm od Krakowa korzystają na podstawie karty kontrolnej z 50 proc. zniżki dojazdowej i powrotnej.

W dniu imienin dokonał zabójstwa

Przed krakowskim sądem przysięgłych toczył się wczoraj proces o zabójstwo przeciw Piotrowi Ciejkowi z Brzoskwini pod Krakowem. Na tle nieśnasek familijnych Ciejek zapałał nienawiścią do niejakiego Piotra Musiała, którego zastrzelił. Zabójstwa dokonał Ciejek w dniu swych imienin. Ciejek broni się tym, że działał w obronie przed Musiałem, który chciał go zastrzelić. Wyrok zapadnie dzisiaj.

—<>—

Krwawa batalia policji z bandytami w okolicy Krakowa

Zastrzelenie groźnego przestępcy. — Dwaj posterunkowi ranni. — Postrzelenie drugiego bandyty

Duże poruszenie wywołały w Krakowie szczegóły wielkiej batalii, stoczonej przez policję powiatów brzeskiego i tarnowskiego z dwoma groźnymi bandytami. Zarówno tło sprawy, jak też i okoliczności przedstawiają się wręcz sensacyjnie.

Sprawa łączy się bezpośrednio z przebrzmiałymi już wyczynami

GROŹNEGO PRZESTĘPCY ZARZYCKIEGO

zastrzelonego w ubiegłym roku podczas pościgu. Zarzycki — jak wiadomo — należał do najgroźniejszych bandytów w okolicy Krakowa, miał na sumieniu szereg zabójstw, a m. in. wymordowanie rodziny Goldfingerów w Niezdowie pod Krakowem. Nieuchwytny przez szereg tygodni bandyta został jednak wkońcu zastrzelony. Na wolności pozostał tylko jego nieodstępny kompan — 37-letni Michał Batko z Łysej Góry.

Batko był skrzętnie poszukiwany przez policję. Dziwne szczęście towarzyszyło mu jednak. W niewytłumaczony wprost sposób potrafił zawsze w ostatniej chwili wymknąć się i zbiec.

Zdawało się, że 29 marca b. r.

BATKO NIE UJDZIE JUŻ KARZĄCEJ DŁONI SPRAWIEDLIWOŚCI.

W czasie pościgu, zorganizowanego przez komendanta Posterunku P. P. w Wojniczu, natknięto się na bandytę, ukrytego na strychu domu swego krewnego, niejakiego Noska. Bandyta postrzelił wówczas kom. Posterunku st. przod. Dyklewskiego, który zmarł w szpitalu, ranił post. Dyląga i zbiegł.

Policja prowadziła w dalszym ciągu poszukiwania, natrafiające jednak na poważne trudności. Bandyta ukrywał się na terenie powiatu brzeskiego, obfitującego w jary i wąwozy, gdzie znał niemal każdy kamień i miał wielu znajomych.

Wreszcie natrafiono jednak na jego ślad. We czwartek popołudniu policja otrzymała wiadomość, że Batko

UKRYWA SIĘ W DOMU,

położonym na skraju wsi Złota w powiecie brzeskim. Powiatowy komendant PP. w Brzesku kom. Woźnicki, znany z energicznej akcji pościgowej za Zarzyckim, zorganizował natychmiast pościg, w którym wzięły udział oddziały policyjne z Tarnowa i okolicznych wsi.

Policja przybyła do wsi Złota, gdzie otoczono dom, w którym miał znajdować się Batko w towarzystwie drugiego bandyty, Stefana Czarneckiego. Był to dom stary i nie zamieszkały. Ze wszystkich stron zamknięty, z wnętrza nie dochodził żaden głos.

Przed przystąpieniem do rewizji wrzucono do wnętrza domu

KILKA GRANATÓW ŁZAWIĄCYCH

Nie odniosło to jednak żadnego skutku, nie odezwał się żaden głos. Wówczas policja, uzbrojona w hełmy, pancerze i maski gazowe, przystąpiła do ataku. Wyważono drzwi domu, policjanci przestąpili próg.

W tym momencie rozległ się odgłos strzałów. Wchodzących do domu

POLICJANTÓW BANDYCI PRZYJĘLI GRADEM KUL.

Mając swe kryjówki na strychu, bandyci byli w dogodnej pozycji i mogli stąd ostrzeliwać policję. Od kul padli ranni dwaj policjanci — st. post. Rener z Tarnowa i post. Czerski z Brzeska. Obu przeniesiono w bezpieczne miejsce. Policja przystąpiła do dalszej akcji.

Zajęto miejsce w okół domu i rozpoczęto regularną strzelaninę, trwającą blisko dwie godziny. Wkońcu Batko postanowił przedrzeć się przez szeregi policyjne i wypadł z domu, uzbrojony w karabin i rewolwer. Posypały się jednak za nim strzały i bandyta, trafiony kilkakrotnie

PADŁ TRUPEM NA MIEJSCU.

Równocześnie w opuszczonym domu ukazały się języki płomieni. Dom zaczął się palić. Policja wkroczyła do wnętrza i ujęła bandytę Czarneckiego, stojącego obok komina i

BROCZĄCEGO KRWIĄ

z ran klatki piersiowej i ręki.

Rannych policjantów, z których stan st. post. Renera jest ciężki, przewieziono do szpitala w Tarnowie, gdzie umieszczono również rannego bandytę Czarneckiego.

Jak się okazało, Batko w przeddzień śmierci napadł na dom p. Groderowej, gdzie pod groźbą śmierci zrabował 20 złotych oraz trochę macy i artykułów spożywczych. Bandyci planowali prócz tego napad na dwór w Charzewiczach, należący do p. Meisnera, zięcia Jacka Malczewskiego oraz na plebanię w Kozicy.

Przy Batce znaleziono dwa złote i kilkanaście groszy, prócz tego karabin typu francuskiego. Czarnecki miał przy sobie karabin — pistolet oraz znaczną ilość amunicji.

Wiadomość o zlikwidowaniu groźnej szajki bandyckiej rozeszła się lotem błyskawicy w całej okolicy, wywołując duże zadowolenie. Dzięki energicznej akcji policji zginął groźny przestępca, będący od miesięcy postrachem powiatu brzeskiego.

Ostatni maturzyści dawnego typu rozpoczną egzamina 25 b. m.

Kuratoria szkolne ustaliły już skład komisyj maturalnych w gimnazjach państwowych i prywatnych. Egzaminy maturalne w pierwszym terminie (pisemne) odbędą się 25 bm. Egzaminy ustne muszą być ukończone do 28 maja. W Krakowie do egzaminów końcowych przystępuje około 1000 maturzystów.

Jak wiadomo, w tym roku wychodzą ze szkół uczniowie ostatnich 8-ych klas gimnazjów starego typu. Matura tegoroczna będzie więc też ostatnią przeprowadzoną według starego regulaminu. W roku szkolnym 1938-39 istnieć będą ósme klasy tylko przy niektórych szkołach, przeznaczone wyłącznie dla „repetentów“.

Jednocześnie powstaną w przyszłym roku drugie (ostatnie) klasy liceów (obecnie czynne są już pierwsze). Kwestia czy abiturienci liceum składać będą egzaminy i jakie nie jest jeszcze ustalona.

Łączymy się w smutku z naszym kochanym Prezesem p. Dr Leopoldem Eichhornem z powodu zgonu JEGO OJCA błp. MAURYCEGO EICHHORNA.

2498k Ż. K. S. „MAKKABI“, Nowy Sącz.

Komunikat Giełdy

Krakowska Giełda Pieniężna komunikuje: Ministerstwo Skarbu postanowieniem z dnia 19 kwietnia 1938 r. zezwoliło na wprowadzenie do obrotów i notowań na Giełdzie Pieniężnej w Krakowie następujących pożyczek państwowych: 3 proc. premj. Pożyczki Inwestycyjnej em. I i II, 4 proc. Pożyczki Konsolidacyjnej, 4 1/2 proc. Wewnętrznej Pożyczki Państwowej 1937 r.

Wprowadzenie pierwszych dwóch walorów ma nastąpić odrazu, 4 1/2 proc. Wewnętrznej Pożyczki Państwowej z r. 1937 nastąpi dopiero w dniu 1 czerwca br., tj. po upływie terminu konwersji pożyczek dolarowych.

Rząd rumuński zadał ostateczny cios „Żelaznej Gwardii"

Oficjalny komunikat rządu rumuńskiego o ostatnich wydarzeniach w kraju

Bukareszt, 22. 4. PAT. Oficjalnie komunikują: Ministrowie spraw wewn. i sprawiedliwości przedstawili na radzie ministrów dnia 20 bm. sprawozdanie o ostatnich wydarzeniach w kraju.

Rzeczą powszechnie znaną — stwierdza sprawozdanie ministrów — była agitacja prowadzona w ostatnich latach przez ugrupowanie, zmierzające do opanowania gwałtem władzy w kraju. Ugrupowanie to stworzyło, naśladując metody zagraniczne, organizację opartą na wzorach wojskowych, której członkowie byli umundurowani. Uczestnicy tej organizacji mieli broń i zaprawiali się przez ćwiczenia polowe do walki. Jednocześnie stwarzali oni w kraju nastrój terroru przez groźby słowne lub zawarte w piśmie. Sam przewódca tego ugrupowania określił na piśmie swe zamiary, ujawniając, iż zwycięstwo swe mierzyć będzie „liczbą mogił". W ostatnim okresie ugrupowanie to uciekało się nawet do morderstw. Pierwszy trup padł w r. 1933 od kuli agitatorów. Gdy jeden z uczestników tego morderstwa stał się niewygodny dla współzbrodiarzy, zabito go.

Ten stan rzeczy wywoływał głębokie zamieszanie w narodzie, prowadząc do osłabienia jego odporności. Autorytet państwa nie zdołał przeciwstawić się temu stanowi rzeczy w sposób stanowczy z wyjątkiem nielicznych wypadków, w których nieśmiałe postępowanie nie sprzyjało powstaniu przekonania, iż istnieje zdecydowana myśl obrony porządku wewnętrznego.

Nowy porządek konstytucyjny stworzony 10 lutego 1936 r. położył podwaliny pod nowy okres uspokojenia umysłów i zachęty do pracy twórczej. Kraj, który pragnął spokoju, przyjął z żywym zadowoleniem oczekiwany akt konstytucyjny. Pod naciskiem sił moralnych społeczeństwa ustały wszelkie niesnaski wewnętrzne. Nawet ugrupowanie agitatorów, o którym mowa jest wyżej, samo rozwiązało się, dając w ten sposób własne świadectwo swej niemożliwości współżycia z nowym ustrojem narodowym i konstytucyjnym.

Zdawało się, że ci ludzie rozumiejąc potrzebę dostosowania się do nowego rytmu w kraju, porzucą metody działania, które przyczyniły tyle złego Rumunii. Niestety. Podjęli oni, na nowo działalność. Czyim interesom oni służyli? Jakie bodźce popychały ich do podjęcia na nowo akcji?

Władze zauważyły niezwłocznie oznaki tej akcji: Były to tajne zebrania, poufne instrukcje, nakazujące umundurowanie członków organizacji i zaopatrzenie ich w broń. Zapowiadano podjęcie bliskiej walki.

Rząd obecny, który nie zależy od żadnej partii i w ten sposób nie broni niczyich interesów egoistycznych i kieruje całą energią na drogę pracy patriotycznej, chcąc zapewnić krajowi spokój i rozwój normalny — zastosował środki zaradcze. Nakazano rewizje domowe i dochodzenia przeciwko wszystkim podejrzanym dla zdobycia dokumentów i dowodów akcji. Archiwum sztabu ugrupowania było od dłuższego czasu ukryte. Znaleziono jednak w mieszkaniu przewódcy tego ugrupowania dokumenty o doniosłym znaczeniu, stwierdzające istnienie rozgałęzionej organizacji szpiegowskiej, która systematycznie śledziła czynności władz. Dokumenty pochodzące od szefa ugrupowania stwierdziły, istnienie informatorów w prefekturach policji, w głównym urzędzie bezpieczeństwa kraju i w sztabie głównym armii. Dokumenty te były podpisane przez wielką liczbę takich agentów. Do jakich celów zmierzała ta organizacja polityczna zbierając informacje o władzach, a zwłaszcza o sztabie głównym? Znaleziono odpisy poufnych aktów i telegramów szyfrowanych oraz raportów władz państwowych. Znaleziono notatki pisane przez szefa ugrupowania, dotyczące wykorzystania sumy 40 milionów lei w czasie stosunkowo krótkim. Skąd można było otrzymać tak wielką sumę? Znaleziono poza tym dokument pochodzący od szefa ugrupowania, stwierdzający ponad wszelką wątpliwość istnienie łączności z organizacjami poza granicami kraju i ustalającymi politykę kraju poza władzami rządowymi.

Ten stan rzeczy wymagał energicznej i zdecydowanej akcji, celem całkowitej likwidacji ruchu, który stał się niebezpiecznym dla kraju. Akcja ta miała nie tylko charakter zwykłej represji, lecz także była aktem odprężenia moralnego kraju, zważywszy, iż wielu obywateli dobrej wiary pozwoliło nieświadomie wciągnąć się w zbrodniczą akcję. Osoby wyznające przekonania antysemickie przystąpiły do ruchu, którego przewódcą, jak to wyznał w jednym z listów, nosił się z tajną myślą otrzymania pieniędzy od Żydów. Obywatele ogarnięci troskami patriotycznymi stali się członkami ruchu, którego przewódca pracował pokątnie z czynnikami zagranicznymi.

Rząd musiał spełnić swój obowiązek, zdrowe siły narodu nie mogły ścierpieć akcji, która liczyła na chwiejność i zastraszenie.

Opierając się na artykułach 17, 21 i 39 ustawy o ochronie porządku w państwie ministrowie spraw wewnętrznych i sprawiedliwości przedstawili radzie ministrów następujące decyzje, które rada ministrów uchwaliła jednomyślnie:

1) Stronnictwo „Wszystko dla kraju", ugrupowania „Archanioł Michał", „Gwardia Żelazna" podlegają rozwiązaniu. Majątek tych organizacyj zostaje zlikwidowany.

2) Minister spraw wewnętrznych upoważniony jest w zastosowaniu art. 59 ustawy o obronie porządku wewnętrznego w państwie ustalać przymusowe zamieszkanie osobom, które prowadzą akcję zabronioną przez tę ustawę i niebezpieczną dla porządku i bezpieczeństwa państwa.

3) Ministrowie sprawiedliwości i obrony narodowej upoważnieni zostają każdy w swym zakresie do podjęcia czynności sądowych dla ukarania winnych.

Powyższa uchwała, podpisana przez wszystkich ministrów, ogłoszona została w „Dzienniku Urzędowym".

Przed wznowieniem śledztwa w sprawie zabójstwa premiera Duca

Bezpośrednia inicjatywa króla Karola

Warszawa, 22. 4. (Sin.) Z Bukaresztu donoszą: Odświeżenie sprawy zamordowanego premiera rumuńskiego, Duca grozi poważnymi konsekwencjami dla przywódcy „Zelaznej Gwardii". Ponieważ z dokumentów, skonfiskowanych przed kilku dniami wynika, że Codreanu był moralnym sprawcą śmierci byłego premiera rumuńskiego, władze muszą przeprowadzić w tym kierunku nowe śledztwo, którego wynik będzie niekorzystny dla Codreanu.

Sprawę wikła również i ta okoliczność, że wedle ogólnej opinii czynników politycznych obecna faza walki z „Żelazną Gwardią", jest wynikiem bezpośredniej inicjatywy króla Karola, który postanowił uprzedzić wypadki i wymierzyć Codreanu dotkliwy cios. Jest zatem możliwe, że kompromitujące dokumenty będą wyzyskane dla zupełnego ubezwładnienia politycznego Codreanu. Wskazywałoby na to również zachowanie się prasy, która śledzi akcję przeciwko „Żelaznej Gwardii" i wyraża nadzieję, że uda się zlikwidować ruch, zagrażający wewnętrznej strukturze państwa.

KRONIKA ŁÓDZKA

Kupcy łódzcy nie ugną się pod terrorem hitlerowskim

Łódź, 22. 4. (G) Przed paru miesiącami donosiliśmy, że kupcy gdańscy wystosowali pod adresem łódzkich firm żądanie wyeliminowania żydowskich sprzedawców firm łódzkich w Gdańsku i przyjęcia na ich miejsce aryjczyków ewentualnie nawiązania bezpośrednich transakcji z Łodzią z wykluczeniem żydowskich przedstawicieli. Przemysłowcy łódzcy odpowiedzieli na to negatywnie, zatrzymując nadal swych dotychczasowych przedstawicieli. Parę dni temu gauleiter Förster wydał w Gdańsku zarządzenie, na mocy którego niearyjskim przedstawicielom wstęp do niemieckich firm w Gdańsku został wzbroniony. Tym samym przedstawiciele łódzkich firm żydowskich utracili możność kontaktu z gdańskimi firmami. Niemieccy kupcy w Gdańsku natychmiast wykorzystali to zarządzenie i wysłali ponowne żądanie pod adresem przemysłowców łódzkich wycofania swoich żydowskich przedstawicieli i nawiązania z nimi bezpośredniego kontaktu. Paru kupców gdańskich przyjechało nawet do Łodzi celem bezpośredniego zawarcia transakcji.

W związku z tym łódzki związek przemysłowców i kupców odbędzie naradę, na której zapadnie zdecydowana uchwała nie wdawania się w żadne bezpośrednie transakcje z niemieckimi firmami i żądająca dopuszczenia żydowskich przedstawicieli do firm gdańskich.

Katastrofa górnicza na Śląsku Opolskim

Katowice, 22. 4. PAT. Ze Śląska Opolskiego donoszą: Kopalnia „Szczęście Ludwika" w Zabrzu nawiedzona została katastrofą górniczą. Na jednym z filarów na głębokości 300 mtr. obsunęła się ściana węglowa, w następstwie czego zwały węgla zasypały dwóch górników. Przystąpiono natychmiast do akcji ratowniczej. W krótkim czasie udało się dotrzeć do obu zasypanych górników. Jeden z nich 30-letni Adolf Spyrka poniósł śmierć na miejscu, drugi zaś 36-letni Franciszek Broja odniósł poważne obrażenia i w stanie groźnym przewieziony został do szpitala.

Zakaz wspólnego pochodu 1-majowego

Łódź, 22. 4. (G) Starostwo grodzkie wydało zakaz wspólnego pochodu socjalistycznego w dniu 1 maja. W pochodzie tym miała wziąć udział PPS, niemieckie i żydowskie grupy socjalistyczne. Przedstawiciele wszystkich tych ugrupowań udali się wobec tego urzędu wojewódzkiego. celem interweniowania w tej sprawie. Interwencja ta pozostała jednak bez skutku, gdyż władze administracyjne zdecydowane są nie dopuścić do wspólnego pochodu. Również Poalej-Syjonowi lewicy nie udzielono zezwolenia na zorganizowanie pochodu 1-majowego.

Odprawa kierowników Z. M. P. w Poznaniu

Poznań, 22. 4. PAT. Wczoraj w lokalu Związku Młodej Polski okręgu poznańskiego odbyła się odprawa, w której wzięli udział czynni kierownicy poszczególnych placówek ZMP. Na odprawę, której przewodniczył p. Eugeniusz Basiński, przybył z Warszawy zastępca kierownika głównego ZMP. p. Henryk Puziewicz. Zebrani członkowie Z. M. P. potępili akcję grupy byłych członków kierownictwa głównego Z. M. P. oraz wyrazili swoje bezwzględne oddanie obecnemu kierownikowi głównemu i jego współpracownikom.

Odprawę zakończono podpisaniem wspólnego listu przez 62 członków kierownictwa okręgowego Z. M. P. oraz kierowników poszczególnych dzielnic i oddziałów okręgowych.

Kierownictwo wileńskiego Z.M.P. do szefa O.Z.N.

Wilno, 22. 4. PAT. Członkowie kierownictwa okręgu wileńskiego Z. M. P. i oddziały Związku Młodej Polski z Lidy, Mołodeczna, Wilejki i Głębokiego wysłali w dn. 21 bm. depeszę do p. gen. Skwarczyńskiego, w której piętnują wszelkiego rodzaju anarchię i meldują p. generałowi gotowość ofiarnej pracy nad zjednoczeniem narodu.

Zakonspirowana fabryka bezwartościowych medykamentów

Warszawa, 22. 4. (A). Na polecenie policji gdyńskiej, poznańskiej i krakowskiej dokonano w Warszawie kilku obław i rewizji u przemytników. Pozostaje to w związku z prowadzonym śledztwem przeciwko producentom i handlarzom lekarstw rzekomo pochodzących z zagranicy, które były sprzedawane w ampułkach pod nazwą Antoks phiol. Lekarstwa te okazały się zupełnie bezwartościowe. Wysyłane one były również za granicę, a szczególnie do Ameryki.

Jak stwierdzono oszuści pracują w Polsce około 5 miesięcy, w którym to czasie zaopatrzyli większą ilość aptek i drogerii w to bezwartościowe lekarstwo. Fabryka tego medykamentu jest doskonale zakonspirowana i dotych czas nie zdołano jej ujawnić.

Ujęcie międzynarodowej złodziejki

Warszawa, 22. 4. (A). Centrala służby śledczej otrzymała telefonogram, że policja łódzka aresztowała słynną międzynarodową złodziejkę, Stanisławę Nawrocką, poszukiwaną listami gończymi przez policję 7 krajów. Jest ona żoną Władysława Nawrockiego, herszta międzynarodowej bandy włamywaczy i złodziei, którego ujęto 29 marca na dworcu w Warszawie wraz ze swoją żoną, kobietą niezwykłej urody.

Nawrocki dokonał szeregu włamań, a m. in. włamania do sklepu jubilerskiego Morritza w Wiedniu, gdzie zrabował wielką ilość biżuterii dużej wartości.

Konferencja wojewodów i dowódców O. K. we Lwowie

Lwów, 22. 4. (B) W dniu wczorajszym odbyła się w urzędzie wojewódzkim we Lwowie konferencja 3 wojewodów województw południowo-wschodnich oraz dowódców O.K. przemyskiego i lwowskiego, poświęcona sprawie ukraińskiego towarzystwa gimnastyczno-sportowego „Wielki Łuch“.

W wyniku narady poseł Kuźmowicz wystosował obszerny list do p. premiera, w którym przedstawił dokładny przebieg zajść i wysunął w imieniu poszkodowanych odpowiednie postulaty.

Katastrofa kolejowa na dworcu lwowskim

Lwów, 22. 4. (B) Wczoraj wydarzył się na dworcu głównym we Lwowie dawno nie notowany nieszczęśliwy wypadek. Kiedy zmieniano lokomotywę pociągu posp. Lwów-Stanisławów, lokomotywa zsunęła się i spadła na ambulans poczt., w którym w krytycznym czasie pracował 5-osobowy personal. Wskutek zderzenia wszyscy doznali licznych obrażeń.

Nowe samoloty komunikacyjne dla LOT-u

Warszawa, 22. 4. (A) Lotnictwo polskie przygotowuje się obecnie do nowych wielkich zamierzeń. Przed miesiącem wyjechał do Ameryki naczelny dyrektor Polskich Linii Lotniczych LOT, inż. Makowski. Na parę miesięcy przed wyjazdem inż. Makowski dokonywał licznych nocnych lotów nad Warszawą na samolocie komunikacyjnym. Obecnie wyja śniło się, co było przyczyną tych nocnych lotów. Oto major Makowski wyjechał do Kalifornii dla zwiedzenia tamtejszych fabryk lotniczych i odebrania zakupionych tamże przez Polskę samolotów komunikacyjnych. Na jednym z tych samolotów major Makowski dokona przelotu z Ameryki do Warszawy. Załogę tego samolotu stanowić będą major Makowski jako pierwszy pilot, drugi pilot oraz dwóch radiooperatorów.

Samolot Lockheed, na którym zostanie dokonany lot Ameryka—Warszawa jest jednym z sześciu zamówionych samolotów dla obługi polskich linii komunikacyjnych. Samoloty te są ostatnim słowem techniki lotniczej i rozwijają olbrzymią szybkość ponad 400 km. na godzinę.

Eden -- ambasadorem brytyjskim w Waszyngtonie?

Londyn, 22. 4. (T) W londyńskich kołach politycznych krążą znowu pogłoski, jakoby b. minister spraw zagr. Eden objąć miał stanowisko ambasadora brytyjskiego w Waszyngtonie. Jak wiadomo, pogłoski tego rodzaju krążyły już przed dwoma miesiącami zaraz po ustąpieniu min. Edena.

Jak wówczas, tak i obecnie, najbliższe otoczenie min. Edena zaprzecza stanowczo, jakoby istniały najmniejsze możliwości brania przez Edena pod uwagę podobnych propozycyj. B. minister spraw zagranicznych nie ma zamiaru porzucać swej kariery parlamentarnej i zmierza już w najbliższym czasie przejawić w Izbie Gmin specjalną aktywność, zwłaszcza na rzecz spotęgowania zbrojeń brytyjskich.

W Genewie nie będzie opozycji

w stosunku do propozycji brytyjskiej o uznanie podboju Abisynii

Londyn, 22. 4. (T) Korespondent dyplomatyczny „Evening Standard“ stwierdza, że sytuacja w Genewie wskazuje na brak jakiejkolwiek poważniejszej opozycji w Radzie Ligi Narodów w stosunku do propozycji brytyjskiej zwolnienia państw-członków Ligi Narodów ze zobowiązania nie uznawania podboju Abisynii przez Włochy. Związek sowiecki, od którego oczekiwano stanowczego oporu wobec kroku brytyjskiego, obecnie dostosowuje się do zmienionej sytuacji. Rząd sowiecki wyjaśnił w Paryżu, że przyłączy się do poparcia przez Francję inicjatywy brytyjskiej.

Rzeczoznawcy prawnicy zreferować mieli swoim rządom, że pakt Ligi Narodów nie zawiera niczego takiego, co by mogło uniemożliwić Radzie Ligi przyjęcie zwykłą większością głosów zalecenia do państw członków Ligi, aby zakończyły swój spór z Włochami.

Wybory prezydenta Irlandii nie odbędą się

Dublin, 22. 4. (R) Senator Douglas Hyde odpowiedział przychylnie na skierowaną do niego, zarówno przez partię rządową, jak i przez opozycję, propozycję objęcia stanowiska prezydenta republiki irlandzkiej. W konsekwencji przeto, wybory prezydenta, wyznaczone na koniec maja, nie odbędą się.

Senator Douglas Hyde cieszy się wielkim poważaniem wszystkich Irlandczyków, jako założyciel ligi nacjonalistycznej, która była jednym z głównych czynnków irladzkiego ruchu niepodległościowego.

„Sowiety -- histeryczną kobietą“...

Tokio, 22. 4. PAT. Agencja Domei donosi: Rzecznik japońskiego M. S. Z. omawiając stosunki sowiecko-japońskie oświadczył, iż dla rokowań z Sowietami konieczna jest cierpliwość, Sowiety bowiem przypominają histeryczną kobietę. Rzecznik M. S. Z. wyraził nadzieję, że atmosfera między obu państwami zostanie wyjaśniona. Incydenty graniczne, które wydarzają się od czasu do czasu, są rzeczą nie do uniknienia.

Tokio, 22. 4. PAT. Dziś rano w pobliżu m. Seismina (północno-wschodni odcinek granicy sowiecko-koreańskiej) pojawiły się dwa samoloty sowieckie, które po rozpoznaniu okolicy zawróciły.

Agencja Domei przypomina, że 20 b. m. trzy samoloty sowieckie krążyły nad granicą sowiecko-koreańską.

Echa zajść w Złoczowie

Lwów, 22. 4. (B) W dzisiejszym „Dile“ czytamy: „W sprawie ostatnich zajść w Złoczowie interweniował wczoraj u tarnopolskiego naczelnika wydziału społeczno-politycznego urzędu wojewódzkiego zastępca prezesa ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej, p. Celewicz i generalny sekretarz Unda, dr Swistel. P. wojewoda oświadczył, że wydał już w tej sprawie energiczne zarządzenia. Dowiadujemy się — czytamy dalej w „Dile“, że 21 bm. wyjechał do Złoczowa poseł Kuźmowicz, który na miejscu oglądnął poszkodowane instytucje ukraińskie i odbył dłuższą naradę z przedstawicielami 19 instytucji ukraińskich w Złoczowie.

Unifikacja sił obronnych Anglii i Francji

Londyn, 22. 4. (T). Od narad, jakie premier i minister spraw zagr. W. Brytanii odbędą w przyszłym tygodniu z ministrami francuskimi, zależeć będzie w dużym stopniu dalszy plan działania Chamberlaina. Jasną jest bowiem rzeczą, że zanim podjęte będą nowe rozmowy z rządem Rzeszy, muszą ulec całkowitemu wyjaśnieniu wzajemne zobowiązania W. Brytanii i Francji. W kołach miarodajnych w Londynie potwierdzają, że rozmowy z ministrami francuskimi dotyczyć będą wzmocnienia koordynacji sił obronnych obu krajów w kierunku unifikacji dowództwa. W kołach tych zwracają uwagę na niedawną wizytę w Paryżu Winstona Churchilla, którego raport na temat tej unifikacji stanowić ma podstawę dla dyskusji obu rządów. Wizyty pierwszego lorda admiralicji Duff Coopera i ministra wojny Hore Belisha w Paryżu są niewątpliwie również związane z przygotowaniem materiału do dyskusji w sprawach obrony.

W kołach miarodajnych twierdzą także, że misja techniczna brytyjskiego min. lotnictwa, która udała się wczoraj do Ameryki dla przeprowadzenia rokowań o dostawę większej ilości samolotów amerykańskich, dotyczyć będzie dostawy nie tylko dla W. Brytanii, ale i dla Francji. W ten sposób rozpocząć się ma unifikacja programu zbrojeń obu krajów w zakresie lotnictwa. Przygotowywane plany przewidywać mają, że flota byłaby poddana dowództwu brytyjskiemu, zaś armia lądowa dowództwu francuskiemu.

Dopiero gdy sprawa unifikacji sił obronnych W. Brytanii i Francji będzie załatwiona, wchodzić może w grę podjęcie nowych kroków celem skłonienia Niemiec do rozmów dyplomatycznych.

Porozumienie śródziemnomorskie tematem rozmów londyńskich

Paryż, 22. 4. (T). W połowie przyszłego tygodnia premier Daladier wraz z min. Bonnet udać się mają z wizytą do Londynu. Równocześnie z tą zapowiedzią charge d'affaires Francji w Rzymie Blondel przedstawił oficjalnie hr. Ciano warunki rządu francuskiego, opracowane ostatnio przez prezydium rady ministrów, a dotyczące normalizacji stosunków francusko-włoskich. Cała uwaga prasy i opinii francuskiej zwraca się więc w chwili obecnej zarówno na rozmowy francusko-włoskie w Rzymie, jak i przygotowującą się wielką konferencję francusko-angielską w Londynie.

Część prasy paryskiej przypuszcza, iż w czasie swego pobytu w Londynie kierownicy polityki francsukiej poza sprawami, dotyczącymi wyłącznie stosunków francusko-angielskich, a przede wszystkim współpracy wojskowej między obu krajami, poruszą także kwestię unormowania całokształtu zagadnień, dotyczących Morza Śródziemnego na płaszczyźnie porozumienia między Londynem, Paryżem i Rzymem. Podstawę tego rodzaju porozumienia śródziemnomorskiego stanowiłby zawarty niedawno układ angielsko-włoski i przyszły włosko-francuski.

Powrót min. Skirpy do Warszawy

Warszawa, 22. 4. (Sin) Poseł litewski w Warszawie, minister Skirpa powraca w przyszym tygodniu z Kowna.

„Chłopska wiosna“

Warszawa, 22. 4. (Sin) W Warszawie ukazał się pierwszy numer miesięcznika „Chłopska wiosna“, organu akademickiego koła młodzieży wiejskiej przy „Siewie“.

Posiedzenie naczelnego komitetu Str. Ludowego

Warszawa, 22. 4. (Sin) Podawana przez niektóre koła wiadomość, jakoby posiedzenie naczelneko komitetu Stronnictwa Ludowego odbyć się miało dnia 27 bm., nie odpowiada prawdzie. Termin posiedzenia nie został jeszcze wyznaczony.

Zwolnienie więźniów politycznych w Rzeszy

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Berlin, 22. 4. (B). Jak donoszą z źródeł dobrze poinformowanych, w dniu 20 kwietnia tj. w dniu urodzin Hitlera zwolniono z poszczególnych obozów koncentracyjnych 89 więźniów politycznych. Między zwolnionymi nie ma żadnych znanych osobistości. Zwolnienia te nie mają żadnego związku z amnestią, której szczegóły są już opracowane. Nie jest rzeczą wiadomą, czy amnestia obejmie również pastora Niemoellera, ponieważ Niemoeller znajduje się w rękach Gestapo.

Leczenie uczestników walk o niepodległość

Warszawa, 22. 4. PAT. Ministerstwo opieki społecznej w porozumieniu z ministerstwem skarbu powierzyło leczenie uczestników walk o niepodległość państwa polskiego, uprawnionych na podstawie art. 14 ust. 1) ustawy z dnia 2 lipca 1937 r. (Dz. U. R. P. nr 59, poz. 464) oraz par. 50 i51 rozporządzenia z dnia 4 stycznia 1938 r. (Dz. U. R. P. nr 4 poz. 27) do leczenia na koszt skarbu państwa, ubezpieczalniom społecznym.

Wielki pożar pod Bydgoszczą

Bydgoszcz, 22. 4. PAT. W Kcyni pod Bydgoszczą wybuchł dziś w nocy wielki pożar w młynie parowym p. Potonca. Pożar zniszczył całe urządzenie młyna i znaczne zapasy zboża. Straty wynoszą około 200.000 zł. W akcji ratowniczej brały udział miejscowe i okoliczne straże pożarne. Wdrożone śledztwo dotychczas nie wykryło przyczyny pożaru.

Nowa europejska Liga Narodów i zwołanie konferencji gospodarczej

Doniosłe plany prem. Chamberlaina

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Londyn, 22. 4. (B). „Star“ donosi, że Chamberlain zamierza wypracować schemat dla nowej czystoeuropejskiej Ligi Narodów, w której uczestniczyłyby Włochy i Niemcy oraz schemat podziału Europy zachodniej i wschodniej na grupy połączone umowami o nieagresji. Zachodzi oczywiście pytanie, czy Niemcy w obecnej chwili zechcą nawiązać wiążące rozmowy.

„Star“ donosi również o zamiarze Chamberlaina zwołania konferencji gospodarczej, która w związku z planem Van Zeelanda miałaby na celu doprowadzić do gospodarczego odprężenia. Przypuszczają, że Chamberlain wykorzysta w tym celu podpisanie układu handlowego angielsko-amerykańskiego i w porozumieniu z Rooseveltem i Hullem opublikuje schemat i deklarację, zapraszającą inne państwa do wzięcia udziału w konferencji gospodarczej.

Konferencja Blondel-Ciano

Rzym, 22. 4. (T). Dziś po południu charge d'affaires Francji przy Kwirynale, Blondel, odbył 40-minutową konferencję z ministrem spr. zagr. hr. Ciano. Koła francuskie informują, że w toku dzisiejszej rozmowy p. Blondel przedstawił min. Ciano szereg propozycyj francuskich, które jutro będą zakomunikowane Mussoliniemu.

Rozmowy włosko-francuskie toczyć się będą stale z wyjątkiem przerwy, jaką spowoduje zapowiedziany wyjazd min. Ciano do Tirany.

Rozmowy włosko-francuskie toczą się normalnie

Rzym, 22. 4. PAT. Włoskie koła półurzędowe złożyły dzisiaj następujące oświadczenie: Rozmowy włosko-francuskie, które śledzone są przez opinię międzynarodową z wielkim zainteresowaniem, toczą się normalnie, zgodnie z obopólnym interesem Włoch i Francji. Zagadnienia francusko-włoskie, będące przedmiotem tych rozmów, zostaną załatwione tak samo, jak zostały ostatnio uregulowane sprawy włosko-angielskie.

Terminy wyborów gminnych w Czechosłowacji

Praga, 22. 4. (B). Po całodziennych intensywnych obradach rząd czechosłowacki postanowił przeprowadzić wybory gminne w trzech etapach:

1) Dnia 22 maja odbędą się wybory w gminach wiejskich,

2) dnia 29 maja odbędą się wybory w miastach, a również w Pradze,

3) dnia 12 lipca odbędą się wybory na Słowaczyźnie i Rusi Podkarpackiej.

Niemal we wszystkich gminach odbędą się wybory, jedynie w nielicznych gminach odbędą się wybory późną jesienią.

— Wczoraj w nocy przybył do Warszawy pociągiem z Jugosławii min. komunikacji płk. dypl. Juliusz Ulrych w otoczeniu wyższych urzędników swego resortu, gdzie bawił z oficjalną rewizytą u jugosłowiańskiego ministra komunikacji dra Spaho.

— Wczoraj po południu wylądował na lotnisku Littorio w Rzymie brytyjski minister wojny Hore Belisha, witany przez podsekretarza stanu w ministerstwie wojny Parianiego, członków ambsady brytyjskiej oraz wyższych oficerów włoskich.

Kronika krakowska

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś nocny dyżur mają lekarze: Biberstein L. — Rejtana 10, tel. 179-06, Holzer M. — Długa 1 m. 6, tel. 139-58, Strauchenowa I. — Dietla 60, tel. 117-17 Sokolowski A. — Basztowa 24, tel. 142-04.

Dziś mają nocny dyżur apteki: Rynek gł. A-B 42, Floriańska 15, Karmelicka 9, Zwierzyniecka 7, Dietla 76, Aleja 29 Listopada 17, Rynek podg. 9, Mogilska 16.

Z życia organizacji

Objazdy delegatów Egzekutywy Organizacji Syjonistycznej dla zachodniej Małopolski i Śląska

Jako dalszy etap zorganizowanych przez Egzekutywę Org. Syjonistycznej dla Zach. Małopolski i Śląska objazdów odwiedzone zostaną następujące miejscowości: Dnia 23 kwietnia: Dziedzice — Mgr Kartuz. Dnia 24 kwietnia: Nowy Targ — Dr. A. Kohane, Dąbrowa — Mgr. H. Spielmann, Dymów — J. Apfelbaum, Milówka — B. Grünfeld, Pilzno — Mgr. Dintenfass, Rajcza — B. Grünfeld, Tuchów — Sauerstrumm, Zakliczyn — H. Kimmel.

Poza wymienionymi wyżej odwiedzone zostaną miejscowości: Mielec (Dr Spiegel L.), Strumień i Wadowice.

Termin wyjazdu delegatów do tych miejscowości zostanie podany Komitetom Lokalnym bezpośrednio przez delegatów.

EGZEKUTYWA ORGANIZACJI SYJONISTYCZNEJ DLA MAŁOPOLSKI ZACH. I ŚLĄSKA

—oo—

— Z TEATRU BAGATELA. Dziś w sobotę odbędą się w „Bagateli" dwa przedstawienia świetnej sztuki Guczkowa „Uriel Acosta" w wykonaniu całego zespołu Habimy. Szutka ze względu na ciekawą inscenizację i znakomitą grę artystów Habimy osiągnęła w Krakowie rekordowe powodzenie. To też należy się spodziewać, że na obu przedstawieniach widownia „Bagateli" będzie wypełniona po brzegi. Dziś w sobotę o godzinie 4 popol. ceny miejsc zniżone. Drugie przedstawienie o godz. 8 wiecz. Jutro w niedzielę o godz. 4 wystawiona będzie „Korona Dawida" po cenach zniżonych, a wieczór o 8 „Żyd wieczny tułacz" i „Krótki piątek". W poniedziałek dnia 25 bm. na ogólne żądanie wystawiona będzie po raz ostatni sztuka Guczkowa „Uriel Acosta". Bilety na wszystkie przedstawienia nabyć można w kasie Bagateli od g. 11—1 oraz od 4—9.

— KLUB MŁODYCH LINGWISTÓW. Dziś 4 pop. zebranie sekcji języka angielskiego z referatem kol. J. Drengera n. t. „The languages in Europe".

— CEIRE MIZRACHI-BRURJA. Dziś 4-ta pop. referat P. Scheinmana n. t. „Tolerancja a fanatyzm w żydostwie". Po referacie dyskusja.

— JEHUDA. Dziś 3.30 pop. plenarne zebranie z referatem mgr. R. Wolfa.

Ostatnie notowania giełdowe

(*Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika"*)

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 22. 4. Kawa Rio nr. 7. 4 3/4 (4 3/4) Kawa Santos nr. 4. 7 1/4 (7 1/4), maj 4.09 (4.07), lipiec 4.05 (4.03), Kakao 5 1/2 (5 1/2), maj 4.99 (5.06), lipiec 5.06 (5.15).

BAWEŁNA

NOWY JORK, 8.96 (8.94), 8. 96 (8.94), maj 8.90—8.91 (8.88—8.88), lipiec 8.98—8.98 (8.96—8.96).

KORZENIE

LONDYN, 22. 4. Tapioka Fair kwiecień-maj 12.87 Pieprz czarny 3.—, Pieprz Singapore kwiecień-maj 2.75.

DEWIZY

PARYŻ, 22. 4. Londyn 160.93, Nowy Jork 3225,—, Zurich 741.—, Amsterdam 1796.—, Berlin 1299.—.

LONDYN, 22. 4. Nowy Jork 4.9881, Paryż 161,46, Berlin 12.3975, Amsterdam 8.96, Zurich 21.695.

EFEKTY

NOWY JORK, 22. 4. American Car 85.— (83.25), American Car et Foundry 18.62 (18.—), Am. Tobacco 69.25 (69.—), Chrysler 44.75 (45.87), Douglas Aircraft 43.50 (43.25), Fisk Rubber 5.25 (5.50), Eastman Kodak 148.50 (148.50), General Electric 34.37 (33.87), General Motors 32.50 (32.50), Anaconda 28.87 (28.62), Betlehem Steel 48.50 (48.62), Intern Nickel 46.50 (46.87), Tennessee Corp. 6.37 (6.37), Shell Union 13.87 (14.—), Standard Oil 48.— (47.75).

METALL

LONDYN, 22. 4. Platyna 7, Wolfram cif 42—45, Srebro 18.81, Złoto 139.6.

Zjazd absolwentów Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie

Jerozolima, w kwietniu

Dnia 19 bm. odbył się w Jerozolimie pierwszy krajowy zjazd absolwentów Uniwersytetu Hebrajskiego. Zjazd zwołany został z inicjatywy Zrzeszenia Absolwentów, do którego należą byli wychowankowie Uniwersytetu jerozolimskiego, którzy uzyskali na nim dyplom naukowy.

Zjazd zagaił przewodniczący Zrzeszenia p. J. Bekier, po czym przemówienie powitalne w imieniu władz uniwersyteckich wygłosił Kanclerz Uniwersytetu. Na pierwszym posiedzeniu wygłoszony został odczyt naukowy przez p. G. Alona, nt.: „Stanowisko stronnictwa faryzeuszy do władz rzymskich i dynastii Heroda".

Drugie posiedzenie Zjazdu odbyło się następnego dnia w Klubie Uniwersyteckim. Po wyborze prezydium, Rektor Uniwersytetu, prof. Hugo Bergmann wygłosił ciekawy odczyt o rozwoju Uniwersytetu Hebrajskiego. Następnie p. Bekier wystąpił z obszernym referatem o zadaniach Zrzeszenia, a sekretarz p. Zygielbaum złożył sprawozdanie z działalności dotychczasowego zarządu. Po referatach odbyła się wyczerpująca dyskusja i powzięto szereg wniosków i rezolucyj. Wieczorem tegoż dnia odbyło się uroczyste zamknięcie Zjazdu.

Jak wiadomo, liczba absolwentów Uniwersytetu Hebrajskiego sięga siedemdziesięciu kilku, przyczym prawie wszyscy po ukończeniu studiów pozostali w kraju. Część ich zatrudniona jest w szkolnictwie, większość zaś jako urzędnicy w instytucjach rządowych, municypalnych i prywatnych.

Akt oskarżenia przeciw Michalskiemu i tow.

Warszawa, 22. 4. (Sin). Dziś o godzinie 11 rano wznowiona została rozprawa w procesie Michałowskiego i Idzikowskiego. Na wstępie sąd ogłosił postanowienie w przedmiocie wniosków dowodowych obrony. Większość wniosków uległa oddaleniu. M. in. sąd nie uwzględnił wniosku o dołączeniu aktów sądu klubowego BBWR nad byłym posłem Idzikowskim. Postanowiono również nie wzywać na świadków byłego premiera Panusza Jędrzejewicza i byłego wiceministra Wacława Jędrzejewicza oraz na biegłego wiceministra skarbu, Grodyńskiego.

Następnie sąd przystąpił do odczytywania aktu oskarżenia, zawartego na 150 stronach pisma maszynowego. W stosunku do Michalskiego oskarżenie jest zasadniczo dwojakiego rodzaju: 1) Nadużycie władzy, 2) działalność oszukańcza w związku z posiadanym udziałem w firmie „Franpol". Odczytanie aktu oskarżenia trwa.

Rządowcy stawiają zacięty opór wojskom powstańczym

Barcelona, 22. 4. (R) Ministerstwo obrony narodowej komunikuje, że na froncie wschodnim na odcinku Llavorsi wojska rządowe zdołały odebrać utracone wsie Alins i Malloris, zmuszając nieprzyjaciela do wycofania się w kierunku Tremp. Nieprzyjaciel zmuszony był do wycofania się z kilku stanowisk górskich w Sierra Pesonada.

Ataki nieprzyjaciela na San Mateo i Salsa zostały odparte podobnie jak natarcie na Tirio i Albocacer. Na wybrzeżu toczyła się zacięta walka w odległości o 4 klm od Alcala de Chiverte. Na froncie środkowym wysadziliśmy 2 miny pod Lacas Cuerda i pod instytutem higieny w parku zachodnim. Nieprzyjaciel zmuszony został do opuszczenia szeregu umocnionych stanowisk. Na pozostałych odcinkach nic godnego uwagi nie zaszło.

Odezwa do armii rządowej

Madryt, 22. 4. (R). Gen. Miaja i komisarz Hermandez wydali odezwę do armii, w której wołają: „Żołnierze, ani kroku w tył. Każdy cal ziemi winien być broniony, jak broniona była ziemia Madrytu. Każdy metr, o który posunie się nieprzyjaciel, to cena naszego życia, niezależności i wolności".

Gen. Miaja wzywa do utrzymania dyscypliny

Madryt, 22. 4. (R). Generał Miaja w towarzystwie generalnego komisarza politycznego armii Hermandeza odbył podróż inspekcyjną do oddziałów, znajdujących się na froncie. Gen. Miaja przemawiał kilkakrotnie na zebraniach oficerów i żołnierzy, wzywając do zachowania dyscypliny, która jest jedynym warunkiem zwycięstwa. Na zgromadzeniu w Castellon gen. Miaja zapowiedział surowe represje przeciwko tym, którzy zaniedbają swych obowiązków lub wykażą słabość w utrzymaniu porządku.

Dymisja gabinetu estońskiego

Tallin, 22. 4. (T) Zgodnie z przewidywaniami, gabinet estoński podał się do dymisji celem umożliwienia prezydentowi wyznaczenia premiera, którego funkcje, jak wiadomo, pełnił on dotychczas sam. Prezydent dymisję przyjął i nowym premierem zostanie prawdopodobnie Empalu, pełniący dotychczas obowiązki premiera.

Tallin, 22. 4. (T) Prezydent Paets przyjął dziś delegację parlamentu, rady stanu i rady przedstawicieli samorządów, którzy prosili prezydenta o pozwolenie wystawienia jego kandydatury na stanowisko głowy państwa. Prezydent Paets przychylił się do tej prośby.

Jaka będzie pogoda?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 23 bm.: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z większymi przejaśnieniami w południowej połowie Polski a przelotnymi opadami głównie w dzielnicach północnych. Nocą miejscami przymrozki, dniem temperatury około 10 st. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich. Chmury kłębiasto-warstwowe o podstawie od 200 m na północy do 600 m na południu. Widzialność dobra.

CZYTELNIKOM naszym, wyjeżdżającym DO WARSZAWY przypominamy, że

W WARSZAWIE

jaż od godziny 7-ej rano

nabyć można

„NOWY DZIENNIK"

w kioskach „Ruchu" na dworcu oraz w następujących punktach sprzedaży:

1. Róg Al. Jerozolimskich i ul. Marszałkowskiej
2. Krak. Przedmieście przy Komendzie Miasta
3. Karmelicka przy Mylnej
4. Nalewki przy Nowolipkach
5. Targowa przy Ząbkowskiej.

Wolne posady

PANNA uczciwa, sympatyczna, potrzebna do cukierni od zaraz. Zgłoszenia tylko osobiste. Kraków, Miodowa 23. 1824g

POTRZEBNA panienka do lekkiej pracy technicznej. Zgłoszenia: Dietlowska 31 m. 7. 1828g

FRYZJERKA fryzjer jako spólnik do salonu damskiego poszukiwani od zaraz. Katowice, Młyńska 17. — E. Littner. 1831g

ZDOLNA pomocnica i uczenica do krawieczyzny potrzebne. Zgłoszenia: Al. Słowackiego 58/3. 23t

TEICHER i SKA Fabryka parkietów w Sapieżance Biuro: Lwów, Słowackiego 18 — poszukuje przedstawicieli— na większe miasta. 2473k

KIEROWNIK dla fabryki waty we Lwowie, rutynowany w tej branży poszukiwany. Biuro dzienników Lwów, Kościuszki 2. „Cowat". 2474k

POSZUKUJĘ zdolnego pomocnika z branży żelaznej, budowlanej, od zaraz. H. Holländer, Zakopane. 2477k

AGENTA w każdej miejscowości do sprzedaży pierwszorzędnych nożyków do golenia poszukuję. Zgłoszenia „Wielki zarobek" — „Nowa Reklama", Lwów. 2476k

KORESPONDENT polsko-niemiecki dla biura w Katowicach poszukiwany. Techniczne wykształcenie pożądane. Zgłoszenia: Katowice, skrytka 59. 2492k

POSZUKIWANA rutynowana ekspedientka z branży galanteryjno-modnej — do miejscowości kąpielowej. — Zgłoszenia pod „Zdrojowisko" Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków Rynek 8. 2575k

PANNA z maturą do zajęć biurowych potrzebna. Własnoręczne szczegółowe oferty adresować Kraków, skrytka pocztowa 371. 2490k

Posad poszukują

PROFESORKA hebrajskiego, niemieckiego, francuskiego, pełne kwalifikacje poszukuje posady szkolnej w Krakowie lub dojazd. — Zgłoszenia pod „Praktyka" Biuro Ogłoszeń Stattera, — Kraków. 2463k

SZYJĘ garderobę dziecinną po domach. Ceny b. niskie! Weinstock. Starowiślna 54, m. 24. 1802g

LEKARZ - dentysta, dyplom zagran. poszukuje posady. Zgłoszenia: Stanisławów, — Biuro Ogłoszeń, Lille. 2478k

ZDOLNY fachowiec branży żelaznej poszukuje posady podróżującego, sprzedawcy lub magazyniera od zaraz. Kaucja może być złożona. Sub „Żelazo — natychmiast" do Administracji „Nowego Dziennika". 1771g

BUCHALTERKA- bilansistka, biegła w liczeniu, dobrej prezencji, szuka posady. — Wynagrodzenie skromne. — Zgłoszenia „Samodzielna N. S." do Admin. „Nowego Dziennika". 1838g

WOJAŻER odwiedzający - Małopolskę, Śląsk Cieszyński przyjmie kolekcję koszul męskich lub innego artykułu fabrycznego. Oferty sub „Wprowadzony 2000" do Administracji „Nowego Dziennika". 1832g

APLIKANT z trzyletnią praktyką prowincjonalną i wielkomiejską, samodzielnie pracujący, piszący biegle na maszynie poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia sub „1 maja" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8.

MŁODE małżeństwo, bezdzietne poszukuje stróżostwa za kaucją. Zgłoszenia Administracja „Nowego Dziennika" pod „Pracowitość". 1822g

MAGISTRA farmacji długoletnia praktyka poszukuje zastępstwa, zarządu, dzierżawy. Zgłoszenia Administr. „Nowego Dziennika" pod „Farmacja". 1834g

Matrymonialne

SWAT znany - stereau zamożnych, i inteligencji poleca się „ATID" Kraków, Grodzka 35. II. codziennie od 6—8 wieczór; w niedzielę od 10—1 i 4—8. Dyskrecja. 4528k

KOBIETA z towarzystwa — kulturalna, b. przystojna, elegancka, ma walory, może dać szczęście mężczyźnie. — pozna dżentelmena podobnych zalet — zamożnego, lat 45—55. Cel matrymonialny. Zgłoszenia do Administr. „Nowego Dziennika" „Tylko kulturalni". 1783g

PANNA ładna, przystojna, blondynka, miłego usposobienia na stałej posadzie, posiadająca gotówkę, pozna pana do lat 32 na stanowisku. Cel matrymonialny. — Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" sub „Dobra Rodzina". 1812g

PANNA młoda, przystojna, inteligentna, dobrej rodziny, poszukuje inteligentnego pana na stanowisku. Nieanonimy do Administracji „Nowego Dziennika" pod „10.000 i część realności". 2493k

Sprzedaż

LODOWNIE „Ideał" w największym wyborze, najdoskonalsze — najsolidniejsze Sattler, Kraków, Stradom 18. 2160k

TAPCZANY, otomany, poduszki materacowe. Goldschmidt, Krzyża trzy. Gotówkowo — ratalnie. 1788k

MEBLE sypialnie, jadalnie, pokoje kombinowane, gwarantowanej jakości poleca **NAJTANIEJ** — dogodne warunki. Fabryczny Skład Kraków, Bracka 13. 1054k

CHCESZ zawsze młodo i pięknie wyglądać, używaj kosmetyków na codzień z Drogerii „Nowoczesnej" — Lehrfelda, Grodzka 35. 1789g

DYWANY ręczne, kilimy, **OBICIA** meblowe nowoczesne „Dywan", Kraków, Podgórze, Kingi 9, Tel. 116-09 Naprawa, strzyżenie, czyszczenie. 641k

WYPRAWKI niemowlęce, konfekcja dziecięca, bielizna — najtaniej Obständer, Rynek 11 6825k

כשר של פסח
PRZECZYSZCZAJĄCA woda gorzka oryginalna węgierska **IGMANDI** do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. 1792k

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO" 50 groszy. Drogeria SCHAPSENSOHNA Kraków, Plac Nowy.

SUKNIE wełniane, swetry, poleca wytwórnia trykotaży, Jasna 8 3. 5612k

KILIMY artystyczne na rzuty, obicia meblowe **CZYSZCZENIE**, naprawa — Grünerowa, Kraków, ul. Dunajewskiego 6 374k

MASZYNY do pisania nowe używane. Wielki wybór maszyn walizkowych wymiana, dogodne spłaty. „Maszynodom" Max Löwenstein. Kraków. Zwierzyniecka 4. 1988k

KAMIENICA nowa śródmieście Krakowa, dochód roczny 14.500, cena 115.000, gotówka 80.000—.

KAMIENICA nowa, trzechpiętrowa, pełnokomfortowa, dochód 9.700, cena 95.000, — gotówką 70.000.—

KAMIENICA nowa, trzechpiętrowa **SUPERLUKSUSOWY** komfort. Aleja Krasińskiego, dochód 10.800, cena 125.000, gotówką 100.000 — sprzeda **POSNER-BALKEN** Kraków, **SEBASTIANA 7**, Telefon 143-63. 2573k

MEBLE LAKIEROWANE kuchenne, mieszkalne i t. p. Pierwszorzędnej jakości — NAJTANIEJ — Schor, Bracka 6. 2452k

Różne

כשר **NAJSTARSZA RESTAURACJA „GRONNER"**, Kraków, Plac Dominikański 5 — Telefon 176-69 uprzejmie zawiadamia Szan. Klientelę, że **JUTRO W NIEDZIELĘ**, 24 kwietnia po gruntownym **REMONCIE** zostaje otwartą. — **CODZIENNIE ŚWIEŻE SPECJALNOŚCI.** O liczne odwiedziny prosi uprzejmie Samuel Springer. Piwa **OKOCIMSKIE** i Miody „Zagłoba". 1793g

PONCZOCHY GUMOWE na żylaki „Lastex" i inne wszelkiego rodzaju poleca A. Gronner, Kraków, św. Idziego 1. (róg Grodzkiej 69), Tel. 118-59.

OI STĄPIĘ TELEFON. — Wiadomość „Par" Kraków, Rynek Główny 46. 2491k

UBRANIOZMIAN zamienia coszoną garderobę męską na materiały bielskie. Kozłowski, Kraków, tel. 148-62. 1086k

OD 1—30 kołnierz 8 gr. — ubranie zł. 3.50, — Pralnia Wrzesińska 1. 1939g

NAPRAWA puderniczek i rozpylaczy, Sołtyka 10. m. 6. Kraków. 14438k

FUNDACJA żydowska przyjmie starsze inteligentne osoby i emerytów na stały pobyt za 70 zł. miesięcznie. Wszelki komfort — bardzo dobra kuchnia rytualna — piękny park — radio, gazety. Loewenstein p. Bojanowo Poznańskie. 7209k

DZIŚ PO ZAKOŃCZENIU ŚWIĄT wstęp do **STATTERA, STAROWIŚLNA 16.** — Specjalnie urządzony bufet. Ceny najniższe w Krakowie **SPRÓBUJCIE** znakomitą sałatkę łososiową „Salmon". 2455k

BLACHARZE — KRAWCY do nożyc zużytych nakłada stal specjalna Szlifiernia mechaniczna Myszkowski — Kraków, Dietlowska 46. 2483k

10 KWIETNIA W POCIĄGU Kraków—Iwonicz, zginęła teczka z księgami handlowymi. Uczciwy znalazca zechce je zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem Berta Weinberger, Biecz. 1825g

HALLO DZIECI. Jutro Niedziela punktualnie godzina 3.45 **PRZEDSTAWIENIE W TEATRZYKU BŁĘKITNYM** Rynek 32, **BAJKI**, Tańce — Wstęp 50 groszy. 1842g

TYLKO przed południem przerabiam kapelusze według najnowszych fasonów po 1.30. nowe 4 zł. Orzeszkowej 4 m. 1. 1841g

PRACOWNIA krawiecka — Loli Eile, Jasna 6. Żurnale modelowe. Wykwintne wykonanie. 2516k

XIV DOROCZNE Walne Zgromadzenie Członków Stowarzyszenia ku wsparciu żyd. uczniów szkół powsz. im. Feliksa Fromowicza — odbędzie się w sobotę dnia 30 kwietnia 1938 r. o godz. 11.30 przed południem w budynku szkoły V. im. Kazim. Wielkiego w Krakowie przy ul. Wąskiej l. 5. W razie braku kompletu odbędzie się następne Walne Zgromadzenie tego samego dnia o g. 12 w południe bez względu na ilość obecnych Członków. O liczne przybycie uprasza Wydział. 1799g



— Jeśli nie odda nam część, pozna nas wiedy z innej strony.



— A co ci mówiłem, Wacuś — czysta wałał

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanier.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.